



Instytut Wymiaru Sprawiedliwości



## Dochodzenie roszczeń związanych ze szkodami górniczymi

Radca prawny Józef Juras  
(współpraca dr Witold Borysiak)



**Prawo prywatne**  
Warszawa 2018



# Spis treści

<b>Wykaz skrótów</b>	<b>5</b>
<b>I. Wprowadzenie</b>	<b>7</b>
<b>II. Wyjaśnienie pojęć</b>	<b>9</b>
<b>III. Organizacja procesu dochodzenia odszkodowania</b>	<b>13</b>
<b>IV. Omówienie przeprowadzonego badania</b>	<b>17</b>
1. Przedmiot badań i informacje ogólne	17
2. Podmiot dochodzący odszkodowania	18
3. Przedmiot sporu i wartość dochodzonego roszczenia	19
4. Przesądowe dochodzenie roszczeń w sprawach górniczych	20
5. Podmiot pozwany w sprawie	21
6. Postępowanie dowodowe w sprawie	22
7. Ustalenia w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji – podstawowe wyniki	27
8. Czas trwania postępowania w pierwszej instancji, jego wynik oraz postępowanie apelacyjne	32
<b>V. Zakres zastosowania przepisów Kodeksu cywilnego do naprawienia szkody górniczej – podstawowe problemy</b>	<b>35</b>
1. Wprowadzenie	35
2. Wyrządzenie szkody górniczej a czyn niedozwolony	37
<b>VI. Problematyka związku przyczynowego</b>	<b>43</b>
1. Metody ustalania i sposób dowodzenia związku przyczynowego	43
2. Artykuł 146 ust. 3 PGG z 2011 r. jako przepis ustanawiający domniemanie odpowiedzialności	51
3. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody	54
<b>VII. Wybór sposobu naprawienia szkody przez poszkodowanego</b>	<b>57</b>
1. Uwagi ogólne	57
2. Skutki swobodnego wyboru sposobu naprawienia szkody w zakresie ochrony gruntów rolnych i leśnych	61
<b>VIII. Przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody górniczej</b>	<b>63</b>
1. Uwagi ogólne	63
2. Problematyka definiowania pojęcia szkody ciągłej w kontekście przedawnienia	65
3. Problematyka wymagalności roszczenia o naprawienie szkody górniczej	66

4. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa w sprawach o przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej	71
<b>IX. Problematyka dowodzenia roszczeń w sprawach o naprawienie szkody górniczej – specjalizacja i dobór biegłych</b>	<b>77</b>
1. Uwagi ogólne o specjalizacji i doborze biegłych	77
2. Dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego w praktyce	78
<b>X. Problemy prawne związane z budynkami, za których uszkodzenie wypłacono jednorazowe odszkodowanie</b>	<b>83</b>
<b>XI. Problematyka planowania przestrzennego</b>	<b>91</b>
<b>XII. Problematyka ponoszenia kosztów procesu i kosztów sądowych przez osoby dochodzące naprawienia szkody górniczej</b>	<b>95</b>
<b>XIII. Podsumowanie i uwagi <i>de lege ferenda</i></b>	<b>99</b>
<b>Literatura</b>	<b>105</b>
<b>Wykaz analizowanych spraw</b>	<b>107</b>

# Wykaz skrótów

## 1. Akty prawne

k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 ze zm.)

Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1360)

PG 1953 – dekret z dnia 6 maja 1953 r. – Prawo górnicze (tekst jedn. Dz.U. z 1978 r. Nr 4, poz. 12 ze zm.)

PGG 1994 – ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn. Dz.U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.)

PGG 2011 – ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 2126 ze zm.)

## 2. Organy i instytucje

SA – Sąd Apelacyjny

SN – Sąd Najwyższy

## 3. Publikatory

Dz.U. – Dziennik Ustaw

OSNC – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna

OSNC-ZD – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy

OTK-A – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy; seria A

## 4. Inne skróty (niestosowane powszechnie)

LEX – system informacji prawnej Wydawnictwa Wolters Kluwer Sp. z o.o.

nb – numer brzegowy

niepubl. – niepublikowany



# I. Wprowadzenie

Na wstępie należy krótko przedstawić, w jaki sposób powstają szkody górnicze.

W Polsce węgiel kamienny wydobywany jest wyłącznie metodą głębinową. Poprzez pionowe wyrobisko górnicze zwane szybem uzyskuje się dostęp do pokładów węgla, które naprzemiennie ze skałami układają się w poziome warstwy. Wydobywa się z nich kolejne pokłady węgla od góry w dół. Jest to proces, który trwa w kolejnych pokładach kilkadziesiąt, a nawet więcej niż 100 lat. Wydobywanie postępuje nie tylko w dół, ale również w szerz. Po wydobywym węglu powstają w górotworze puste przestrzenie. Ich wysokość waha się od kilkudziesięciu centymetrów do kilku metrów. Pustki te ulegają następnie zawałowi. Zawał nie następuje jednak od razu, lecz jest procesem rozłożonym w czasie. Zasadniczą część zawału (od 80% do 90%) następuje zazwyczaj w ciągu roku, jednak do uspokojenia się terenu dochodzi dopiero po kilku latach. Jednak i w późniejszym okresie górotwór się uaktywnia w wyniku reaktywacji starych zrobów. Gdy pustka wytworzona w górotworze po wydobywym węglu ulegnie zawałowi, na powierzchni ziemi zachodzą takie zjawiska, jak miejscowe obniżanie się terenów czy tworzenie się niecek. Na granicy niecki grunt ulega rozciąganiu, a powierzchnia gruntu ulega przechyleniu w kierunku środka niecki. W wyniku tych zjawisk budynki się przechylają, na skutek sił rozciągających pękają fundamenty, rozrywaniu ulega infrastruktura liniowa. Zawał wyrobiska generuje też wstrząsy o różnej skali wielkości. Zaburzeniu ulegają stosunki wodne, a powstałe na powierzchni ziemi niecki są zalewane wodami opadowymi. W kopalniach odkrywkowych przyczyną szkód są głównie wstrząsy i obniżenie poziomu wód gruntowych. Zaburzenie stosunków wodnych wpływa na uzyskiwanie plonów gruntów rolnych.

Skutkiem tego, że wydobywanie na danym terenie odbywa się w coraz to nowych, niższych pokładach, jest to, że ruch zakładu górniczego oddziałuje na daną nieruchomość na przestrzeni wielu lat. W związku z tym na przestrzeni wielu lat powstają coraz to nowe szkody, a jednocześnie powiększają się szkody stare. Rodzi to poważne problemy z ustaleniem dnia, w którym rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia. Problemy te zostaną poruszone przy omawianiu zagadnienia przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód górniczych.

Z powstawaniem szkód górniczych łączy się bezpośrednio zagadnienie zapobiegania tym szkodom. Zgodnie z przepisami ustawy Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. wydobywanie powinno być prowadzone w taki sposób, aby degradacja środowiska była jak najmniejsza.

Wszystkie budynki i budowle znajdujące się w obrębie terenu górniczego na etapie budowy są zabezpieczane przed szkodami górniczymi. Koszt tych zabezpieczeń ponosi przedsiębiorca górniczy. Jednak budynki i budowle wybudowane przed ustanowieniem terenu górniczego nie są zabezpieczone przed wpływami eksploatacji. Zagadnienie to zostanie poruszone w końcowej części opracowania (por. rozdział XI opracowania).

Do przewidywania deformacji powierzchni terenu spowodowanych wydobywaniem węgla stosuje się w Polsce teorię Knothe'go-Budryka. Teoria ta powstała na bazie obserwacji zachowania się górotworu i zmian na powierzchni ziemi w trakcie eksploatacji węgla i po jej zakończeniu na obszarze Górnego Śląska. W oparciu o przewidywane wpływy eksploatacji projektuje się zabezpieczenie budynków i budowli przed szkodami górniczymi. Problem złego wykorzystania tej teorii, do celów, dla których nie została stworzona, zostanie omówiony w części pracy dotyczącej dowodu z opinii biegłego.



## II. Wyjaśnienie pojęć

Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. posługuje się wieloma specjalistycznymi i specyficznymi jedynie dla niego pojęciami, które mają znaczenie normatywne. Wiele specjalistycznych pojęć związanych z górnictwem, które nie są definiowane ustawowo, występuje przy tym powszechnie w języku prawniczym oraz opiniach biegłych. W celu ułatwienia ich zrozumienia oraz lektury opracowania poniżej zostaną wyjaśnione w kolejności alfabetycznej niektóre z nich.

Na wstępie należy wskazać na występujące w ustawie – Prawo geologiczne i górnicze **definicje ustawowe**<sup>1</sup>:

- **obszar górniczy** – przestrzeń, w granicach której przedsiębiorca jest uprawniony do wydobywania kopaliny oraz prowadzenia robót górniczych niezbędnych do wykonywania koncesji. Obszar górniczy wyznaczany jest w koncesji;
- **teren górniczy** – przestrzeń objęta przewidywanymi szkodliwymi wpływami robót górniczych zakładu górniczego. Teren górniczy wyznaczany jest w koncesji;
- **plan ruchu zakładu górniczego** – dokument, który określa strukturę organizacyjną i granice zakładu górniczego oraz szczegółowe przedsięwzięcia niezbędne w celu zapewnienia wykonywania działalności objętej koncesją, bezpieczeństwa powszechnego, bezpieczeństwa pożarowego, bezpieczeństwa osób przebywających w zakładzie górniczym, racjonalnej gospodarki złożem oraz ochrony elementów środowiska, ochrony obiektów budowlanych, zapobiegania szkodom i ich naprawy. Opracowanie planu ruchu zakładu górniczego jest obowiązkiem ustawowym przedsiębiorcy;
- **przedsiębiorca** – podmiot, który posiada koncesję na prowadzenie działalności regulowanej ustawą – Prawo geologiczne i górnicze;
- **przywrócenie stanu poprzedniego** – odtworzenie stanu sprzed powstania szkody, w szczególności przez zapewnienie obiektom budowlanym, urządzeniom oraz instalacjom niepogorszonej odporności, ciepłochłonności, szczelności oraz użyteczności techniczno-funkcjonalnej;
- **roboty górnicze** – wykonywanie, utrzymywanie, zabezpieczanie lub likwidowanie wyrobisk górniczych oraz zwałowanie nadkładu w odkrywkowych zakładach

---

<sup>1</sup> Wszystkie wyróżnienia w tekście pochodzą od autora.

górnictwa w związku z działalnością regulowaną ustawą – Prawo geologiczne i górnicze;

- **wyrobisko górnicze (zrob)** – przestrzeń w nieruchomości gruntowej lub górotworze powstała w wyniku robót górniczych;
- **zakład górniczy** – wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopalin ze złóż, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje.

Wskazać również należy na niektóre **pojęcia niezdefiniowane ustawowo**:

- **jednorazowe odszkodowanie** – świadczenie pieniężne wypłacane przez przedsiębiorcę prowadzącego działalność górniczą wtedy, gdy przywrócenie stanu poprzedniego nie jest technicznie możliwe lub nie jest ekonomicznie opłacalne. Świadczenie to jest równoważnością wartości odtworzeniowej domu (ewentualnie innej rzeczy uszkodzonej);
- **reaktywacja starych zrobów (wyrobisk)** – uaktywnienie się górotworu już po „uspokojeniu się terenu” oraz po zakończeniu wydobywania kopaliny na skutek zapadania się i zaciskania starych wyrobisk. Przyczyny reaktywacji starych zrobów mogą być różne. Najczęściej do reaktywacji starych zrobów dochodzi wtedy, gdy prowadzone jest wydobywanie pokładów położonych niżej lub z pokładów sąsiednich. Stare zroby reaktywują się też na skutek wstrząsów. Także to zjawisko jest losowe i trudne do przewidzenia. Skutkiem reaktywacji starych zrobów mogą być deformacje ciągłe i nieciągłe oraz wstrząsy na powierzchni;
- **ruch zakładu górniczego** – wszystkie roboty wykonywane pod ziemią związane z przygotowaniem do wydobywania kopaliny oraz jej wydobywaniem;
- **szkoda górnicza (w znaczeniu technicznym)** – to uszkodzenie obiektów budowlanych (budynków, budowli, obiektów małej architektury); uszkodzenie infrastruktury technicznej; uszkodzenie gruntu rolnego lub leśnego (rozumiane jako zawodnienie lub osuszenie); straty w zasiewach, nasadzeniach i uprawach polowych; uszkodzenia nieruchomości oraz inne szkody, w stosunku do których w toku indywidualnej analizy udowodniono związek przyczynowy z ruchem zakładu górniczego;
- **szkoda górnicza (w znaczeniu prawnym)** – szkoda spowodowana ruchem zakładu górniczego;
- **szkoda wywołana ruchem zakładu górniczego prowadzonym zgodnie z ustawą** (szkoda górnicza *sensu stricto*) – por. powyżej;
- **szkoda wywołana ruchem zakładu górniczego prowadzonym niezgodnie z ustawą** (szkoda górnicza *sensu largo*) – por. powyżej;
- **wpływy statyczne ruchu zakładu górniczego** – powstałe wskutek wydobywania kopaliny **deformacje ciągłe i deformacje nieciągłe** powierzchni. Jeżeli osiadanie gruntu jest

jednolite, mówi się o **deformacjach ciągłych**. Jeżeli z kolei na powierzchni tworzą się uskoki, wybrzuszenia i pęknięcia, mówi się o **deformacjach nieciągłych**;

- **wpływy dynamiczne** – trzęsienia ziemi spowodowane wydobywaniem kopaliny (zwane też tąpnięciami i wstrząsami).

W niniejszym opracowaniu **używa się terminu szkoda górnicza w obu znaczeniach**: technicznym i prawnym.

W opracowaniu termin prawny „szkoda górnicza” oznaczać będzie szkodę górniczą *sensu stricto*. W sprawach o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego nie było bowiem w badaniu ani jednej sprawy o naprawienie szkody górniczej *sensu largo*.

Dla większej elastyczności wypowiedzi i w celu uniknięcia powtórzeń niekiedy zamiast sformułowania „przedsiębiorca” używane jest określenie „kopalnia”, a wszystkie obiekty budowlane zredukowano do słowa „budynek”, co jest uzasadnione tym, że to uszkodzenia budynku mieszkalnego są najczęściej przedmiotem postępowania sądowego.



### III. Organizacja procesu dochodzenia odszkodowania

Przed przejściem do dalszych rozważań w tym miejscu należy omówić organizację procesu dochodzenia odszkodowania – w tym kognicje organów rozpatrujących roszczenia o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego (szkody górniczej).

Podstawowymi aktami prawnymi regulującymi sprawy o naprawienie szkód wynikających z działalności górniczej są przepisy prawa górniczego. Były to kolejno: dekret z dnia 6 maja 1953 r. – Prawo górnicze (dalej: PG 1953), ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (dalej: PGG 1994), ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (dalej: PGG 2011). Dekret z dnia 6 maja 1953 r. – Prawo górnicze obowiązywał do dnia wejścia w życie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r., czyli do dnia 1 września 1994 r. Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszło w życie Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r., które derogowało poprzednie przepisy.

W okresie obowiązywania dekretu Prawo górnicze<sup>2</sup>, na mocy przepisów tego dekretu, w sprawach o naprawienie szkód górniczych właściwe były w pierwszej instancji Okręgowe Komisje do spraw Szkód Górniczych przy Okręgowych Urzędach Górniczych. Odwołania od orzeczeń rozpatrywane były przez Odwoławczą Komisję do spraw Szkód Górniczych przy Wyższym Urzędzie Górniczym. Droga sądowa nie była dopuszczalna. Rada Ministrów otrzymała delegację do określenia ustroju komisji i postępowania przed komisjami oraz przepisów regulujących egzekwowanie orzeczeń komisji.

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze, która weszła w życie z dniem 2 września 1994 r., zniósła komisje do spraw szkód górniczych i administracyjny tryb dochodzenia odszkodowania za szkody górnicze<sup>3</sup>. W art. 97 ust. 1 PGG 1994 zapisano wprost, że

---

<sup>2</sup> Co do obowiązującego wówczas stanu prawnego por. T. Płodowski, *Prawo górnicze*, Warszawa 1982, s. 160 i n.

<sup>3</sup> Podkreślić należy przy tym, że regulacja intertemporalna zawarta w art. 149 PGG 1994 przewidywała, że: „Sprawy o zapobieganie i naprawę szkód górniczych, niezakończony w dniu wejścia w życie ustawy ostatecznym orzeczeniem komisji do spraw szkód górniczych, podlegają rozpoznaniu w trybie określonym tą ustawą, jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej”. Przepis ten uzupełniał art. 150 PGG 1994, który stanowił m.in. w ust. 1, że: „Odwołania od orzeczeń komisji do spraw szkód górniczych w sprawach, o których mowa w art. 149, przekazuje się właściwym sądom jako drugiej instancji w tych sprawach. Do postępowania przed przekazaniem odwołania właściwemu sądowi, do terminu jego wniesienia, podstawy oraz formy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego”, a w ust. 6, że: „Po wejściu w życie ustawy Prezes Wyższego Urzędu Górniczego, po porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, niezwłocznie przekazuje właściwym sądom pierwszej instancji akta spraw rozpoznawanych dotychczas przez komisje do spraw szkód górniczych”, a w ust. 7: „Do wykonania ostatecznych orzeczeń, zarządzeń tymczasowych i ugód w sprawach

w sprawach o naprawienie szkód górniczych orzekają sądy powszechne<sup>4</sup>. Ustawodawca zdecydował też o utworzeniu w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach Wydziału Spraw Geologicznych i Górniczych oraz upoważnił Ministra Sprawiedliwości do utworzenia, w razie potrzeby takich wydziałów w innych sądach wojewódzkich<sup>5</sup>.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze nie dokonała żadnych zmian w zakresie kognicji sądów powszechnych w sprawach o naprawienie szkody górniczej<sup>6</sup>. W ustawie tej nie powtórzono przepisów o tworzeniu w sądach wydziałów do spraw geologicznych i górniczych i z dniem 1 stycznia 2012 r. wydziały te zostały zlikwidowane, a sprawy zostały przekazane do wydziałów cywilnych.

Ten na pozór nieistotny fakt zniesienia wydziałów spraw geologicznych i górniczych może mieć istotne znaczenie w sprawach o szkody górnicze. Do października 2002 r., kiedy utworzony został Sąd Okręgowy w Gliwicach, do Wydziału Spraw Geologicznych i Górniczych Sądu Okręgowego w Katowicach wpływały wszystkie sprawy górnicze ze Śląska. W ten sposób wydział ten, a raczej sędziowie w nim orzekający, ukształtował sposób procedowania w sprawach górniczych. Trzeba też zauważyć, że art. 153 PGG 1994 obligował do powołania osób orzekających w komisjach do spraw szkód górniczych na stanowisko sędziego sądu rejonowego, „o ile osoby te spełniają wymagania określone w art. 51 § 1 pkt 1–5 i 7 i nie zachodzą wobec nich przeszkody wymienione w art. 53 i 54 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych” (a więc ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>7</sup>)<sup>8</sup>. Przepisy te ustanawiały warunki, po których spełnieniu osoby te mogły zostać powołane na stanowisko sędziego sądu rejonowego<sup>9</sup>.

Powołanie osób orzekających w komisjach do spraw szkód górniczych do Wydziału Spraw Geologicznych i Górniczych w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach mogło mieć wpływ – i jest bardzo prawdopodobne, że miało – na ukształtowanie się sposobu procedowania w sprawach o szkody górnicze. Wcześniejsze doświadczenia tych sędziów rzutowały bowiem na sposób orzekania. Być może to doprowadziło do sytuacji, gdy jedynym przeprowadzanym przez

---

zakończonych przed wejściem w życie ustawy, w których nie została wszczęta egzekucja administracyjna, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego”. Z kolei art. 151 ust. 1 PGG 1994 stanowił, że: „Terminy dochodzenia roszczeń o zapobieżenie szkodom górniczym oraz o ich naprawę, które powstały po zniesieniu obszaru górniczego, a przed wejściem w życie ustawy, biegną na nowo od dnia jej wejścia w życie”.

<sup>4</sup> Por. szerzej A. Lipiński, R. Mikosz, *Komentarz do ustawy prawo geologiczne i górnicze*, Warszawa 1995, s. 468 i n. oraz A. Lipiński, *Prawo geologiczne i górnicze (skrypt dla studentów IV roku prawa)*, Katowice 1996, s. 194.

<sup>5</sup> Por. za wielu A. Lipiński, *Prawo...*, s. 199–200.

<sup>6</sup> Tak jak wskazano powyżej ustawa ta weszła w życie dnia 1 stycznia 2012 r. Jej art. 222 przewidywał natomiast, że: „Do postępowań wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się dotychczasowe przepisy”.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.).

<sup>8</sup> Por. A. Lipiński, *Prawo...*, s. 200 i 202 oraz A. Lipiński, R. Mikosz, *Komentarz...*, s. 633.

<sup>9</sup> Pierwszy z nich – mający w opisywanej sytuacji najważniejsze znaczenie – stanowił, że: „Na stanowisko sędziego może być powołany ten, kto: 1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, 2) jest nieskazitelnego charakteru, 3) ukończył wyższe studia prawnicze, 4) odbył aplikację sądową lub prokuratorską, 5) złożył egzamin sędziowski lub prokuratorski (...) 7) ukończył 26 lat”.

nich dowodem był dowód z opinii biegłego na okoliczność istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodą, oraz na okoliczność czasu uspokojenia się górotworu po zakończeniu eksploatacji. Takie założenie upraszczało do minimum sprawy proceduralne i w istocie przerzucało na biegłego odpowiedzialność za treść wyroku.





## IV. Omówienie przeprowadzonego badania

### 1. Przedmiot badań i informacje ogólne

Zakres badania dotyczył naprawienia szkód wynikających z wydobywania węgla kamiennego. Z Sądu Okręgowego w Legnicy, który rozpatruje sprawy szkód górniczych wyrządzonych przez kopalnie miedzi działające w Lubińskim Zagłębiu Miedziowym, nie udało się pozyskać do badania żadnych akt. Natomiast z Sądu Okręgowego w Koninie, który rozpatruje sprawy szkód górniczych wyrządzonych przez kopalnie węgla brunatnego, nadesłano tylko trzy sprawy. Niemniej jednak sprawy związane z działalnością kopalni węgla kamiennego w dostateczny sposób ilustrują wszystkie problemy związane z dochodzeniem odszkodowania za szkody górnicze i stosowania w praktyce Działu VIII ustawy – Prawo Geologiczne i Górnicze zatytułowanego „Odpowiedzialność za szkody”.

W badaniu zanalizowano sprawy z następujących sądów<sup>10</sup>:

- Sąd Okręgowy w Katowicach – 48 spraw,
- Sąd Okręgowy w Gliwicach – 28 spraw,
- Sąd Okręgowy w Koninie – 2 sprawy,
- Sąd Okręgowy w Krakowie, I Wydział Cywilny – 1 sprawa,
- Sąd Okręgowy w Lublinie, I Wydział Cywilny – 1 sprawa,
- Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach – 17 spraw,
- Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju – 8 spraw,
- Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim – 7 spraw,
- Sąd Rejonowy w Bytomiu – 4 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Mysłowicach – 4 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Rybniku – 5 spraw,
- Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej – 3 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Mikołowie – 2 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Tychach – 2 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Bełchatowie – 1 sprawa,
- Sąd Rejonowy w Gliwicach – 1 sprawa,

---

<sup>10</sup> Wykaz obejmuje również sprawy połączone.

- Sąd Rejonowy w Jaworznie – 1 sprawa,
- Sąd Rejonowy Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku, I Wydział Cywilny – 1 sprawa,
- Sąd Rejonowy Katowice-Zachód w Katowicach – 2 sprawy,
- Sąd Rejonowy w Wieliczce – 1 sprawa.

Należy zwrócić już na wstępie uwagę na problem związany z **symbolizacją spraw** o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego (tzw. sygnaturami spraw – **pytanie 1**). Spośród wszystkich sądów, z których pozyskano akta do badania, jedynie Sąd Okręgowy w Katowicach nie stosuje symbolu „Cgg” właściwego dla spraw o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, tylko symbol „C”. Jest to jednak o tyle istotne, gdyż większość spraw przesłanych do badania pochodziła właśnie z tego sądu. Pytanie, które można w tym kontekście postawić, dotyczy tego, czy pozostałe sądy podlegające temu Sądowi Okręgowemu stosują takie sygnatury. Jak wynika z badania, to jednak nie następowało.

Badaniem objęto łącznie 139 spraw<sup>11</sup>. Co do określenia sądu, przed którym toczyła się sprawa objęta badaniem (**pytanie 2**), to dwie sprawy nadeszło z apelacji lubelskiej, dwie z krakowskiej, dwie z okręgu konińskiego. Pozostałe sprawy (159) pochodziły z sądów apelacji katowickiej: okręgów katowickiego i gliwickiego. Z Sądu Okręgowego w Legnicy nie pozyskano do badania żadnych akt, choć obejmuje on swoim działaniem Zagłębie Miedziowe<sup>12</sup>.

## 2. Podmiot dochodzący odszkodowania

Co do podmiotowości prawnej powoda (**pytanie 3**) to nie powinien dziwić fakt, że powodami w ogromnej większości są osoby fizyczne, gdyż większość nieruchomości na terenach górniczych należy właśnie do osób fizycznych (118 spraw – około 90%). Powinno to jednak skłonić ustawodawcę do zapewnienia większej ochrony stronie powodowej w tych sprawach. Jest oczywiste, że w sprawach tych nie ma równowagi stron, tak typowej dla większości spraw o charakterze cywilnym. Z badania aktowego wynika, że fakt, iż powód jest reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie prowadzi do zaistnienia faktycznej równowagi stron. Zwrócić należy zresztą uwagę na fakt, że w 20% spraw powód takiego pełnomocnika nie miał. Kopalnie – jako przedsiębiorcy zajmujący się działalnością górniczą – nie tylko są silniejsze ekonomicznie od potencjalnych powodów, ale mają też wyspecjalizowane służby do załatwiania spraw szkód górniczych oraz doświadczenie w tego typu sprawach.

<sup>11</sup> Wykaz obejmuje również sprawy połączone.

<sup>12</sup> Z informacji uzyskanej z sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Legnicy wynika, że w analizowanym w badaniu okresie nie odnotowano w tym sądzie spraw o naprawienie szkody górniczej. Sąd ten nie prowadzi odrębnej ewidencji spraw o naprawienie szkody górniczej, gdyż są one rejestrowane pod sygnaturą spraw cywilnych (sygn. C), jednakże sygnatura ta jest doprecyzowana w sprawach górniczych przez dodanie symbolu wskazującego na taki właśnie charakter sprawy (sygn. C-Cgg). Informacja uzyskana z sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Legnicy pozwala też na wysunięcie ostrożnej tezy, że sprawy takie są rozstrzygane najczęściej na drodze pozasądowej.

Co do reprezentowania powoda przez profesjonalnego pełnomocnika (**pytanie 5**) to generalnie powodowie są reprezentowani w procesie przez takich właśnie profesjonalnych pełnomocników (nastąpiło to w 84,8% spraw). Tylko w 20 sprawach powód nie był reprezentowany przez adwokata lub radcę prawnego (ok. 15,2% całości spraw). Należy też zwrócić uwagę na fakt, że już na etapie przedsądowym profesjonalny pełnomocnik występował w prawie 60% spraw poddanych analizie. Jednak pełnomocnik taki dokonywał zazwyczaj tylko ostatniego wezwania w całym ciągu wezwań, bezpośrednio przed wytoczeniem powództwa.

Interesujące jest to, że nie odnotowano jednak, aby profesjonalny pełnomocnik uczestniczył w negocjacjach z przedsiębiorcą górniczym w sprawie naprawienia szkody<sup>13</sup>.

W 35 sprawach (31,2% całości spraw, w których ustanowiony został pełnomocnik) został on ustanowiony na początku postępowania. W 10 sprawach (8,9% całości spraw, w których ustanowiony został pełnomocnik) został on ustanowiony w trakcie postępowania.

### 3. Przedmiot sporu i wartość dochodzonego roszczenia

W ogromnej większości spraw (102 sprawy – 77,27% całości spraw) przedmiotem sporu (**pytanie 6**) była kwestia zapłaty odszkodowania. Natomiast roszczenia o restytucję naturalną były przedmiotem 39 spraw (29,55% całości przebadanych spraw)<sup>14</sup>. Wynika to przede wszystkim ze zamiany stanu prawnego. Pod rządami Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. strony nie miały wyboru co do sposobu naprawienia szkody górniczej (por. szerzej rozdział VII opracowania). Przepisy obligowały przedsiębiorstwo prowadzące działalność górniczą do naprawiania szkody powstałej w majątku poszkodowanego przez restytucję naturalną, a tylko w przypadku gdy naprawienie uszkodzeń nie było możliwe albo koszt naprawy znacząco przewyższał wartość nieruchomości, możliwe było wypłacenie odszkodowania w pieniądzu. Sprawy o restytucję naturalną dotyczą więc przede wszystkim szkód, które powstały do końca 2011 r. Z wezwań kierowanych w stosunku do przedsiębiorstw górniczych, a następnie z uzasadnień pozwów widać, że poszkodowani nie byli zadowoleni z poziomu jakości napraw wykonywanych przez firmy zatrudniane przez przedsiębiorstwa górnicze. W badaniu zdarzył się nawet wypadek, że przedsiębiorstwo górnicze naprawiało poważne uszkodzenia fundamentu budynku przez wypełnianie szczelin pianką montażową. Dlatego poszkodowani, gdy tylko otrzymali możliwość wyboru pomiędzy restytucją

<sup>13</sup> Może to wynikać z tego, że wybrane wyspecjalizowane kancelarie prowadzą zazwyczaj w kopalniach skuteczne negocjacje prowadzące do zawierania ugód. Z obserwacji badania aktowego wynika, że tzw. duże kancelarie zajmujące się w praktyce zagadnieniami szkód górniczych prawie w ogóle nie występują w procesach (największa z nich wystąpiła jedynie w dwóch sprawach analizowanych w badaniu aktowym).

<sup>14</sup> Podkreślić należy, że w niektórych sprawach przedmiotem sporu była zarówno kwestia zapłaty odszkodowania, jak i kwestia restytucji naturalnej (ewentualnie kwestia restytucji naturalnej połączona z roszczeniem o ustalenie obowiązku naprawienia szkody w przyszłości).

naturalną a odszkodowaniem pieniężnym (w nowym stanie prawnym ukształtowanym wejściem w życie Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r.), żądają w zdecydowanej większości wypadków naprawienia szkody w pieniądzu. Tak jak wskazane zostanie to w innych miejscach opracowania, może to jednak w przyszłości rodzić poważne problemy społeczne. Po pierwsze, przedsiębiorstwa górnicze uzyskają szerokie pole do podnoszenia zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania jego szkody, zarzucając mu niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie samodzielnej naprawy. Po drugie, część poszkodowanych pieniądze z odszkodowania może wykorzystać na inne cele.

Ponadto w jednej sprawie powództwo dotyczyło roszczenia o ustalenie obowiązku naprawienia szkody w przyszłości (sprawa przed Sądem Rejonowym w Tychach o sygn. I Cgg 2/15), a w jednej sprawie roszczenia o ukształtowanie (sprawa przed Sądem Okręgowym w Koninie o sygn. I Cgg 7/13). W tej ostatniej sprawie – toczony z powództwa przedsiębiorstwa górniczego – chodziło jednak o zobowiązanie właściciela nieruchomości w trybie Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. do udostępnienia nieruchomości gruntowej.

Co do wartości przedmiotu sporu (**pytanie 7**) to należy wskazać, że średnia wartość przedmiotu sporu w rozpatrywanych sytuacjach wynosiła 276 964,28 zł, przy czym mediana wynosiła 104 000 zł (wartość przedmiotu sporu wynosiła 12 625 475 zł). Ze względu na wartość przedmiotu sporu, a także zakres akt objętych w wyniku losowania badaniem, większość spraw była rozpatrywana przez sądy okręgowe. Wynika to z tego, że łatwiej uzyskać naprawę mniejszych szkód. W tym zakresie za decydujący, jak się wydaje, można zapewne uznać czynnik ekonomiczny. Sprawy o oznaczonej wartości przedmiotu sporu dotyczą przede wszystkim sytuacji żądania przed poszkodowanych jednorazowego odszkodowania oraz rektyfikacji budynków.

#### **4. Przesądowe dochodzenie roszczeń w sprawach górniczych**

Interesującą kwestią było przedstawienie sytuacji tego, jak kształtuje się zakres przedsądowego wezwania przedsiębiorstwa górniczego do naprawienia szkody (**pytanie 8**). Ponieważ w opisywanych sprawach naprawienia szkody wynikającej z działalności górniczej postępowanie ugodowe jest obligatoryjne (por. art. 151 ust. 1 PGG 2011), tylko w dwóch przypadkach analizowanych w badaniu aktowym nie stwierdzono wyczerpania tego trybu. Z obserwacji wynika, że poszkodowani mają też pełną świadomość konieczności wyczerpania takiego polubownego trybu. Jednak przewidziany w ustawie termin trzydziestodniowy od skierowania przez poszkodowanego roszczenia wobec przedsiębiorcy do chwili ewentualnego wytoczenia powództwa jest za krótki do oszacowania szkody i do zawarcia następnie ugody. Nie stwierdzono też w badaniu aktowym, aby zaraz po upływie 30 dni od wezwania przedsiębiorstwa górniczego do naprawienia szkody kierowano sprawę do sądu. Czas, jaki upływał

między pierwszym wezwaniem a skierowaniem sprawy do sądu, zawsze był wystarczający do oceny rozmiaru szkody, wyliczenia odszkodowania i (ewentualnego) zawarcia ugody.

W badaniu analizowano też, czy pozwany proponował powodowi przedsądowe naprawienie szkody (**pytanie 8a**). Pozwany zaproponował powodowi przedsądowe naprawienie szkody w 58 sprawach (44% całości spraw, z tego 50% spraw, w których można było informację taką uzyskać z akt sądowych). Kwota zaproponowana powodowi przez pozwanego w takich sytuacjach wynosiła średnio 125 354 zł – jednak mediana wynosiła 56 500 zł. Maksymalnie powód zaproponował pozwanemu przedsądowe zaspokojenie jego roszczeń w wysokości 430 000 zł.

W tym kontekście trzeba odnotować, że składane powodom propozycje przedsiębiorstw górniczych prawie zawsze były znacznie zaniżane. Tam gdzie były one bowiem adekwatne do szkody, sprawa nie trafiała na drogę sądową.

Przedsądowe częściowe zaspokojenie roszczeń powoda (**pytanie 9**) – np. w ugodzie – nastąpiło jedynie w 17 sprawach (12,88% całości spraw, z tego jest to 29,3% spraw, w których pozwany w ogóle zaproponował powodowi przedsądowe naprawienie szkody). Średnia kwota, za jaką roszczenie zostało zaspokojone, to 57 406,29 zł, natomiast mediana wynosiła 14 005,28 zł (średnią zawiąza maksymalna kwota, jaką w jednej ze spraw pozwany wypłacił powodowi – 311 085 zł). Częściowe zaspokojenie roszczeń zdarzało się więc sporadycznie. Może to wynikać z tego, że w tego typu sprawach trudno później ocenić (w procesie o naprawienie niezaspokojonej części szkody), jakie szkody i w jakiej części zostały zaspokojone. Dostrzec można jednak w badaniu przypadki, że kopalnia posiadała na etapie przedprocesowym wycenę szkody na kwotę dochodzoną później przed sądem, a mimo to nie zawarła ugody.

## 5. Podmiot pozwany w sprawie

Interesujące było przedstawienie zarzutów pozwanych przedsiębiorstw górniczych (**pytanie 10**). Najczęstszym zarzutem podnoszonym przez poszkodowanego w procesie (27,27% spraw) był zarzut braku związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a uszkodzeniami powstałymi na nieruchomości oraz zarzut przedawnienia (21,21% spraw). Ponadto w 11 sprawach (8,33% spraw) pojawiał się zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Spośród innych zarzutów podnoszonych przez pozwanego należy wskazać na zarzut powagi rzeczy ugodzonej (pojawił się on w 12 sprawach – co stanowi 9,09% całości spraw) oraz powiązany z nim niekiedy zarzut przedwczesności roszczenia (pojawił się on w 10 sprawach – co stanowi 7,57% całości spraw). Ten ostatni zarzut wystąpił w dwóch postaciach. Pierwsza jego postać to zarzut przedwczesności roszczenia ze względu na trwające postępowanie ugodowe. Zarzut ten należy uznać za całkowicie nieuzasadniony, gdyż Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r., podobnie jak wcześniej Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r.,



wyznacza miesięczny termin do zawarcia pomiędzy poszkodowanym a sprawcą szkody ugody, który biegnie od dnia złożenia wniosku o naprawienie szkody. Drugą postacią zarzutu przedwczesności roszczenia odwołuje się do tego, że eksploatacja górnicza oddziałująca na budynek ciągle trwa i w najbliższej przyszłości mogą się pojawić na nieruchomości nowe szkody. Istniejące już szkody nie są zaś nadmiernie uciążliwe, nie stanowią przeszkody w użytkowaniu budynku, a więc i nie zachodzi niebezpieczeństwo katastrofy budowlanej. W takiej sytuacji naprawa budynku (naprawa szkody w postaci restytucji naturalnej) jest technicznie nieuzasadniona i ekonomicznie nieopłacalna.

Ten ostatni zarzut łączy się z wypracowanym w orzecznictwie pojęciem wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej. Zarzut przedwczesności roszczenia o naprawienie szkody górniczej był w pełni uzasadniony w czasie obowiązywania Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. Wówczas zasadą, której nie mógł zmienić ani sąd, ani wola stron, była restytucja naturalna (por. szerzej rozdział VII opracowania). W takiej sytuacji naprawienie szkody, czyli remont budynku, w pewnych sytuacjach mogło być technicznie nieuzasadnione i ekonomicznie nieopłacalne, gdyż ze względu na trwające wpływy eksploatacji szkoda ciągle się powiększała. Ciągłe naprawy, po każdym nowym uszkodzeniu, byłyby też nadmiernie uciążliwe dla mieszkańców budynku. Jednak pod rządami Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r., w sytuacji gdy poszkodowanemu przysługuje wybór pomiędzy restytucją naturalną a odszkodowaniem pieniężnym, sprawa istnienia tzw. przedwczesności roszczenia nie jest już tak oczywista. Jeżeli przez szkodę rozumiemy ubytek w majątku poszkodowanego, czyli również obniżenie się wartości tego majątku, to nie ma przeszkód natury technicznej i ekonomicznej do naprawienia tej szkody, gdy tylko ona w rzeczywistości wystąpi. Przeszkoda natury „ekonomicznej” w naprawieniu takiej szkody może pojawić się jednak w innej postaci. Poszkodowany, chcący dochodzić szkody polegającej na kolejnym pogorszeniu się stanu technicznego jego budynku, **musiałby zgłaszać kolejne wnioski, a przedsiębiorca musiałby robić kolejne wyceny**. Mielibyśmy wówczas do czynienia ze „szkodą ciągłą” i zarazem „ciągłą likwidacją szkody”. Taki stan na pewno nie byłby z praktycznego punktu widzenia uzasadniony. Kwestia ta powinna wpływać na określenie *de lege ferenda* ustawowo pierwszego momentu, od którego można byłoby dochodzić roszczenia o naprawienie szkody i zarazem, od którego mógłby najwcześniej biec termin przedawnienia w sprawach o naprawienie szkody górniczej – a więc ustawowego uregulowania „wymagalności roszczenia o naprawienie szkody górniczej” (por. uwagi dalej).

## 6. Postępowanie dowodowe w sprawie

Wniosek o przesłuchanie stron (**pytanie 11**) złożono w 44 sprawach (dokładnie 1/3 całości spraw). W praktyce wniosek ten dotyczy przesłuchania powoda. Wniosek taki sąd w stosunku

do powoda uwzględnił w 27 sprawach, a oddalił w 7 sprawach. Ponadto w 3 sprawach wniosek taki sąd uwzględnił w stosunku do pozwanego, a w 7 sprawach wniosek taki w stosunku do niego oddalił.

To, że wniosek ten jest składany jedynie w mniej więcej 1/3 spraw, można tłumaczyć praktyką judykatury z poprzednich lat, gdyż wnioski takie były oddalane przez sądy z uzasadnieniem, że w sprawie są wymagane wiadomości specjalne, których powód nie posiada, oraz faktem, że nawet wtedy, gdy dowód ten jest przeprowadzony, to zeznanie powoda nie wywiera rzeczywistego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. W tym ostatnim wypadku sądy wielokrotnie stwierdzają, że przesłuchanie stron jest zbędne „gdyż sprawa została już dostatecznie wyjaśniona”, zazwyczaj przez okoliczności stwierdzone w opinii biegłego (por. np. uzasadnienie wyroków w połączonych sprawach przed Sądem Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach o sygn. I Cgg 1/11 oraz I Cgg 2/11 sprawie przed Sądem Rejonowym w Bytomiu o sygn. I Cgg 4/14, czy w sprawie przed Sądem Rejonowym w Bytomiu o sygn. I Cgg 5/14). Z kolei w sprawie przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju o sygn. I Cgg 12/14, pierwotnie Sąd uwzględnił wniosek o przesłuchanie stron (z ograniczeniem go do przesłuchania powódki), jednakże ze względu na wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu sąd następnie oddalił wniosek o przesłuchanie stron.

Z badania aktowego wynika również, że bardzo często wniosek o przesłuchanie stron nie jest rozstrzygnięty przez sąd w formie postanowienia dowodowego, tylko przemilczany (nawet w uzasadnieniu wyroku). Sytuacja taka wystąpiła m.in. w sprawie przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 26/14, czy w sprawie przed Sądem Rejonowym w Bełchatowie o sygn. I Cgg 1/16 (w odniesieniu do powoda), czy w sprawie przed Sądem Rejonowym w Bytomiu o sygn. I Cgg 5/14 (w odniesieniu do pozwanego).

Wniosek o przesłuchanie świadków (**pytanie 12**) został złożony jedynie w 1/4 spraw (32 sprawy – 24,24% całości). Z tego sąd uwzględnił taki wniosek w 19 sprawach (59,30% spraw, w których wniosek taki został złożony). Średnio przesłuchiwany był jeden świadek (maksymalnie w jednej sprawie było ich sześciu).

Również i ten wniosek był więc rzadko składany. Wynika to stąd, że okoliczności związane z oszacowaniem szkody, takie jak rodzaj i wielkość uszkodzeń, są łatwo dostrzegalne oraz mogą być „wymierzone” i oszacowane przez biegłego do spraw budownictwa. Dodatkowe dowody nie są więc potrzebne, a świadek rzeczywiście nie może w praktyce zeznać nic, co mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia sprawy. Okoliczności, co do których świadkowie mogą mieć wiadomości istotne w sprawie, to okoliczności, które miały miejsce w przeszłości, a więc np. chwila uspokojenia się terenu czy siła wstrząsów. Jednak również te okoliczności sądy ustalają wyłącznie za pomocą dowodu z opinii biegłego. Stąd sądy wielokrotnie stwierdzają, że przesłuchanie świadków jest zbędne, „gdyż sprawa została już dostatecznie wyjaśniona” przez okoliczności stwierdzone w opinii biegłego (por. np. sprawy przed Sądem Rejonowym w Bytomiu o sygn. I Cgg 4/14 czy sygn. I Cgg 5/14). W jednej ze spraw wniosek

taki uznano za spóźniony (uzasadnienie wyroków w połączonych sprawach przed Sądem Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach o sygn. I Cgg 1/11 oraz I Cgg 2/11).

Z badania aktowego wynika również, że bardzo często wnioski o przesłuchanie świadków nie jest rozstrzygnięty przez sąd w formie postanowienia dowodowego, tylko przemilczany (nawet w uzasadnieniu wyroku – nastąpiło to w 8 z wyżej wymienionych 32 spraw, a więc w 1/4 z nich – przykładowo w sprawie przed Sądem Rejonowym w Tychach o sygn. I Cgg 1/14, czy w sprawie przed Sądem Rejonowym w Bełchatowie o sygn. I Cgg 1/16).

Ciekawa obserwacja dotyczyła **liczby przesłuchanych stron i świadków (pytanie 13)**. We wszystkich analizowanych sprawach przesłuchano łącznie jedynie 61 osób w charakterze świadka lub strony. Znikoma liczba przesłuchanych stron i świadków potwierdza ogólny wniosek, że podstawowym, a w zasadzie często jedynym realnym dowodem („dowodem przeważającym/dominującym”) w sprawach o naprawienie szkody górniczej jest dowód z opinii biegłego.

W analizowanych sprawach jedynie w trzech wypadkach sąd powołał w sprawie **biegłego z urzędu (pytanie 14)**. Można stwierdzić, że potwierdza to tezę, iż nawet strony działające samodzielnie, a więc bez profesjonalnego pełnomocnika, składają wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

W ankiecie analizowano również to, czy przed dopuszczeniem pierwszego dowodu z opinii biegłego którakolwiek ze stron sporu przedłożyła opinię prywatną (**pytanie 14a**). W 23 sprawach taką opinię złożył sam powód (co stanowi 17,42% całości spraw), w 25 sprawach opinię taką złożył sam pozwany (co stanowi 18,93% całości spraw), w kolejnych 23 sprawach opinie takie składali zarówno sam powód, jak i sam pozwany (co stanowi 17,42% całości spraw).

Zaskoczeniem może być to, że powodowie złożyli opinie prywatne aż w 46 sprawach (34,84% całości spraw). Opinia taka jest kosztowna, co oznacza, że nie wszystkich powodów jest zazwyczaj na nią stać. Poza tym sądy raczej niechętnie zasądzą w ramach odszkodowania zwrot kosztów za taką opinię, stając na stanowisku, że i tak nie jest ona przydatna, gdyż w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, a tych może sądowi udzielić tylko biegły przez niego powołany (por. uwagi w dalszej części opracowania).

Odnośnie do pozwanego to za złożoną przez niego w sądzie opinię prywatną na pewno należy uznać wszystkie wykonane na jego zlecenie opracowania związane z oceną uszkodzeń budynku, sposobem jego naprawy, wyliczeniem kosztów naprawy i wyliczeniem wysokości jednorazowego odszkodowania. Na podstawie badania można stwierdzić, że takie opinie prywatne pozwanego są prawie zawsze skutecznie zakwestionowane przez sąd na korzyść powoda.

Natomiast powstaje pytanie, czy za opinię prywatną należy uznać przedkładane przez pozwanych opinie geologiczno-górnice, mapy pokładowe czy rejestry wstrząsów. Wątpliwość wynika z tego, że dokumenty te są przygotowywane zgodnie z przepisami obowiązującymi w górnictwie i przez osoby posiadające kwalifikacje formalne w postaci zatwierdzenia na dane stanowisko przez organ państwowy, jakim jest Urząd Górniczy. Dokumenty te są składane



do akt albo pozyskiwane od pozwanego przez biegłego we wszystkich tych sprawach, gdzie podnoszony jest brak związku przyczynowego. Jednak zagadnienie to nie pojawiło się w żadnej z badanych spraw. Nie odnotowano, aby powód lub biegły kwestionował wiarygodność tych dokumentów bądź danych w nich zawartych. Można więc przyjąć, że w rzeczywistości, w sposób milczący dokumenty przedkładane przez pozwanych uznawane są za „dokumenty urzędowe”<sup>15</sup>. Konsekwencją tego uznania jest to, że sądy wobec braku zarzutów pod adresem tych dokumentów w ogóle nie omawiają ich mocy dowodowej.

Interesująca była kwestia powoływania biegłych w sprawie (**pytania 15–19**). W świetle wskazanych wyżej rozważań nie powinno dziwić, że strony nie wniosowały o powołanie biegłego tylko w siedmiu sprawach (5,3% całości spraw). Zarówno strony, jak i pełnomocnicy mają świadomość, że sprawy te poza marginalnymi przypadkami nie są rozstrzygane bez udziału biegłych. Wnioski takie zostały uwzględnione w 81,65% spraw (w niektórych sąd uwzględniał wnioski co do jednego lub kilku biegłych różnych specjalizacji, oddalając wnioski o innego lub kolejnych biegłych innych specjalizacji). Zdarzały się też wypadki, w których sąd początkowo dopuścił wniosek z opinii biegłego, lecz następnie zmienił swoje postanowienie w tym zakresie i wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego oddalił (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 523/15). Wniosek o dopuszczenie opinii biegłego – jako pierwszego biegłego w sprawie – został oddalony jedynie w 10 sprawach. Powody tego były różne (przykładowo w sprawie przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. I C 1612/13 sąd stwierdził, że pozostawia wniosek o dopuszczenie opinii biegłego bez rozpoznania wobec przyznania przez stronę pozwaną wartości szkody).

Interesujące było stanowisko sądów co do wniosku stron o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, po złożeniu już przez biegłego pierwszej opinii. Należy w takiej sytuacji rozróżnić sytuację, gdy wniosek taki pochodził od powoda, od sytuacji, gdy pochodził on od pozwanego.

Wniosek taki pochodzący od powoda został dopuszczony w 14 sprawach, a oddalony w 16 sprawach. Natomiast wniosek taki pochodzący od pozwanego został dopuszczony w 10 sprawach, a oddalony w 8 sprawach. Co do szczegółowego omówienia tego punktu ankiety por. uwagi dalej w rozdziale IX pkt 2 opracowania.

Najczęstszymi biegłymi powołanymi w opisywanych sprawach byli biegły do spraw szkód górniczych, biegły do spraw budownictwa, sejsmolog, geolog i geodeta (por. uwagi w dalszej

<sup>15</sup> Jest to tym bardziej istotne, ponieważ zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Natomiast zgodnie z art. 244 k.p.c. dokumenty urzędowe stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. W tym kontekście należy wyraźnie zauważyć, że dokumentem urzędowym jest tylko dokument sporządzony przez organ państwowy, a nie osobę, która uzyskała od organu poświadczenie swoich kwalifikacji.

części opracowania w rozdziale IX). Z innych biegłych byli to hydrolog oraz rzeczoznawca majątkowy<sup>16</sup>.

Typowe tezy dowodowe dotyczyły tego, jaki jest zakres szkód pochodzenia górniczego; zakres, sposób i koszty ich napraw; wartość odtworzeniowa obiektów przy uwzględnieniu zużycia naturalnego wraz z kosztami rozbiórki, ewentualnie o ile nieruchomości nie kwalifikuje się do jednorazowego odszkodowania, czy przy uwzględnieniu proponowanego sposobu naprawy istniejących szkód górniczych nastąpi utrata wartości rynkowej obiektów i w jakiej wysokości<sup>17</sup>.

Na uwagę zasługują też znaczne koszty przygotowania opinii przez biegłego w tego typu sytuacjach, wynoszące zazwyczaj kilka tysięcy złotych. Dokładne przedstawienie tych kwot nie jest w tym miejscu wskazane ze względu na zróżnicowanie spraw.

Inne niż opinie biegłego dowody (**pytanie 20**) zostały przeprowadzone w 67 sprawach. Statystyka ta może być jednak o tyle zaburzona, gdyż wśród dodatkowych dowodów, które sąd standardowo dopuszcza, są także dowody, które nie mają żadnego wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie, i dopuszczenie tych dowodów nie było odnotowane w ankiecie (przynajmniej w części spraw). Chodzi tu o dowody z dokumentów na okoliczność wykazania legitymacji czynnej powoda (potwierdzających jego własność), na okoliczność wykazania wyczerpania postępowania ugodowego (wnioski o naprawienie szkody i odpowiedzi kopalni, propozycje ugód). Niekiedy jako dodatkowe dowody dopuszczany był dowód z prywatnej opinii biegłego (w 11 sprawach).

Zgodnie z art. 212 § 1 k.p.c.:

Sąd na rozprawie przez zadawanie pytań stronom dąży do tego, aby strony przytoczyły lub uzupełniły twierdzenia lub dowody na ich poparcie oraz udzieliły wyjaśnień koniecznych dla zgodnego z prawdą ustalenia podstawy faktycznej dochodzonych przez nie praw lub roszczeń. W ten sam sposób sąd dąży do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne.

Zgodnie zaś z art. 212 § 2 k.p.c.: „*W razie uzasadnionej potrzeby przewodniczący może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego*”. W badaniu w odniesieniu do stosowania w tego typu wypadkach art. 212 k.p.c. (**pytanie 26**) zaobserwowano, że sądy tylko w nielicznych przypadkach korzystały z tej możliwości (nastąpiło to jedynie w dziewięciu sprawach, co stanowi 7,44% całości spraw). W jednej sprawie korespondencja – w przedmiocie sprecyzowania roszczenia i podstawy faktycznej powództwa – między sądem a stroną działającą samodzielnie trwała

<sup>16</sup> Nie jest wskazane przy tym podawanie, w ilu dokładnie sprawach występował jaki biegły, gdyż specjalizacje biegłych nachodziły na siebie (co dotyczy zwłaszcza występujących nagminnie biegłych do spraw budownictwa i szkód górniczych), a więc wyniki statystyczne mogłyby wprowadzać w takiej sytuacji w błąd.

<sup>17</sup> W badaniu nie spotkano się z tezą, którą można byłoby określić jako „tezę wzorcową”. Na potrzeby praktyki można się zastanowić nad sformułowaniem takiej tezy, gdyż mogłoby być to pomocne dla sądów w przyszłości.

blisko dwa lata (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Zabrze, a potem Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I C 467/11, a następnie XII Cgg 1/15).

## 7. Ustalenia w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji – podstawowe wyniki

Jest znamienne, że tylko sporadycznie strona powodowa określa miejsce położenia nieruchomości (**pytanie 44**). Określanie położenia „na obszarze górniczym” jest błędne, gdyż zasięg przewidywanych wpływów eksploatacji to – w świetle literalnego brzmienia ustawy – teren górniczy. Tym określeniem położenia nieruchomości nie posłużono się w badaniu ani razu. Nie było to też nigdy przedmiotem ustaleń sądu w analizowanych sprawach. Sąd zawsze ustalał jednak, czy nieruchomość znajduje się bądź znajdowała się w zasięgu wpływów eksploatacji. Podkreślić należy, że ustalanie położenia nieruchomości w granicach terenu górniczego byłoby istotne tylko wtedy, gdyby istniało domniemanie odpowiedzialności kopalni za szkody powstałe na terenie górniczym. Jedynie w czterech przypadkach wskazano, że nieruchomość położona była „poza obszarem górniczym”.

W badaniu analizowano też rodzaj stwierdzonych szkód (**pytanie 45**). Zdecydowana większość spraw to uszkodzenia budynków i budowli. W świetle badania pęknięcia ścian występowały w 52 sprawach (44,83% spraw), pochylenie się budynku w 39 sprawach (33,62% spraw), a inne uszkodzenia w 54 sprawach (46,55% spraw).

Zakres uszkodzeń jest różny, od zarysowań i drobnych pęknięć do pękniętych elementów konstrukcyjnych: ściany, stropy, fundamenty i pochylenia się budynku. Są to jednak zawsze uszkodzenia typowe dla zapadania i przechylania się podłoża pod budynkiem oraz dla wstrząsów (trzęsienia ziemi). Tylko jedna sprawa dotyczyła obniżenia wartości działki zdegradowanej do nieużytku przez szkody górnicze (sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 39/13 – w której powódka występowała o obniżenie wartości działki z powodu całkowitej jej degradacji przez szkody górnicze – powstało na jej terenie podmokłe zapadlisko, zasypane częściowo przez kopalnie i nienadające się do budowy ani do uprawy). W świadomości poszkodowanych zapłata jednorazowego odszkodowania za budynki i budowle wyczerpuje obniżenie wartości ich działki. W badaniu aktowym często zaobserwowano taką właśnie argumentację przedsiębiorstw górniczych.

W analizowanych sprawach związek przyczynowy był zazwyczaj sporny (**pytanie 46**). Było tak co najmniej w 30 sprawach (25,86% ogółu). W zakresie istnienia związku przyczynowego pomiędzy działalnością górniczą a uszkodzeniami nieruchomości można zaobserwować tendencję do podnoszenia przez przedsiębiorstwa górnicze dwóch rodzajów zarzutów. Pierwszy rodzaj zarzutów to ogólne powołanie się na brak związku przyczynowego: wówczas zdaniem przedsiębiorstwa górniczego nieruchomość nie pozostaje w zasięgu wpływów i żadne z istniejących uszkodzeń nie jest szkodą górniczą. Drugi rodzaj zarzutów to odwoływanie się do

tę, że część powstałych uszkodzeń nie jest szkodą górniczą. Ten drugi rodzaj braku istnienia związku przyczynowego jest też często przedstawiany przez pozwanych jako „przyczynienie się” poszkodowanego do powstałej w jego majątku szkody. Z badań aktowych wynika, że w niektórych przypadkach rzeczywiście mogło dojść do pogłębienia się szkody wynikłej z działalności górniczej na skutek zaniedbań właściciela. W badaniu zauważono przy tym tendencję do następującego formułowania tezy dowodowej przez sąd: „które z istniejących uszkodzeń są szkodą górniczą”. W praktyce odnotowano jedynie jeden przypadek, gdy sąd sformułował tezę niejako odwrotnie: „które z istniejących uszkodzeń by nie powstały, gdyby nie było wpływów eksploatacji górniczej”<sup>18</sup>. Statystyka tego pytania może być „zaburzona” przez fakt, że dużo spraw do badania trafiło z Sądu Okręgowego w Gliwicach Wydziału Zamiejscowego w Rybniku. W ogromnej większości sprawy z tego sądu dotyczyły szkód w nieruchomościach narażonych na bezpośrednie wpływy eksploatacji, gdzie eksploatacja na obszarze górniczym jest cały czas prowadzona i stąd bez przerwy oddziałuje na nieruchomości. Zarzut braku związku przyczynowego jest zaś o tyle „zarzutem klasycznym”, ponieważ gdy tylko jest jakaś szansa jego uwzględnienia, to jest on przez przedsiębiorstwa górnicze podnoszony.

Interesujące było zbadanie, na czym opierał się sąd, ustalając istnienie związku przyczynowego (**pytanie 47**). W przypadku gdy istnienie związku przyczynowego było sporne, ustalenia sądu praktycznie zawsze opierały się na opinii biegłego. Jeśli nawet sąd dopuścił inne dowody na tę okoliczność, jak zeznanie powoda czy świadków, to zazwyczaj nie miało to wpływu na ustalenia sądu. Podstawą ustaleń pozostawała przede wszystkim opinia biegłego. Niekiedy były to inne dowody, np. uznanie istnienia takiego związku przez pozwanego w ugodzie przedsądowej (np. w sprawie przed Sądem Rejonowym w Jaworznie o sygn. I Cgg 1/14, czy w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 14/15).

Interesująca była też kwestia tego, czy sąd uznał istnienie związku przyczynowego (**pytanie 48**). Z badania wynika, że sąd nie uznał istnienia związku przyczynowego w jedynie 17 sprawach (14,66% spraw). W ankiecie wielokrotnie zaznaczano jednak odpowiedź „brak odpowiedzi”. Świadczy to przede wszystkim o tym, że dane zagadnienie nie było w sprawie przez sąd poruszane, było bezsporne, sprawa zakończyła się ugodą (w której trudno jest wskazać opisywaną kwestię) albo orzeczenie sądu nie zawiera uzasadnienia.

Powód uznania nieistnienia związku przyczynowego był różny. Jeżeli sąd uznał, że przyczyną szkody jest wyłącznie „czynnik wewnętrzny”, to ustalenie braku związku przyczynowego uszkodzenia z ruchem zakładu górniczego nie może budzić wątpliwości. Wątpliwości co do prawidłowości rozstrzygnięcia mogą dotyczyć jednak tych orzeczeń, w których nie stwierdzono wyłącznego działania wewnętrznego czynnika szkodzącego, a stwierdzono uszkodzenia typowe dla uszkodzeń powstających w związku z eksploatacją górniczą. Zastrzeżenia budzą

<sup>18</sup> Sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 3/13.

takie ustalenia przyjęte za podstawę nieistnienia związku przyczynowego, jak uspokojenie się terenu i fakt, że „wstrząsy generowane przez kopalnię nie mogły uszkodzić budynku”<sup>19</sup>.

Teren po dokonanej eksploatacji uspokaja się bardzo długo. Zasadnicze osiadanie i uspokojenie się terenu trwa do trzech lat. Jednak także po tym okresie może następować osiadanie lub dalsze osiadanie terenu, choć w mniejszym zakresie. Mogą się też reaktywować stare zroby (wyrobiska). Reaktywacji starych zrobów nie da się przewidzieć ani obliczyć statystycznie.

Ustalenie, że „wstrząsy generowane przez kopalnię nie mogły uszkodzić budynku”, budzi szczególnie sprzeciw. W przypadku wstrząsów nieruchomości uszkodzone leżą zazwyczaj poza terenem górniczym, czyli poza terenem wpływów statycznych wynikających z osiadania ziemi. Wstrząsy degradują budynki początkowo w sposób niewidoczny lub mało widoczny. Jednak po latach narażenia na wstrząsy okazuje się, że cała konstrukcja budynku jest zniszczona. Biegli analizują jednak wpływ pojedynczych wstrząsów na budynek, nie uwzględniając, że te wpływy się sumują.

W badaniu analizowano również stosowanie domniemań faktycznych przez sąd (**pytanie 49**). Domniemanie faktyczne sąd zastosował w dwóch sprawach (sprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 256/13 oraz o sygn. II C 701/14). Były to domniemania „na niekorzyść” powodów.

W pierwszej z nich sąd przyjął, że o tym, iż budynki w czasie ich zakupu przez powoda musiały być w nienajlepszym stanie, świadczy niska cena zakupu nieruchomości przez powoda. Oznacza to, że późniejsza działalność górnicza nie mogła tego stanu pogorszyć.

W drugiej z nich sąd stwierdził, że skoro budynek nie został przywrócony do stanu poprzedniego ze względu na zaniechanie powodów, a istniejąca deformacja nieciągną wpływała na powiększenie rozmiaru szkody, czego strona powodowa miała świadomość, to pozwana nie może odpowiadać za ewentualną dalszą szkodę, w sytuacji gdy już poprzednio wysokość kosztów usunięcia szkód była większa niż wartość całego budynku. W sprawie tej – jak się wydaje – domniemanie oparte na fakcie przyznania odszkodowania za szkodę górniczą celem dokonania restytucji i fakcie świadomości powodów co do konieczności dokonania restytucji, pozwoliło na wykluczenie odpowiedzialności pozwanej ze względu na brak zaistnienia zdarzenia szkodzącego, za które miałyby odpowiadać pozwana (zwłaszcza że w sprawie nie przeprowadzono dowodu z opinii biegłego, który potwierdziłby zaistnienie takiego zdarzenia szkodzącego oraz związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą).

Domniemanie faktyczne „na korzyść powoda” w jednej sprawie zastosował biegły<sup>20</sup>, a sposób, w jaki to zrobił, zasługuje na upowszechnienie. Biegły przyjął taki schemat rozumowania:

<sup>19</sup> Tak uznano w sprawie przez Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 26/14.

<sup>20</sup> Domniemania faktyczne generalnie stosowane są przez sądy (art. 231 k.p.c.). Sąd dzieląc rozumowanie biegłego, stosuje wnioski faktyczne. W dalszej części pracy, zgodnie z utartym schematem językowym, sformułowanie „domniemanie faktyczne” stosowane przez biegłych będzie oznaczało rozumowanie lub wnioskowanie oparte na najbardziej prawdopodobnych zasadach wynikających z oddziaływania sił fizycznych.



Stwierdzone uszkodzenia budynku zostały wywołane czynnikiem mechanicznym zewnętrznym. Jedynym czynnikiem zewnętrznym, jaki stwierdzono w czasie, gdy powstało uszkodzenie, był wstrząs pochodzący z kopalni. Należy zatem przyjąć, że uszkodzenie budynku pozostaje w związku przyczynowym z działalnością kopalni.

Zamiast domniemań faktycznych sądy przeprowadzają dowody z opinii biegłych, którzy opierają swoje ustalenia na wzorach empirycznych (modelach matematycznych, do których wstawiają dane o dokonanym wydobywaniu). Podkreślić należy, że stosowanie domniemań faktycznych znacząco obniżyłoby koszty postępowań i skróciło ich czas. W większości spraw wystarczyłoby wówczas zaangażować jednego biegłego do spraw budownictwa.

Jedynie w 15 sprawach (12,93% całości spraw) w sposób wyraźny pojawiało się zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do szkody (**pytanie 50**). W tym tylko w pięciu z nich sąd przyjął, że takie przyczynienie się wystąpiło (średnio wynosiło ono 57%). Statystyka tego pytania może być jednak myląca. Przyczynienie się poszkodowanego może być – i zazwyczaj było – ukryte w tezie dowodowej pod sformułowaniem: „*które szkody są szkodami górniczymi*”. Wówczas sąd nie artykułuje przyczynienia się poszkodowanego, lecz stwierdza brak związku przyczynowego co do części szkód powstałych w majątku powoda. Przyczynienie się poszkodowanego występuje zwykle w sprawach o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Wtedy jest ono z kolei „ukryte” w wycenie wartości odtworzeniowej budynku. Biegły ustalając wartość odtworzeniową budynku, przyjmuje jego wartość hipotetyczną. Ustala, które uszkodzenia są szkodami górniczymi i przy wycenie zakłada, że ich nie ma<sup>21</sup>. Wszystkie pozostałe czynniki, które obniżają wartość budynku (lub w ogólności wpływają na jego wartość), „obciążają” właściciela. Biegły nie wskazuje jednak, że wynika to z „*przyczynienia się właściciela do powiększenia szkody*”.

Należy tu powrócić do sposobu formułowania tez dowodowych przez sąd. Prawidłowa teza dowodowa w przedmiocie przyczynienia się poszkodowanego powinna brzmieć: „*które uszkodzenia, spośród istniejących w budynku powstałyby, gdyby budynek nie był narażony na wpływy eksploatacji górniczej*”. Jest to szczególnie istotne w stosunku do budynków, które zostały wybudowane w czasie, gdy na danym terenie nie obowiązywał wymóg zabezpieczenia budynków przed szkodami górniczymi<sup>22</sup>.

Problem odpowiedzialności lub współodpowiedzialności osoby trzeciej (**pytanie 52**) za powstałą szkodę w ogóle nie wystąpił w badaniu. Wynika to z tego (na co zwrócił uwagę jeden z biegłych w analizowanych sprawach), że „*bardzo łatwo jest ustalić odpowiedzialność osoby trzeciej*”. Chodzi bowiem o uszkodzenie nieruchomości w sytuacjach, gdy dany stan faktyczny

<sup>21</sup> W takiej sytuacji wszystkie inne uszkodzenia obniżają wartość budynku. Biegły nie przyjmuje wtedy przyczynienia się poszkodowanego.

<sup>22</sup> Na marginesie należy wskazać, że trudno w wypadku szkód górniczych podzielić pogląd, że przyczynienie się poszkodowanego może polegać też na braku zabezpieczenia budynku, gdy szkody się pojawiają, gdyż kopalnia ma obowiązek monitorować szkody i obiekty poddane oddziaływaniu jej prac.

jest trwały, a czynniki pochodzące od osoby trzeciej, które mogą uszkodzić nieruchomość, musiałyby mieć znaczną siłę oddziaływania, przez co są byłyby łatwe do zaobserwowania.

Wynika stąd, że norma prawna, zgodnie z którą: *„Jeżeli nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą”*, zawarta zarówno w Prawie geologicznym i górniczym z 1994 r., jak i w Prawie geologicznym i górniczym z 2011 r., jest faktycznie przepisem bezprzedmiotowym, jeżeli rozumieć go w inny sposób niż statuujący domniemanie lub przypisanie odpowiedzialności przedsiębiorstwu górniczemu prowadzącemu działalność na danym obszarze górniczym (por. uwagi w dalszej części opracowania).

Pojęcie szkody ciągłej (**pytanie 54**) pojawiło się wprost w 20 sprawach (15% całości spraw). Często też zaznaczono w tym pytaniu opcje „brak odpowiedzi” (40 spraw), co oznaczało, że zagadnienie to nie pojawiło się w sprawie i ankietach ze względów pragmatycznych nie wypełniał wówczas wskazanej pozycji ankiety.

Zagadnienia szkody ciągłej dotyczą każdej szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego. Nie odnotowano przypadku, aby szkoda wynikająca z działalności górniczej była wywołana jednym zdarzeniem szkodzącym. W przypadku szkód górniczych zazwyczaj mamy do czynienia najpierw z czynem ciągłym, czyli sekwencją zdarzeń szkodzących, a następnie szkodą dynamiczną, czyli szkodą rozwijającą się samoistnie bez udziału czynnika zewnętrznego. Nie zawsze jednak zagadnienie to jest wyraźnie odróżniane oraz artykułowane przez strony w ich pismach procesowych oraz w uzasadnieniu orzeczeń przez sądy. Materia ta pojawia się tylko przy podniesieniu przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Jednak i wtedy nie zawsze jest ono przez sąd definiowane (por. uwagi dalej)<sup>23</sup>.

Tylko w jednym przypadku (sprawa przed Sądem Okręgowym w Krakowie o sygn. I Cgg 2/11) w uzasadnieniu orzeczenia sąd stwierdził wyraźnie, że: *„Nie budzi wątpliwości, że szkoda ma charakter ciągły, a skoro tak to przez upływem [ustaniem – dopisek J.J.] wpływów eksploatacji nie mógł się rozpocząć trzyletni termin przedawnienia [roszczenia – dopisek J.J.] powódki”*. Zdanie: *„Nie budzi wątpliwości, że szkoda ma charakter ciągły”* potwierdza, że charakter szkód górniczych jest tak oczywisty, iż poza szczególnymi przypadkami nie wymaga to w ogóle artykułowania. Stąd też sądy unikały definiowania tego pojęcia. Natomiast liczenie terminu przedawnienia *a tempore scientiae* od dnia ustania wpływów eksploatacji górniczej oznacza, że przez pojęcie szkody ciągłej sąd rozumie czyn ciągły (por. uwagi dalej).

Wskazać też należy, że uspokojenie się terenu po zakończeniu eksploatacji (**pytanie 56a**) następuje w ciągu kilku lat, w zależności o budowy górotworu oraz wielkości i głębokości wydobywanego pokładu. Jednak już po „uspokojeniu się terenu” jeszcze przez dłuższy czas zachodzi zjawisko reaktywacji starych zrobów. W zależności od miejscowych warunków

<sup>23</sup> Por. rozdział VIII opracowania.

geologicznych może to trwać nawet przez kilkadziesiąt lat. Zjawiska tego biegli w ogóle nie uwzględniają w swoich opiniach. Nie uwzględniają również tego, że reaktywacja starych wyrobisk, położonych wyżej od tych aktualnie wydobywanych, wpływa na wydłużenie czasu uspokojenia się terenu.

## **8. Czas trwania postępowania w pierwszej instancji, jego wynik oraz postępowanie apelacyjne**

W 95 analizowanych sprawach doszło do wydania przez sąd pierwszej instancji merytorycznego rozstrzygnięcia (78,51% całości spraw). Z tego powództwo zostało uwzględnione w całości w 23 sprawach (22,77% spraw merytorycznie rozstrzygniętych), powództwo uwzględnione zostało w części w 29 sprawach (28,71% spraw merytorycznie rozstrzygniętych). Powództwo oddalone zostało w 35 sprawach (34,65% spraw merytorycznie rozstrzygniętych). W pozostałych 8 sprawach doszło do innych rozstrzygnięć w tym znaczeniu, że w związku z cofnięciem pozwu w części, doszło do częściowego zasądzenia pierwotnie żądanej kwoty oraz umorzenia postępowania z pozostałej części.

Dodatkowo ugodę (choćby częściową) zawarto w 20 sprawach. Zazwyczaj była ona zawierana po złożeniu pozwu, a przed sporządzeniem przez biegłych opinii (11 spraw – 55% zawartych ugód). W sześciu sprawach została ona zawarta podczas postępowania dowodowego (30% zawartych ugód), a w zaledwie trzech po zakończeniu postępowania dowodowego (15% zawartych ugód). Zazwyczaj w danej sytuacji w toku postępowania dowodowego dochodziło do sporządzenia opinii przez biegłego lub opinii biegłego i zeznań świadków (np. w sprawie przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku o sygn. I C 611/12). W jednej ze spraw były to same oględziny w ramach zabezpieczenia dowodu z opinii biegłego (sprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 305/15). W kolejnej sprawie co do części roszczenia strony zawarły ugodę pozasądową jeszcze przed sporządzeniem opinii przez biegłego – natomiast co do pozostałej części żądania pozwu strony zawarły ugodę po sporządzeniu opinii przez biegłego (sprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 802/14).

W dwóch kolejnych sprawach doszło do całkowitego cofnięcia pozwu.

Ponadto w dwóch sprawach doszło do odrzucenia pozwu (sprawa przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju o sygn. I Cgg 12/14<sup>24</sup> oraz sprawa przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim o sygn. I Cgg 12/14), a w dwóch kolejnych do zwrócenia pozwu z powodu niezuzupełnienia braków formalnych (sprawy przed Sądem Rejonowym w Mysłowicach o sygn. I Cgg 2/15 oraz sygn. I Cgg 3/15).

<sup>24</sup> W sprawie tej pozew został odrzucony na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.



Zaledwie w dwóch sprawach złożono wnioski o wyrok częściowy (1,65% spraw). Nie zapadł on w żadnej z rozpatrywanych w badaniu aktowym spraw.

W 87 sprawach ocenie sądu pierwszej instancji zawierało **uzasadnienie** (71,90% całości spraw).

**Apelacje złożono** w 17 sprawach (17,89% spraw, w których sąd pierwszej instancji wydał merytoryczne orzeczenie). W żadnej ze spraw objętych badaniem ankietowym nie nastąpiło odrzucenie apelacji lub cofnięcie apelacji przed sądem pierwszej instancji.

Zaledwie w trzech z nich sąd drugiej instancji prowadził na nowo postępowanie dowodowe lub rozpatrywał nowe twierdzenia.

W 14 sprawach nastąpiło oddalenie apelacji (82,35% całości spraw, w których wniesiono apelację). Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji nastąpiła w dwóch z nich (14,29% całości spraw, w których wniesiono apelację). Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nastąpiło zaś jedynie w jednej z nich. We wszystkich 17 sprawach sporządzono uzasadnienie merytorycznego orzeczenia.

Podkreślić należy, że w jednej ze spraw zachodziła nieważność postępowania, gdyż sąd pierwszej instancji nieprawidłowo odmówił dopuszczenia do udziału na rozprawie aplikanta adwokackiego, który legitymował się substytucją, a nie upoważnieniem do zastępowania adwokata (sprawa tocząca się w apelacji przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. akt XX CaG-G 2/11<sup>25</sup>). W jednej zaś ze spraw sąd pierwszej instancji zastosował wadliwą stawkę VAT (właściwą do budownictwa mieszkaniowego osób fizycznych)<sup>26</sup>.

W zaledwie dwóch sprawach złożono **skargę kasacyjną**<sup>27</sup>. W obu z nich nastąpiła odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. W pierwszej z nich o sygn. V CSK 116/15 powodem tego było wskazanie przez skarżącego jako zagadnienia prawnego kwestii rozpoczęcia biegu przedawnienia w wypadku szkody dynamicznej, ale nie wykazano, aby sprawa była przedmiotem rozbieżności w orzecznictwie. W drugiej ze spraw, o sygn. V CSK 480/15, uznano, że brak jest oczywistej zasadności skargi kasacyjnej i jednocześnie brak jest potrzeby wykładni danego przepisu.

<sup>25</sup> W pierwszej instancji dwie połączone ze sobą sprawy toczyły się przed Sądem Rejonowym Katowice-Zachód w Katowicach i miały sygnatury I Cgg 1/11 oraz I Cgg 2/11.

<sup>26</sup> Sprawa tocząca się w apelacji przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. akt V ACa 838/14.

<sup>27</sup> Sprawy przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 6/13 (mająca następnie przed Sądem Najwyższym sygn. V CSK 116/15) oraz II Cgg 1/14 (mająca następnie przed Sądem Najwyższym sygn. V CSK 480/15).



# V. Zakres zastosowania przepisów Kodeksu cywilnego do naprawienia szkody górniczej – podstawowe problemy

## 1. Wprowadzenie

Zarówno dekret – Prawo górnicze, ustawa – Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r., jak i ustawa – Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. zawierają działy dotyczące roszczeń o naprawienie szkody górniczej. W dekrete – Prawo górnicze w Dziale V zatytułowanym „Ochrona terenów górniczych” znajdował się rozdział II zatytułowany „Zapobieganie szkodom górniczym i ich naprawa”. W ustawie – Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. znajdował się natomiast dział V zatytułowany „Stosunki sąsiedzkie i odpowiedzialność za szkody”. W ustawie – Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. sprawy te reguluje dział VIII zatytułowany „Odpowiedzialność za szkody”.

Prawo górnicze z 1953 r. w ogóle nie zawierało odesłania do ówczesnie obowiązujących przepisów prawa cywilnego, a następnie do Kodeksu cywilnego, ani do innych przepisów prawa cywilnego<sup>28</sup>. Odesłanie do przepisów Kodeksu cywilnego znalazło się natomiast w Prawie geologicznym i górniczym z 1994 r. i w Prawie geologicznym i górniczym z 2011 r. Dla porównania, niżej zacytowano przepisy tych ustaw odsyłające do przepisów Kodeksu cywilnego.

*PGG 1994:*

Art. 91. 1. Właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, jeżeli ruch ten odbywa się zgodnie z zasadami określonymi w ustawie. Może żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody zgodnie z przepisami tej ustawy.

2. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio do innych podmiotów zagrożonych ruchem zakładu górniczego.

3. Jeżeli nie zachodzą okoliczności przewidziane w ust. 1 i 2, przedsiębiorca odpowiada za szkodę według zasad określonych w Kodeksie cywilnym.

Art. 92. Do naprawiania szkód, o których mowa w art. 91 ust. 1 i 2, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej”.

---

<sup>28</sup> Zob. art. 54 PG 1953. Zob. szerzej w doktrynie T. Płodowski, *Prawo...*, s. 165 i n.

## PGG 2011:

Art. 144. 1. Właściciel nie może sprzeciwić się zagrożeniom spowodowanym ruchem zakładu górniczego, który jest prowadzony zgodnie z ustawą. Może on jednak żądać naprawienia wyrządzonej tym ruchem szkody, na zasadach określonych ustawą.

2. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio do innych podmiotów, których prawa majątkowe są zagrożone ruchem zakładu górniczego.

3. **Jeżeli nie zachodzą okoliczności przewidziane w ust. 1 i 2, przedsiębiorca odpowiada za szkodę według zasad określonych w Kodeksie cywilnym.**

Art. 145. **Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, do naprawiania szkód, o których mowa w art. 144 ust. 1 i 2, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.**

Nie powinno być wątpliwości, że pomiędzy art. 92 PGG 1994 a art. 145 PGG 2011 nie ma żadnej różnicy normatywnej, gdyż drugi z tych przepisów jest wiernym powtórzeniem pierwszego. Przepisy te – w odniesieniu do obu ustaw – można odczytać jedynie w ten sposób, że za szkodę wyrządzoną przez ruch zakładu górniczego prowadzony **niezgodnie z zasadami ustawy** – Prawo geologiczne i górnicze, przedsiębiorca odpowiada według zasad określonych w Kodeksie cywilnym (co nie powinno budzić żadnych wątpliwości w świetle ugruntowanego orzecznictwa i doktryny). Natomiast do naprawienia szkód wyrządzonych przez ruch zakładu górniczego prowadzony **zgodnie z zasadami ustawy** – Prawo geologiczne i górnicze, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w zakresie nieuregulowanym tą ustawą (PGG 1994, a obecnie PGG 2011).

Na gruncie obowiązującego Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. i poprzednio obowiązującego Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. do szkód górniczych *sensu stricto* stosuje się regulacje tych ustaw, a w zakresie nieuregulowanym przez nie – przepisy Kodeksu cywilnego<sup>29</sup>. Powstaje zatem pytanie: które przepisy Kodeksu cywilnego należy stosować w sprawach o naprawienie szkody górniczej *sensu stricto*. Podstawowe problemy związane z tym pytaniem można ująć w następujących pytaniach szczegółowych.

Po pierwsze, czy działanie polegające na wyrządzeniu szkody górniczej *sensu stricto* może być uznane za czyn niedozwolony oraz czy do naprawienia takiej szkody należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych?

Po drugie, czy podstawą odpowiedzialności przedsiębiorcy za szkodę górniczą *sensu stricto* jest art. 435 k.c., czy też podstawą dla tej odpowiedzialności jest art. 144 ust. 1 w zw. z art. 146 ust. 1 PGG 2011?

Po trzecie, czy przepis art. 146 ust. 3 PGG 2011 zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą górniczą *sensu stricto* a ruchem zakładu górniczego, a przedsiębiorca może się zwolnić z odpowiedzialności jedynie przez wykazanie, że inna osoba ponosi odpowiedzialność za szkodę?

<sup>29</sup> Por. też M. Tyburek, *Odpowiedzialność za szkody związane z ruchem zakładu górniczego – wybrane problemy*, w: *Wybrane problemy prawa geologicznego i górniczego*, red. B. Rakoczy, Warszawa 2016, s. 129 i n.

## 2. Wyrządzenie szkody górniczej a czyn niedozwolony

Należy rozważyć kwestię tego, czy zasadne jest uznanie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego (szkoda górnicza) **za czyn niedozwolony** i konsekwencje takiej kwalifikacji. W tym kontekście rozważenia wymaga podstawa ewentualnej odpowiedzialności sprawcy za wyrządzenie szkody górniczej (a więc problematyka stosowania art. 435 k.c. oraz art. 144 PGG 2011). Artykuł 144 PGG 2011 stanowi bowiem w ustępie pierwszym, że właściciel może „żądać naprawienia [...] szkody, **na zasadach określonych ustawą**” (a więc na zasadach określonych w przepisach PGG 2011). Z kolei ustęp trzeci tego przepisu stanowi, że jeżeli nie zachodzą okoliczności przewidziane w ust. 1 i 2 tego przepisu, przedsiębiorca „**odpowiada za szkodę według zasad określonych w Kodeksie cywilnym**”.

Odpowiednikiem art. 144 PGG 2011 w Prawie geologicznym i górniczym z 1994 r. był art. 91, o takiej samej treści. Przepis art. 144 PGG 2011 (a wcześniej przepis art. 91 PGG 1994) **stanowi podstawę** odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego prowadzonego zgodnie z ustawą<sup>30</sup>. W tym zakresie nie ma zatem potrzeby wywodzić tej odpowiedzialności z art. 435 k.c. Na podstawie art. 435 k.c. przedsiębiorca będzie ponosił odpowiedzialność jedynie za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego prowadzonym niezgodnie z ustawą – Prawo geologiczne i górnicze. Stwierdzenie to wydaje się być oczywiste<sup>31</sup>. Nie jest ono jednak takie dla sądów, gdyż stanowisko to wyrażane jest w doktrynie, ale nie w orzecznictwie (por. uwagi poniżej).

W aktach będących przedmiotem badania ani w innym analizowanym orzecznictwie nie stwierdzono sytuacji kierowania pod adresem przedsiębiorcy górniczego zarzutu, że prowadzi ruch zakładu górniczego **niezgodnie z ustawą**. Wszystkie procesy sądowe o naprawienie szkody górniczej dotyczą szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego prowadzonym zgodnie z ustawą<sup>32</sup>. Mimo to sądy stosują niekiedy w swoich orzeczeniach art. 435 k.c. jako podstawę przypisania zakładowi górniczemu odpowiedzialności (por. np. sprawę przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 38/13 oraz przed Sądem Okręgowym w Lublinie o sygn. I C 913/03). Wydaje się, że konsekwencją tego jest uznanie działania wyrządzającego szkodę górniczą za czyn niedozwolony.

Orzecznictwo sądowe, łącznie z Sądem Najwyższym, uznaje działalność górniczą wykonywaną zgodnie z przepisami ustawy za czyn niedozwolony<sup>33</sup>. Do czasu, gdy w Prawie geologicznym i górniczym z 2011 r. określono autonomicznie termin przedawnienia roszczeń

<sup>30</sup> Por. M. Tyburek, w: *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, red. B. Rakoczy, Warszawa 2015, s. 750.

<sup>31</sup> Por. też R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Kraków 2006, s. 79 oraz M. Tyburek, *Odpowiedzialność...*, s. 132 i n.

<sup>32</sup> Dalej w tekście termin „szkoda górnicza” zawsze odwołuje się do szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego prowadzonym zgodnie z ustawą. Por. też rozdział II opracowania – wyjaśnienie pojęć.

<sup>33</sup> Por. wyrok SN z dnia 25 lutego 2010 r., V CSK 242/09, OSNC 2010, nr 11, poz. 147. Zob. też wyrok SA w Katowicach z 10 marca 2016 r., I ACa 987/15, LEX nr 2139330.

o naprawienie szkód górniczych (pięć lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie), sądy powszechne stosowały w takich wypadkach trzyletni termin przedawnienia wynikający z art. 442 k.c. Zarazem nigdzie, ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie pojawiło się żadne szersze uzasadnienie tego stanowiska<sup>34</sup>. Zagadnienie to było istotne, gdyż uznanie wyrządzenia szkody górniczej za czyn niedozwolony pociągało za sobą skrócenie terminu przedawnienia z dziesięciu do trzech lat (por. dawne brzmienie art. 442 k.c.)<sup>35</sup>. Dziś, pod rządami Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. też wywiera to istotne konsekwencje. Wpisując do ustawy pięcioletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód górniczych, ustawodawca wychodził z założenia, że przedłuży w ten sposób termin przedawnienia roszczeń o dwa lata. Nie dostrzegł jednak, że gdyby odrzucić uznawanie szkody górniczej za wynikającą z czynu niedozwolonego, to termin jej przedawnienia wynosiłby 10 lat.

Na uwagę zasługuje również to, że szkody górnicze są stałym i w pewnym sensie zamierzonym skutkiem działalności górniczej, która jest działalnością w pełni legalną. Przeciwnie czynom niedozwolonym osoba zagrożona może podejmować kroki zaradcze, zarówno faktyczne, jak i prawne (por. art. 439 k.c.). W przypadku szkód górniczych, z mocy wyraźnej dyspozycji art. 144 PGG 2011, osobie zagrożonej nie przysługuje taka możliwość.

Zauważyć należy, że Witold Czachórski zwrócił uwagę na ogromny wpływ tradycji rzymskiej na postrzeganie reżimów odpowiedzialności. Pod jej wpływem zobowiązania nadal dzieli się przede wszystkim na dwie grupy: zobowiązania wynikające z umów i zobowiązania wynikające z czynów niedozwolonych. Jego zdaniem podział ten jest zakorzeniony w „umysłach prawników” tak dalece, że często nie dostrzega się innych źródeł odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>36</sup>. Gdyby ten podział źródeł powstawania zobowiązań był zupełny, to roszczenia o naprawienie szkód górniczych, jako niewynikające z kontraktu, musiałyby być uznane za roszczenia z czynu niedozwolonego<sup>37</sup>. Stąd też W. Czachórski przeprowadził następujący podział źródeł zobowiązań: umowy, jednostronne czynności prawne, bezpodstawne wzbogacenie, czyny niedozwolone, decyzje administracyjne, inne zdarzenia prawne niedające się zakwalifikować do grup poprzednich<sup>38</sup>. Te inne zdarzenia prawne rozsiane są po całym prawie cywilnym w różnych jego działach<sup>39</sup>.

Na zróżnicowanie podstaw odpowiedzialności przy wykonywaniu działalności prowadzonej „legalnie” (na zasadach określonych ustawą) i działalności prowadzonej „nielegalnie” (z naruszeniem zasad określonych ustawą i mogące rodzić obowiązek naprawienia szkody)

<sup>34</sup> Zob. jedynie A. Lipiński, *Prawo...*, s. 194.

<sup>35</sup> Por. A. Lipiński, *Prawo...*, s. 194.

<sup>36</sup> W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 86.

<sup>37</sup> W tym kierunku np. R. Mikosz, *Odpowiedzialność...*, s. 19 oraz M. Tyburek, w: *Prawo...*, s. 748.

<sup>38</sup> W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, s. 86.

<sup>39</sup> Co do reżimów odpowiedzialności odszkodowawczej por. też szerzej M. Kaliński, w: A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2016, s. 70–72.



wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 1977 r., IV CR 69/77<sup>40</sup>. Teza tego orzeczenia brzmi: „Osoba wykonująca roboty na podstawie pozwolenia wodnoprawnego odpowiada na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 i n. k.c.) za szkodę wyrządzoną w związku z tymi robotami innej osobie tylko o tyle, o ile szkoda jest następstwem nieprawidłowego wykonywania tych robót, natomiast do naprawienia szkody wyrządzonej prawidłowym wykonywaniem robót, a więc w wyniku działalności legalnej, jest obowiązana na podstawie przepisów prawa wodnego”.

W odniesieniu do szkód górniczych zagadnienie to było przedmiotem wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1984 r., IV CR 337/84<sup>41</sup>. Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia na szkodę górniczą w ścisłym tego słowa znaczeniu (szkodę górniczą *sensu stricto*), zdefiniowaną w przepisach prawa górniczego, a pojęciem szerszym – szkodą wyrządzoną ruchem kopalni, ale niebędącą szkodą w sensie techniczno-prawnym przyjętym w prawie górniczym. Do naprawienia szkody górniczej *sensu stricto* należy stosować przepisy prawa górniczego, zaś do naprawienia szkody górniczej *sensu largo* przepisy prawa cywilnego. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał w odniesieniu do naprawienia szkód wywołanych ruchem kopalni, a niebędących szkodami górniczymi *sensu stricto*, że podstawą odpowiedzialności za nie jest art. 435 k.c. Orzeczenie to zostało wydane na gruncie dekretu – Prawo górnicze z 1953 r., jednak nadal zachowuje aktualność. Ustawa – Prawo górnicze i geologiczne z 1994 r. inaczej zdefiniowała pojęcie szkody górniczej niż dekret – Prawo górnicze, jednak w art. 91 PGG 1994 zachowała rozróżnienie na szkodę górniczą *sensu stricto* (ust. 1) i szkodę górniczą *sensu largo* (ust. 3). Rozróżnienie to zostało zachowane w art. 144 PGG 2011, którego treść jest identyczna z art. 91 PGG 1994. Oba te przepisy stanowią wprost, że do naprawienia szkód górniczych *sensu stricto* stosuje się przepisy prawa górniczego. Zwrot ustawowy „stosuje się przepisy” oznacza, że przepisy te są podstawą odpowiedzialności zakładu górniczego za te właśnie szkody.

Przepisy Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych miałyby zastosowanie do naprawienia szkód górniczych tylko wówczas, gdyby Prawo geologiczne i górnicze (zarówno z 1994 r., jak i z 2011 r.) nie stanowiło podstawy odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego prowadzonym zgodnie z zasadami określonymi w ustawie. Artykuł 144 § 1 PGG 2011, a wcześniej art. 91 § 1 PGG 1994 stanowią podstawę do dochodzenia szkód górniczych *sensu stricto*. Roszczenie o naprawienie szkody górniczej zostało przewidziane wprost w przepisie, gdyż stanowi on, że „poszkodowany może żądać”. Żadne racjonalne przesłanki oraz żadne reguły wykładni nie uzasadniają stosowania innej podstawy naprawienia szkody górniczej *sensu stricto*. Jeżeli źródłem obowiązku naprawienia szkody górniczej *sensu stricto* jest Prawo geologiczne i górnicze, to źródłem tym nie mogą być przepisy Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych. Przepisy Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych znajdują zastosowanie dopiero wtedy, gdy dany czyn jest sprzeczny z porządkiem prawnym, a nie ma innej podstawy dla statuowania roszczenia odszkodowawczego.

<sup>40</sup> OSNC 1978, nr 2, poz. 32.

<sup>41</sup> OSNC 1985, nr 5-6, poz. 77.

Powyższej wykładni nie zaprzecza współczesne rozumienie pojęcia czynu niedozwolonego, jako terminu techniczno-prawnego. Wskazuje się, że pojęcie to jest oderwane od swego potocznego znaczenia i oznacza każdą sytuację, w której z woli ustawodawcy fakt wyrządzenia szkody jest samoistnym źródłem zobowiązania, tzn. gdy określona osoba odpowiada za szkodę wyrządzoną poza stosunkiem zobowiązaniowym<sup>42</sup>. Teoretyczne rozważania na temat czynu niedozwolonego nie mogą jednak powodować tego, że w procesie wykładni przepisów prawa zostanie pominięta, a nawet zakwestionowana systematyka Kodeksu cywilnego. Do zastosowania do szkód górniczych *sensu stricto* art. 442<sup>1</sup> k.c. konieczne jest wcześniejsze zastosowanie art. 435 k.c., jako przepisu bezpośrednio go poprzedzającego w systematyce Kodeksu cywilnego. Podstawą istnienia zobowiązania do naprawienia szkody górniczej *sensu stricto* jest jednak art. 144 PGG 2011 (wcześniej art. 91 PGG 1994), a nie art. 435 k.c.

Artykuł 144 PGG 2011 (wcześniej art. 91 PGG 1994) jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 435 k.c. Wynika to choćby z tego, że z punktu widzenia samoistnego kreowania obowiązku naprawienia szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego byłby to przepis zbędny. Nie budzi bowiem wątpliwości, że kopalnia „*jest wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody*” w rozumieniu art. 435 k.c. Zatem przepis art. 435 k.c. byłby wówczas samodzielną, wystarczającą podstawą prawną obowiązku naprawienia szkody górniczej. Jeżeli ustawodawca w dekreacie – Prawo górnicze, a następnie w Prawie geologicznym i górniczym z 1994 r. i w Prawie geologicznym i górniczym z 2011 r. przyjął jako odrębne źródło zobowiązania obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez ruch zakładu górniczego, to przepis ten musi być uznany za przepis szczególny w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych.

Można też postawić problem inaczej i zadać pytanie, jakie reguły wykładni przemawiają za tym, aby na podstawie odesłania do przepisów Kodeksu cywilnego zawartego w art. 145 PGG 2011 (wcześniej art. 92 PGG 1994) stosować art. 442<sup>1</sup> k.c., a nie art. 118 k.c.

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie zagadnienie uznania szkody górniczej za czyn niedozwolony jest pomijane. Zajmujący się prawem górniczym Aleksander Lipiński i Ryszard Mikosz stanowczo twierdzą, że podstawą odpowiedzialności za szkodę górniczą jest art. 435 k.c., jednak nie uzasadniają przekonująco swojego stanowiska. Odnosnie do przyjęcia terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody górniczej nie są już tak stanowczy. Rozważają możliwość zastosowania art. 117 k.c. przewidującego ogólny dziesięcioletni termin przedawnienia lub art. 442 k.c. statuującego dziesięcioletni termin *a tempore facti* i trzyletni termin *a tempore scientiae*. Na końcu tych rozważań napisali jednak, że „*zagadnienie to trzeba uważać za otwarte*”<sup>43</sup>. Z kolei autorzy komentarza do Prawa geologicznego

<sup>42</sup> Por. A. Śmieja, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 324.

<sup>43</sup> Por. A. Lipiński, R. Mikosz, *Komentarz...*, s. 294–296. Zob. też A. Lipiński, *Prawo...*, s. 194.



i górniczego z 2011 r. nie mają już wątpliwości co do stosowania do szkód górniczych *sensu stricto* przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych<sup>44</sup>.

Zagadnienie to było istotne o tyle, że jego rozstrzygnięcie znacząco wpływało na długość terminu przedawnienia. Straciło jednak na znaczeniu, gdy do Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. wprowadzono przepis szczególny dotyczący przedawnienia roszczeń. Artykuł 150 stanowi bowiem, że: „Roszczenia określone niniejszym działem przedawniają się z upływem 5 lat od dnia dowiedzenia się o szkodzie”.

Zastosowanie do szkód górniczych *sensu stricto* przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych rozwiązywało wiele problemów szczegółowych, takich jak termin przedawnienia *a tempore facti*, czyn ciągły, szkoda dynamiczna. Pojęcia te występują tylko na gruncie czynów niedozwolonych i tam doczekały się bogatego orzecznictwa i opracowań teoretycznych.

Jednak przyjęcie art. 435 k.c. jako podstawy roszczeń odszkodowawczych czyni bezużytecznym dokonany przez ustawodawcę podział szkód górniczych na szkody *sensu stricto* i *sensu largo*, gdyż obu rodzajów szkód górniczych można byłoby dochodzić na jednej podstawie. Ustawowy podział szkód górniczych ma więc sens o tyle, o ile do różnych szkód stosujemy różne przepisy.

---

<sup>44</sup> Por. M. Tyburek, w: *Prawo...*, s. 744–748.



## VI. Problematyka związku przyczynowego

### 1. Metody ustalania i sposób dowodzenia związku przyczynowego

W sprawach o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego sądy prawie zawsze powołują biegłego na okoliczność ustalenia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem zakładu górniczego. Sąd nie posługuje się jednak domniemaniem faktycznym, które można w najprostszy sposób opisać w następujący sposób:

Jeżeli nieruchomość znajduje się w zasięgu wpływów eksploatacji górniczej i jest uszkodzona w sposób typowy dla szkód pochodzenia górniczego, to należy przyjąć, że przyczyną szkody jest ruch zakładu górniczego.

lub

Jeżeli nieruchomość znajdująca się w zasięgu wpływów eksploatacji górniczej została uszkodzona na skutek działania czynnika zewnętrznego, a jedynym czynnikiem zewnętrznym, który mógł uszkodzić nieruchomość, jest ruch zakładu górniczego, to należy przyjąć, że jest to szkoda górnicza.

W jednej analizowanej w badaniu sprawie stwierdzono, że takim właśnie domniemaniem posłużył się biegły (por. sprawę Sądu Rejonowego w Bełchatowie o sygn. I Cgg 1/16).

W sytuacji natomiast podniesienia przez pozwanego przedsiębiorcę górniczego zarzutu przedawnienia biegli powoływani są na okoliczność czasu ustania wpływów eksploatacji.

Ustalenia w zakresie istnienia związku przyczynowego ograniczają się do ustalenia zasięgu wpływów statycznych: deformacji ciągłych (osiadania terenu) i nieciągłych (uskoków). Jeżeli biegły ustali, że nieruchomość znajduje się poza zasięgiem wpływów statycznych eksploatacji, to stwierdza on brak związku przyczynowego między szkodą a prowadzoną działalnością górniczą. W przypadku wpływów dynamicznych (wstrząsów) biegli ustalają siłę wstrząsów i oceniają, czy wstrząsy te mogły uszkodzić dany rodzaj obiektu.

Ustalenia w zakresie zasięgu i czasu występowania wpływów statycznych eksploatacji biegli opierają zawsze na wspomnianej we wprowadzeniu teorii Knothego-Budryka<sup>45</sup>. Teoria

---

<sup>45</sup> Por. szerzej rozdział I opracowania.

ta, jako teoria empiryczna oparta na obserwacji wcześniejszych przypadków zachowania powierzchni po eksploatacji, obarczona jest dużym marginesem błędu. Jest to bowiem model matematyczny, który trzeba uzupełnić danymi z badanego terenu. Jednak górotwór nie jest jednorodny i nie da się go dokładnie zwymiarować. Dlatego dane wprowadzane do danego wzoru są jedynie przybliżone. Tym samym i wynik – wynikający z zastosowania takiego wzoru – jest tylko przybliżony.

Dla zilustrowania tego zagadnienia można posłużyć się przykładem<sup>46</sup>. W sprawie o sygn. XXCG-G 27/11 Sądu Okręgowego w Katowicach opinię w sprawie zasięgu wpływów i czasu uspokojenia się górotworu wydał biegły (będący profesorem Politechniki Śląskiej). Za pomocą teorii Knothego-Budryka biegły obliczył czas (miesiąc) uspokojenia się terenu oraz wychylenie budynku. Równolegle powierzył pomiar wychylenia budynku geodecie. Sam biegły wyliczył wychylenie budynku na 29,9 mm/m, natomiast geodeta zmierzył wychylenie o wielkości 43 mm/m. Na rozprawie biegły oświadczył, że jest to błąd nieistotny, a przyczyn różnicy można upatrywać w **niedokładności teorii**, reaktywacji starych zrobów i w oddziaływaniu między budynkiem a podłożem gruntowym. Jednocześnie kategorycznie określił miesiąc uspokojenia się terenu, nie dopuszczając możliwości zaistnienia w takiej sytuacji błędu.

Najlepszą metodą ustalania zasięgu i wielkości wpływów statycznych są systematyczne pomiary geodezyjne wyznaczonych punktów, tzw. reperów. Problem polega na tym, że kopalnie nie zakładają dostatecznej liczby reperów. Ścisłą obserwacją geodezyjną objęte są tylko obiekty wielkokubaturowe i obiekty związane z komunikacją, jak wiadukty oraz linie kolejowe, gdzie istnieje duże ryzyko katastrofy (budowlanej lub komunikacyjnej).

Metoda pomiarów geodezyjnych pozwala też dokładnie ustalić moment uspokojenia się terenu po wykonanej eksploatacji. Warunkiem skuteczności tej metody jest odpowiednio gęsta siatka reperów oraz odpowiednia częstotliwość pomiarów i ich dokładność. Niestety kopalnie nie realizują żadnego z tych warunków. Przyjmuje się, że teren jest „uspokojony górniczo”, jeżeli osiadanie nie przekracza 10 mm/rok. Problem jest w tym, że pomiary wykonywane przez geodetów kopalnianych wykonywane są z dokładnością do 10 mm. Jeżeli więc wartość mierzona jest równa wielkości błędu pomiaru, to pomiar nie ma wartości poznawczej.

Dla ilustracji problemu ustalania związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem budynku a wstrząsami wygenerowanymi przez kopalnię można posłużyć się przykładem ze sprawy Sądu Rejonowego w Bełchatowie o sygn. I Cgg 1/16. W sprawie tej powód dochodził odszkodowania za zniszczenia w budynku mieszkalnym jednorodzinny, wywołane jego zdaniem wstrząsem wygenerowanym przez kopalnię. Epicentrum wstrząsu oddalone było 12 km od budynku powoda. Biegły został powołany na okoliczność ustalenia związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniami budynku powoda a wstrząsem sejsmicznym. Opinia tego biegłego wyróżnia się tym, że zastosował on domniemanie faktyczne. Jego zdaniem:

<sup>46</sup> Przykład ten pochodzi ze zbiorów własnej praktyki autora opracowania.

uszkodzenia w tynkach gipsowo-kartonowych bezspornie są pochodzenia mechanicznego i musiały powstać w wyniku działania czynnika zewnętrznego. Jedynym takim czynnikiem, który stwierdzono w obszarze lokalizacji budynku były oddziaływania dynamiczne spowodowane wstrząsem sejsmicznym pochodzenia górniczego.

Biegły stwierdził też, że:

Wstrząsy górotworu przemieszczają się w postaci fal sejsmicznych. Budynek znajdujący się w zasięgu oddziaływania powierzchniowych fal sejsmicznych wykonuje ruchy poziome „tam i z powrotem” (ruchy wahadła) oraz ruchy pionowe „w górę i w dół” (ruchy sprężyny). **GIG [Główny Instytut Górnictwa – dopisek J.J.]** w swoim modelu matematycznym zjawiska wstrząsów uwzględnił tylko ruchy poziome [podkreślenie – J.J.]. W trzęsieniach ziemi szczególnie destrukcyjne są [zaś – dopisek J.J.] ruchy pionowe oraz uderzenia ukośne. [...] Teoretyczne ustalenia GIG dotyczą tylko drgań gruntu. Zakres uszkodzeń budynku wskazuje, że był on poddany wyższym przyspieszeniom drgań niż grunt<sup>47</sup>.

Jeszcze raz należy podkreślić istotę opinii (rozumowania) biegłego – jeżeli budynek ma uszkodzenia spowodowane czynnikiem mechanicznym zewnętrznym, a jedynym takim zaobserwowanym czynnikiem był wstrząs pochodzący z kopalni, to uszkodzenia zostały spowodowane przez kopalnię (a więc konsekwentnie szkody pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem zakładu górniczego).

Przeciwieństwem postawy biegłego w powyższej sprawie jest „postawa” biegłego w sprawie Sądu Okręgowego w Katowicach o sygn. II C 215/14. W sprawie tej biegły (którego specjalizacja była określona jako: „uprawniony mierniczy górniczy, geolog, górnik i biegły sądowy ds. szkód górniczych”) stwierdził, że: „Uszkodzenia występujące w przedmiotowej nieruchomości noszą znamiona uszkodzeń spowodowanych eksploatacją górniczą, lecz na podstawie analizy materiałów otrzymanych z KWK [...] nie mogę tego jednoznacznie potwierdzić”. Mimo ewidentnych przesłanek do zastosowania domniemania faktycznego biegły oparł się na ustaleniach pracowników kopalni, że budynek jest poza zasięgiem wpływów. Kolejny biegły z zakresu górnictwa i geologii oparł się wyłącznie na wzorach empirycznych i kategorycznie stwierdził, że uszkodzenia budynku powodów nie zostały spowodowane przez wstrząsy górnicze. Uszkodzenie budynku było zaś ewidentne, a pozwana nie starała się w ogóle nawet wskazywać na to, skąd te uszkodzenia pochodzą. Takie zachowanie kopalni wynika z faktu, że nie ją obciąża w takiej sytuacji ciężar dowodu. Sytuacja zmieniłaby się w wypadku wprowadzenia domniemania odpowiedzialności lub domniemania istnienia związku przyczynowego.

Można stwierdzić, że nauki górnicze nie wypracowały skutecznej i pewnej metody ustalania związku przyczynowego<sup>48</sup>. Mimo to sądy ograniczają ustalenia w zakresie istnienia

<sup>47</sup> Podkreślić należy, że na podstawie domniemania nie można w procesie sądowym podważyć wyraźnych ustaleń faktycznych dokonanych w danej sprawie. Inaczej takie domniemanie miałoby dalej idące skutki niż przewiduje je ustawodawca, gdyż uniemożliwiałoby jakikolwiek przeciwdowód.

<sup>48</sup> Podkreślić należy jednak, że przyjęcie istnienia związku przyczynowego jest elementem procesu decyzyjnego sędziego w danej sprawie, tak więc jego istnienie jest elementem oceny sędziowskiej.

związku przyczynowego i czasu uspokojenia się górotworu do wniosków z opinii biegłego, która oparta jest na wzorach empirycznych. Jeżeli nawet sądy dopuszczają dowód z zeznań świadków i stron (z ograniczeniem go do powodów), to ich zeznania nie mają wpływu na ustalenia sądu w przedmiocie związku przyczynowego i czasu uspokojenia się terenu. Z jednej strony odmawia się więc zeznaniom stron i świadków mocy dowodowej, z uzasadnieniem, że w sprawie wymagane są wiadomości specjalne, z drugiej strony wymaga się od powodów określania czasu zakończenia eksploatacji górniczej. To ostatnie jest istotne dla określenia daty wymagalności roszczenia o naprawienie szkody górniczej oraz czasu uspokojenia się terenu, który z kolei jest istotny dla ustalenia początku biegu terminu przedawnienia (liczonego *a tempore scientiae*). Zdaniem sądów, strony i świadkowie nie są więc „wiarygodni” w zakresie faktów, które mogą zaobserwować empirycznie, a powinni wiedzieć o fakcie, którego ustalenie wymaga wiadomości specjalnych.

Ponadto wskazać należy, że istnieje też takie zjawisko, jak samoistne pochylenie się budynku. Polega ono na tym, że budynek pochyłony w wyniku deformacji terenu (powierzchni ziemi) „pochodzenia górniczego”, po uspokojeniu się terenu, pod wpływem swojej masy dalej się pochyla. Problemem jest więc rozróżnienie tego, w którym momencie skończyło się pochylenie budynku wywołane ruchem kopalni, a zaczęło się samoistne pochylenie się budynku. Jeszcze trudniejszym pytaniem jest to, jak ma to rozróżnić poszkodowany. Trzeba też uwzględnić, że budynek, który się pochylił, ma także uszkodzenia w postaci popękanych ścian, stropów itd. Po uspokojeniu terenu uszkodzenia te zaś powiększają się samoistnie pod wpływem pochylenia się budynku. Skąd zatem poszkodowany ma wiedzieć, w którym momencie skończyły się uszkodzenia związane bezpośrednio z wpływami eksploatacji, a zaczęły się uszkodzenia samoistne (szkoda dynamiczna)?

Powyższe okoliczności są kluczowe w sprawach o naprawienie szkody górniczej. W momencie uspokojenia się terenu po zakończeniu eksploatacji kończy się etap „czynu ciągłego” i rozpoczyna się etap mogący być określony jako „etap szkody dynamicznej”. W momencie tym zaczyna biec termin przedawnienia liczony *a tempore scientiae*.

Skutecznym rozwiązaniem problemów związanych z ustaleniem związku przyczynowego w sprawach o szkodę górniczą byłoby wprowadzenie wzruszalnego domniemania prawnego. Mogłoby ono brzmieć: **Domniemywa się, że do naprawienia szkody powstałej w rzeczach nieruchomości położonych na terenie górniczym zobowiązany jest przedsiębiorca, który ma prawo prowadzić działalność regulowaną ustawą w obszarze górniczym, z którym związany jest teren górniczy, na którym powstała szkoda, chyba że wykaże, iż szkodę wyrządziła osoba trzecia**<sup>49</sup>.

<sup>49</sup> Podkreślić należy przy tym, że *de lege ferenda* w pojęciu osoby trzeciej mieściłby się przedsiębiorca, który wcześniej prowadził działalność górniczą na danym terytorium i z którego działalności taka szkoda by wynikała.



Domniemanie to dotyczy jednak zasadniczo tylko wpływów statycznych, których zasięg jest podstawą wyznaczania terenu górniczego. **Jednak większe problemy wiążą się z ustaleniem związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem budynku a wpływami dynamicznymi eksploatacji górniczej.** Wpływy statyczne „zostawiają wyraźny ślad” na powierzchni ziemi. Przed przystąpieniem do wydobywania kolejnego pokładu ich zakres jest prognozowany w planie ruchu kopalni. Wcześniej jest on zresztą także prognozowany na etapie wydawania koncesji, jako teren górniczy. **Natomiast wpływy dynamiczne** mają dużo większy zasięg, dochodzący do kilkunastu, a nawet więcej kilometrów. Wstrząsy są zjawiskiem nieprzewidywalnym w tym znaczeniu, że nie da się przewidzieć, kiedy wstrząs wystąpi i jaka będzie jego siła i zasięg. Wstrząsy, w górnictwie zwane tąpnięciami, są zresztą najczęstszą przyczyną poważnych wypadków w górnictwie. Znając budowę górotworu, rodzaj skał, z których zbudowane są poszczególne warstwy geologiczne, można tylko przewidywać, że wstrząsy wystąpią.

Trzeba wyróżnić trzy istotne cechy szkód górniczych wywołanych wstrząsami (tąpnięciami). **Pierwszą cechą** jest to, że wstrząsy nie powodują deformacji powierzchni ziemi. Deformacje powierzchni bardzo łatwo jest powiązać z działalnością górniczą, choćby dlatego, że występują w obszarze wydobywania i w bezpośrednim jego sąsiedztwie. Dlatego w zasadzie nie ma problemów z ustaleniem związku przyczynowego pomiędzy wpływami statycznymi a uszkodzeniem budynku. Zasadnicze problemy dotyczą ustalenia czasu ustania wpływów statycznych eksploatacji, czyli czasu tzw. uspokojenia się terenu. Jednak okoliczność czasu uspokojenia się terenu nie jest istotna dla ustalenia związku przyczynowego, ale jest istotna dla określenia początku biegu terminu przedawnienia liczonego *a tempore scientiae*. **Drugą cechą** jest to, że uszkodzenia związane z deformacją powierzchni są od razu widoczne, natomiast **uszkodzenia budynku spowodowane przez wstrząsy początkowo mogą być niewidoczne albo mało widoczne.** W pierwszym okresie objawiają się przeważnie jako rysy na ścianach i tym podobne, drobne i w ogóle nieuciążliwe uszkodzenia. Dlatego właściciele nawet ich nie zgłaszają, a jeżeli już to uczynią, to przedsiębiorstwa te odmawiają zazwyczaj oględzin budynku. Jeżeli już właściciel przez swoją „natarczywość” doprowadzi jednak do takich oględzin, to i tak uzyska zazwyczaj jedynie odmowę naprawienia szkody ze względu na brak związku przyczynowego z ruchem zakładu górniczego. Jednak rysy na ścianach nie są powierzchniowe, lecz są objawem pęknięcia ścian, a ich wystąpienie oznacza, że doszło do poważnego uszkodzenia elementów konstrukcyjnych budynków. Dla ilustracji tego zagadnienia można posłużyć się przykładem spoza górnictwa. Prawie każda osoba spotkała się w swoim życiu z sytuacją, że talerz czy filiżanka „pękła mu w rękach”. Dzieje się tak dlatego, że już wcześniej przedmiot ten był popękany, co jednak nie przeszkadzało w jego użytkowaniu, a rysy na talerzu lub filiżance nie znamionowały jeszcze rozmiarów uszkodzenia.

**Trzecią cechą szkód górniczych wywołanych wstrząsami jest długotrwałość takiego oddziaływania przy braku ciągłości** (chodzi tu o ciągłość w znaczeniu fizycznym w postaci istnienia „zdarzenia liniowego”). Długotrwałość oznacza, że na przestrzeni wielu lat skutki

wstrząsów kumulują się w budynku. Inaczej mówiąc, jednostkowe wstrząsy się nie sumują, lecz sumują się ich skutki. Fakt, że wstrząsy nigdy, nawet przy dużej częstotliwości, nie mają przebiegu liniowego, rodzi pytanie, czy mogą być one zakwalifikowane jako zdarzenie ciągłe<sup>50</sup> oraz jak długa przerwa pomiędzy wstrząsami uzasadnia przyjęcie, że mamy do czynienia z nowym zdarzeniem szkodzącym (choćby nawet ponownie o charakterze ciągłym). Próby odpowiedzi na te pytania podjęto w rozdziale dotyczącym przedawnienia roszczeń.

Wszystkie problemy związane z dochodzeniem naprawienia szkody górniczej wywołanej przez wstrząsy pochodzenia górniczego znajdują odbicie w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód o sygn. akt I Cgg 14/14. Sprawa dotyczyła szkody w budynku mieszkalnym i gospodarczym położonym w miejscowości Brzezinka w gminie Oświęcim wywołanej przez wstrząsy generowane przez kopalnię. Uszkodzenia budynków, powstałe na przestrzeni 10 lat, to przede wszystkim pęknięcia fundamentu, ścian i nadproży<sup>51</sup> oraz glazury. Nieruchomość ta, jak i cała miejscowość położona jest poza terenem górniczym kopalni. Fakt występowania wstrząsów na tym terenie był bezsporny. W sprawie ustalono, że kopalnia od dłuższego już czasu generuje rocznie kilka tysięcy wstrząsów o różnym przyspieszeniu (sile). Wydobywanie w tej kopalni prowadzone jest w pokładach zaliczanych do pierwszego (najwyższego) stopnia zagrożenia tąpnięciami. Ustalono też, że przedsiębiorstwo górnicze w reakcji na masowe skargi mieszkańców, władz samorządowych oraz dyrekcji Muzeum Auschwitz-Birkenau zainstalowało w tej okolicy sejsmografy. Powód złożył do akt artykuły prasowe potwierdzające, że szkody wywołane wstrząsami górniczymi pochodzącymi z kopalni są problemem społecznym, gdyż dotknęły dużą liczbę mieszkańców, którzy bezskutecznie zgłaszają swoje szkody do kopalni. Złożył też listę kilkudziesięciu poszkodowanych mieszkańców. Sam powód aż 10 razy zwracał się też do kopalni o naprawienia szkody. Wszystkie odpowiedzi przedsiębiorstwa górniczego były odmowne, przy czym kopalnia ani razu nie wykonała oględzin budynku. W swoich odpowiedziach powoływała się ona na opinię Instytutu Techniki Budowlanej, według której wstrząsy generowane przez kopalnię nie mogą uszkadzać budynków na tym terenie. W sprawie wykazano, że opinia tego Instytutu była oparta na opracowanej przez kopalnię Prognozie Wstrząsów. Wykazano też, że Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach ustalił, iż kopalnia „przekroczyła znacznie siłę wstrząsów wynikającą z Prognozy”. Powód wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw sejsmologii, na okoliczność, że w pobliżu jego domu nie występują inne wstrząsy poza wstrząsami generowanymi przez kopalnię oraz o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw budowlanych na okoliczność, że uszkodzenia jego budynków pochodzą od wstrząsów. W sprawie sąd dopuścił dowód z opinii biegłego do spraw sejsmologii górniczej „na okoliczność ustalenia

<sup>50</sup> Na płaszczyźnie teoretycznej wstrząsy nie są czynem człowieka, gdyż nie są działaniem ludzkim, ale skutkiem tego działania (prowadzenia prac górniczych, nawet wiele lat wcześniej przed ich wystąpieniem).

<sup>51</sup> Nadproże to poziomy, płaski lub sklepiony (przesklepienie) element konstrukcyjny w formie belki umieszczonej ponad otworami w ścianie. Jego zadaniem jest przeniesienie obciążeń oddziałujących na fragment ściany ponad otworem na mur po obu stronach otworu.

czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy występowaniem wstrząsów górniczych generowanych z kopalni [...] a uszkodzeniami w obiektach budowlanych powoda”, oraz oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego do spraw sejsmologii i z opinii biegłego do spraw budownictwa. Biegła sejsmolog w swojej opinii zamieściła wykaz wstrząsów zarejestrowanych w okolicy nieruchomości powoda oraz stwierdziła, że wstrząsy o takiej sile nie mogły uszkodzić przedmiotowych budynków. Ustalenia w zakresie oddziaływania wstrząsów na budynki powoda oparła na **Górnicy Skali Intensywności** (tzw. GZWKW-2012)<sup>52</sup>. Jak podała biegła, Górnicza Skala Intensywności jest skalą empiryczno-pomiarową, która pozwala na przybliżoną ocenę oddziaływania wstrząsów górniczych na budynki. Biegła nie odniosła się w ogóle do bezspornej okoliczności, że budynki są uszkodzone i tego, co mogło spowodować te uszkodzenia, jeżeli nie spowodowały ich wstrząsy pochodzące z kopalni. Nie odniósł się do tego również sąd.

Powództwo zostało oddalone, a powód został obciążony kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego w kwocie 3617 zł. Oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego do spraw sejsmologii sąd uzasadnił tym, że uznał pierwszą opinię za wiarygodną, jako logiczną, pełną i niebudzącą wątpliwości interpretacyjnych. Ponieważ „z opinii tej wynika brak związku przyczynowego pomiędzy szkodami ujawnionymi w nieruchomości powoda, a ruchem zakładu górniczego pozwanej oddalono też wnioski dowodowe powoda odnośnie biegłych”. Oddalenie wniosków powoda o przesłuchanie świadków i jego samego, na okoliczność występowania wstrząsów i uszkodzenia jego budynków, sąd uzasadnił tym, że „kwestie te dotyczą kwestii ustalenia istnienia związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodami w budynku powoda, a ta kwestia wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c.”.

Niezależnie od ustalenia braku związku przyczynowego sąd uznał, że roszczenia powoda są przedawnione gdyż „tylko jeden wstrząs z lutego 2010 mógł powiększyć istniejące wcześniej niewielkie uszkodzenia w budynku”. Sąd wskazał też, że

w sytuacji, gdy następstwem czynu niedozwolonego jest kilka kolejno następujących w czasie zdarzeń, stanowiących element jednej szkody, dla określenia biegu trzyletniego przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. decydujące jest zdarzenie początkowe. Dalsze zdarzenia powodują jedynie powiększenie tej samej szkody.

Apelacja powoda od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 17 marca 2016 r. o sygn. IV Ca 76/16, a powód został obciążony kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego w wysokości 1800 zł. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy, odnośnie do zarzutu oddalenia wniosków dowodowych powoda, stwierdził tylko, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż samo to, że opinia jest niekorzystna dla strony, nie zobowiązuje sądu do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnych biegłych. Podzielił też stanowisko sądu pierwszej instancji, że przesłuchanie powoda i świadków jest bezprzedmiotowe,

<sup>52</sup> Górnicza Skala Intensywności dostępna jest na stronie internetowej <http://www.grss.gig.eu/pl/a45/GSI/> (dostęp: dnia 9 października 2018 r.).

sকoro byli oni wnioskowani na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych. Sąd Okręgowy stwierdził w swoich wywodach, że pojęcie szkody ciągłej zostało wypracowane w orzecznictwie sądów śląskich i odnosi się jedynie do pochylania się budynków wskutek deformacji ciągłych, a istotą tego pojęcia jest to, że roszczenie o rektyfikację budynku staje się wymagalne, gdy proces pochylania się zakończy. Pojęcia tego nie można stosować do szkody górniczej będącej następstwem wstrząsów. Każdy następujący w czasie wstrząs może być źródłem nowej szkody, która może również przybrać postać powiększenia wcześniejszej szkody górniczej nieusuniętej przed jego wystąpieniem. Sąd Okręgowy zaakceptował zarazem ustalenie sądu pierwszej instancji, że **każdy nowy wstrząs jest źródłem nowej szkody, a jeśli nawet kolejny wstrząs spowoduje nową szkodę (nowe uszkodzenie) polegającą na powiększeniu się uszkodzeń wcześniejszych spowodowanych przez wstrząsy górnicze, to przedsiębiorstwo górnicze już za to nie ponosi odpowiedzialności.**

Całkowicie odmiennie podszedł do sprawy biegły, który wydawał opinię w sprawie przed Sądem Rejonowym w Bełchatowie o sygn. I Cgg 1/16. Zwrócił on uwagę na fakt, że budynki drgają z innym, wyższym przyspieszeniem niż grunt, dlatego drgań gruntu nie można odnosić wprost do budynków<sup>53</sup>. Wskutek wstrząsów następuje fragmentacja budynku, co powoduje, że przy następnych wstrząsach różnica między przyspieszeniem drgań gruntu a przyspieszeniem drgań budynku jest jeszcze większa, a więc drgania te wywołują jeszcze większe uszkodzenia<sup>54</sup>. W literaturze przedmiotu zwrócono uwagę na następującą kwestię: na skutek silnego wstrząsu elementy konstrukcyjne budynku (ściany, stropy, fundamenty) ulegają pęknięciom, ale na zewnątrz widać tylko rysy, ewentualnie drobne pęknięcia. Właściciel nie zwraca jednak na to uwagi. W późniejszym okresie występują dalsze wstrząsy – nieszkodliwe dla budynków nieuszkodzonych, ale bardzo destrukcyjne dla budynków uszkodzonych. Istnieje jednak poważne ryzyko, że sąd opierając się na jakiejś „górnicy skali intensywności”, ustali, iż „tak słabe” wstrząsy **nie mogły wywołać uszkodzenia i stwierdzi brak istnienia związku przyczynowego**. Mirosław Kazimierczyk wskazuje, że szkody górnicze w zabudowie powierzchni spowodowane wstrząsami górnicy mają postać pęknięć występujących zarówno w elementach konstrukcyjnych, jak i niekonstrukcyjnych budynków. Nie powodują one katastrof budowlanych jak trzęsienia ziemi, ale powodują systematyczną destrukcję budynków kolejnymi wstrząsami. **Roszczenia odszkodowawcze mają miejsce dopiero po kilku, czasami kilkunastu latach od wystąpienia pierwszych pęknięć, zarówno tych wywołanych silnymi drganiami, jak i tych „drobnych uszkodzeń” spowodowanych**

<sup>53</sup> Taki skutek potwierdza dość proste doświadczenie, które tu można podać jedynie na zobrazowanie tego dla czytelnika. Gdy potrącimy stół, na którym stoi zastawa, drgania zastawy (budynek) są o wiele silniejsze niż stołu (ziemia).

<sup>54</sup> Można zobrazować to następującym przykładem. Wyobraźmy sobie budynek-zabawkę zbudowany z kartonu. Jego odporność na wstrząsy jest bardzo duża. Drugi budynek-zabawka został zaś zbudowany z klocków. Są to więc luźne, niepołączone ze sobą elementy. Jego odporność na wstrząsy jest bardzo mała.



**słabymi drganiami**<sup>55</sup>. Autor ten zauważa również, że szkodliwe oddziaływanie drgań na budynki ma charakter „kumulacyjny” i narasta przez wiele lat. Roszczenia występują dopiero wtedy, gdy szkody przekroczą pewien poziom „krytyczny”, po którym następuje wyraźne przyspieszenie degradacji budynku<sup>56</sup>.

Z powyższego wynika jednoznaczny wniosek, że bez stosowania domniemań faktycznych bądź wprowadzenia do ustawy domniemania prawnego (odpowiedzialności przedsiębiorstwa górniczego), pozycja dowodowa powoda jest znacznie słabsza niż pozycja dowodowa pozwanego, a niekiedy najprostszą i najskuteczniejszą formą jego obrony jest zwykłe zaprzeczenie twierdzeniom powoda.

## 2. Artykuł 146 ust. 3 PGG z 2011 r. jako przepis ustanawiający domniemanie odpowiedzialności

Dla rozstrzygnięcia pozycji procesowej stron toczącego się procesu o naprawienie szkody górniczej kluczowe znaczenie może mieć z art. 146 PGG 2011. Uwagę należy zwrócić zwłaszcza na treść i usytuowanie w ramach jego systematyki paragrafu trzeciego. Zgodnie ze wskazanym przepisem:

- Art. 146. 1. Odpowiedzialność za szkodę ponosi przedsiębiorca prowadzący ruch zakładu górniczego, wskutek którego wystąpiła szkoda.
2. Przepis ust. 1 stosuje się także do innych podmiotów prowadzących działalność regulowaną ustawą, nawet jeżeli nie stosuje się do nich przepisów dotyczących ruchu zakładu górniczego.
3. **Jeżeli nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w dniu ujawnienia się szkody ma prawo prowadzić w obszarze górniczym, w granicach którego wystąpiła szkoda, działalność regulowaną ustawą.**
4. Jeżeli nie istnieje przedsiębiorca odpowiedzialny za szkodę ani jego następca prawny, za szkodę odpowiada Skarb Państwa reprezentowany przez właściwy organ nadzoru górniczego na zasadach określonych niniejszym działem.
5. Jeżeli szkoda nastąpiła także z innych przyczyn niż ruch zakładu górniczego, odpowiedzialność podmiotów określonych w ust. 1–4 oraz innych podmiotów jest solidarna.
6. Odpowiedzialność przedsiębiorcy oraz podmiotów trudniących się zawodowo wykonywaniem powierzonych im przez tego przedsiębiorcę czynności jest solidarna.

<sup>55</sup> M. Kazimierczyk, *Parametry wstrząsów górniczych, a szkody górnicze w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym (LGOM-ie)*, Warsztaty 2003 z cyklu „Zagrożenia naturalne w górnictwie”, Polska Akademia Nauk 2003, s. 243 (dostępne na stronie internetowej [http://warsztatygornicze.pl/wp-content/uploads/2003\\_15.pdf](http://warsztatygornicze.pl/wp-content/uploads/2003_15.pdf), dostęp: dnia 9 października 2018 r.).

<sup>56</sup> Dlatego też np. bardzo silny wstrząs z dnia 20 lutego 2002 r., słabszy od zjawisk z lat 1977 i 1987, wywołał w przeciwieństwie do nich wiele szkód i roszczeń w promieniu kilkunastu kilometrów – por. M. Kazimierczyk, *Parametry...*, s. 238 i n.

Odpowiednikiem wskazanego przepisu w Prawie geologicznym i górnictwem z 1994 r. był art. 93. Warto wskazać dla porównania w tym miejscu jego brzmienie:

Art. 93. 1. Jeżeli nie można ustalić, kto wyrządził szkodę, odpowiada za nią przedsiębiorca, który w chwili ujawnienia się szkody jest uprawniony do wydobywania kopaliny w granicach obszaru górnictwa.

2. Jeżeli szkoda nastąpiła także z innych przyczyn niż ruch zakładu górnictwa, odpowiedzialność przedsiębiorcy i innych osób jest solidarna.

3. Solidarna jest również odpowiedzialność przedsiębiorcy oraz podmiotów trudniących się zawodowo wykonywaniem powierzonych im przez tego przedsiębiorcę czynności.

Należy zwrócić uwagę, że art. 93 ust. 1 PGG 1994 nie tylko zmienił swoje położenie, ale również treść. W nowej ustawie przepis ten został doprecyzowany i w nowym brzmieniu dodano, jaki rodzaj działalności rodzi odpowiedzialność. W art. 93 ust. 1 PGG 1994 wskazuje się na odpowiedzialność w przypadku „wydobywania kopaliny w granicach obszaru górnictwa”, natomiast art. 146 ust. 3 PGG 2011 stanowi o odpowiedzialności za szkodę, która wystąpiła w granicach obszaru górnictwa.

Obecnie przepis art. 146 ust. 3 PGG można *prima facie* literalnie odczytywać jako **domniemanie odpowiedzialności przedsiębiorcy prowadzącego działalność górnictwem za szkody, które powstały w granicach obszaru górnictwa**. Podkreślić należy, że przepis ten dotyczy zaledwie części terenu górnictwa (obszar górnictwa zawiera się bowiem w powierzchni terenu górnictwa). Inne odczytanie tego przepisu niż jako domniemanie odpowiedzialności przedsiębiorstwa górnictwa czyni ten przepis całkowicie bezprzedmiotowym. Ponieważ jednak nie jest to przyjmowane powszechnie w doktrynie i orzecznictwie, *de lege ferenda* wydaje się wskazane, aby zasada statuowania domniemania odpowiedzialności została zredagowana na nowo w sposób niebudzący wątpliwości interpretacyjnych. Domniemanie to musi być rozszerzone na wszystkie nieruchomości pozostające w zasięgu wpływów eksploatacji (zarówno statycznych, jak i dynamicznych).

W tym kontekście zwrócić należy uwagę, że w wyroku z dnia 17 października 2013 r. o sygn. I ACa 633/13<sup>57</sup> Sąd Apelacyjny w Katowicach podkreślił, iż nie do zaakceptowania jest pogląd, iż

obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górnictwa [...] przez Skarb Państwa istnieje jedynie wówczas, kiedy brak jest przedsiębiorcy odpowiedzialnego za szkodę ani jego następcy prawnego w dacie ujawnienia się szkody. To ostatnie zastrzeżenie nie znajduje odzwierciedlenia w treści przepisu art. 146 ust. 4 prawa geologicznego i górnictwa. Uregulowanie zawarte na [powinno być w – przyp. red.] wspomnianym *przepisie* jest wyrazem gwarancyjnej odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone ruchem zakładu [...] w przypadku, gdy brak jest sprawcy odpowiedzialnego za wyrządzenie tego rodzaju szkody lub jego następcy prawnego. Tego rodzaju regulacja jest zrozumiała w sytuacji, gdy Skarb Państwa udziela koncesji na eksploatację kopaliny, a zagrożony potencjalną szkodą

<sup>57</sup> LEX nr 1394207..



z tego tytułu **nie może przeciwstawić się tego rodzaju legalnej szkodzie** i liczyć może jedynie na jej naprawienie przez przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odszkodowania.

Sąd Apelacyjny dokonując wykładni systemowej i celowościowej oraz odwołując się do racjonalności ustawodawcy, sformułował istotną zasadę, zgodnie z którą **w sytuacji gdy Skarb Państwa udziela danemu podmiotowi koncesji na eksploatację kopalni, a właściciel nie może się przeciwstawić tego rodzaju legalnie prowadzonej działalności i liczyć może jedynie na naprawienie wynikającej z niej szkody, nie może powstawać sytuacja, w której za taką szkodę nikt nie odpowiada.** Zasadę tę można odnieść, jako określonego typu „zasadę naczelną”, do wykładni wszystkich przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. odnoszących się do odpowiedzialności za szkody wynikających z działalności górniczej.

Jeżeli zasadę tę zastosujemy także do wykładni art. 146 ust. 3 PGG 2011, to wówczas przepis ten tym bardziej będzie musiał zostać odczytany jako domniemanie odpowiedzialności przedsiębiorcy górniczego za powstałe w wyniku jego działalności szkody, z tym zastrzeżeniem, że domniemanie to dotyczy tylko szkód powstałych w granicach obszaru górniczego. Ponieważ jednak ani orzecznictwo, ani doktryna nie przyjęły takiej wykładni, konieczne jest *de lege ferenda* dokonanie nowelizacji przepisów wspomnianej ustawy i jednoznaczne wprowadzenie do niej domniemania odpowiedzialności kopalni za szkody powstałe w granicach (zasięgu) oddziaływania wpływów eksploatacji. Poważne wątpliwości budzą sytuacje, gdy na terenie – na którym występują lub występowały wpływy górnicze – wystąpiło uszkodzenie budynku (szkoda) mające charakter typowy dla uszkodzeń związanych z działalnością górniczą, a jednak sąd oddala powództwo<sup>58</sup>. W takiej też sytuacji „ewidentności” szkody górniczej sądy przeprowadzają również skomplikowane i drogie postępowanie dowodowe, którego wynikiem jest oddalenie powództwa. W żadnej sprawie, w której oddalono powództwo wskutek ustalenia braku związku przyczynowego, sąd nie starał się odpowiedzieć na nasuwające się oczywiście pytanie, jakie było źródło szkody oraz kto ją wyrządził. Nie dążył też wprost do tego, formułując w sprawie tezy dowodowe.

Wskazać należy, że wprowadzenie domniemania odpowiedzialności przedsiębiorstwa prowadzącego działalność górniczą w żaden sposób nie pogorszy jego sytuacji. W każdej prowadzonej przez to przedsiębiorstwo kopalni są bowiem działy techniczne i prawne wyspecjalizowane właśnie w stwierdzaniu i naprawianiu szkód wynikających z działalności górniczej. Gdyby szkoda rzeczywiście nie wynikała z działalności górniczej, to wykazanie tego nie będzie stanowiło większego problemu dla powyższych służb.

Wskutek wyraźnego przesądzenia istnienia w takich sprawach domniemania odpowiedzialności wszelkie wątpliwości będą „rozstrzygane na korzyść” poszkodowanych i w wyniku tego nie dojdzie do takiej sytuacji, jak w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach

<sup>58</sup> Przykładem tego jest wyrok Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w sprawie o sygn. I Cgg 14/14.

o sygn. II C 215/14, gdzie biegły stwierdził, że budynek ma uszkodzenia charakterystyczne dla uszkodzeń pochodzenia górniczego oraz czynnik szkodzący znajduje się na zewnątrz budynku, a także, że jedynym takim czynnikiem mogły być wstrząsy pochodzące z pobliskiej kopalni, ale na podstawie wykonanych obliczeń i materiałów przekazanych przez kopalnię nie może stwierdzić z całą pewnością, że uszkodzenie budynku jest szkodą wynikającą z działalności górniczej. W związku z tym stwierdził brak związku przyczynowego pomiędzy ruchem zakładu górniczego a szkodą.

Wprowadzenie domniemania odpowiedzialności kopalni nie tylko zmniejszy dysproporcje faktyczne w procesie pomiędzy poszkodowanymi a kopalniami, ale wpłynie również znacząco na przebieg postępowania i wydatki Skarbu Państwa na zaliczki dla biegłych. Można też przypuszczać, że stanowiska procesowe pozwanych przedsiębiorstw górniczych będą „bardziej racjonalne”. Wówczas „bardziej racjonalne” będzie też dla nich zawarcie ugody, gdyż w ten sposób unikać one będą procesów w sprawach spornych, w których będzie na nich spoczywać ciężar dowodowy, co obniży koszty spraw tego typu (zwłaszcza koszty opinii biegłych). Trzeba też podkreślić, że zakład górniczy ma ze względu na swoją działalność bardzo dobre rozeznanie w sytuacji na terenie pozostającym w zasięgu wpływów jego eksploatacji i znane są z wyprzedzeniem wszystkie czynniki, które oprócz czynników górniczych mogą uszkadzać nieruchomości.

Do rozważenia pozostaje też kwestia właściwego sposobu formułowania tez dowodowych przez sąd na okoliczność wykazywania związku przyczynowego. Należy również zauważyć, że jeżeli przyjmiemy domniemanie odpowiedzialności kopalni na podstawie art. 146 ust. 3 PGG 2011, to tezy dowodowe będą zupełnie inaczej formułowane przez sądy rozpatrujące sprawy niż następuje to obecnie. Wówczas zbyteczne będzie formułowanie na potrzeby niniejszego opracowania wzorcowych tez dowodowych.

### 3. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody

Jedynie w 15 sprawach (12,93% całości spraw) w sposób wyraźny pojawiło się zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do szkody. W nie wszystkich z nich podniesiony został przy tym wyraźnie zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (11 spraw – 8,33% spraw). Jedynie w pięciu sprawach sąd przyjął, że takie przyczynienie się wystąpiło<sup>59</sup>. Zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody po jego stronie pojawiał się zwłaszcza w sytuacjach, w których na skutek zaniedbań nie wykonał on samodzielnej naprawy uszkodzeń w swoim budynku lub wykonał ją nieprawidłowo, co

<sup>59</sup> Tak jak wskazano wcześniej, średnio wynosiło ono 57%.

doprowadziło do pogłębienia się szkody wynikłej z działalności górniczej lub sam przyczynił się do dewastacji budynku (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 3/13).

Tak jak wskazano powyżej w rozdziale IV opracowania, przyczynienie się poszkodowanego do szkody zazwyczaj jednak było elementem oceny tego, które szkody miały charakter szkód górniczych. Wynikało ono bowiem ze sposobu formułowania tez dowodowych przez sądy. Sędzia uznając przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia takich szkód, po prostu stwierdzał brak związku przyczynowego między nimi a działalnością pozwanego. Kwestia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody pojawiała się także przy wycenie przez biegłego wartości odtworzeniowej budynku. Należy przy tym podkreślić, że przyjęcie domniemania odpowiedzialności kopalni na podstawie art. 146 ust. 3 PGG 2011 wpłynie na sposób formułowania tez dowodowych, także na okoliczność ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.



## VII. Wybór sposobu naprawienia szkody przez poszkodowanego

### 1. Uwagi ogólne

Na gruncie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. poszkodowanemu nie przysługiwało prawo wyboru sposobu naprawienia szkody<sup>60</sup>. W art. 94 PGG 1994 przyjęto zasadę, że naprawienie szkody górniczej powinno nastąpić **w formie restytucji naturalnej**<sup>61</sup>. W art. 95 PGG 1994 ustawodawca przewidział wyjątek od tej zasady w sytuacji, gdy nie było możliwe przywrócenie stanu poprzedniego lub koszty tego przywrócenia rażąco przekraczały wysokość poniesionej szkody. W takiej sytuacji naprawienie szkody mogło nastąpić przez zapłatę odszkodowania<sup>62</sup>. To odszkodowanie nazwane zostało **odszkodowaniem jednorazowym**. Powszechnie też przyjęto, że jego wysokość jest **równa wartości odtworzeniowej budynku**.

Dla przykładu w sprawie przed Sądem Okręgowym w Lublinie o sygn. I C 913/03, rozpatrywanej jeszcze pod rządem przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r., sąd rozpatrujący sprawę uznał, że powodowi przysługuje wybór między restytucją naturalną a odszkodowaniem pieniężnym. Zgodnie zaś z obowiązującymi przepisami Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. wypłata odszkodowania mogła nastąpić tylko wtedy, gdy restytucja naturalna była niemożliwa lub byłaby dokonywana w nadmiernej wysokości w stosunku do szkody. Sąd powinien był więc w sprawie zobowiązać pozwanego przede wszystkim do naprawienia szkód w naturze.

Podobnie przyjęto w sprawie przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. I Cgg 4/11. W stanie faktycznym sprawy powódka najpierw żądała naprawienia uszkodzeń budynku, lecz w toku postępowania zmieniła swoje żądanie na zapłatę odszkodowania w kwocie 15 000 zł, gdyż ze względu na znaczny upływ czasu od dnia złożenia pozwu i postępujące zniszczenia budynku zmuszona była do usunięcia szkód na własny koszt. Powódka domagała się przy tym odszkodowania odpowiadającego nie kosztom faktycznie poniesionym z tego tytułu, lecz w kwocie wyszczególnionej w opinii rzeczoznawcy majątkowego, odpowiadającej wartości

<sup>60</sup> Por. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 kwietnia 2007 r., I ACa 1978/06, LEX nr 307305; wyrok SA w Katowicach z dnia 14 lutego 2013 r., V ACa 647/12, LEX nr 1280268. W doktrynie zob. R. Mikosz, *Odpowiedzialność...*, s. 149 i n.

<sup>61</sup> Por. szerzej co do tej regulacji i jej *ratio legis* – A. Lipiński, *Prawo...*, s. 190; R. Mikosz, *Odpowiedzialność...*, s. 149 i n. oraz M. Tyburek, *Odpowiedzialność...*, s. 139.

<sup>62</sup> Por. M. Tyburek, w: *Prawo...*, s. 758 i 759 oraz cytowane tam orzecznictwo.

uzasadnionych nakładów z tego tytułu. Sąd rozpatrujący sprawę uznał zmodyfikowane powództwo za bezzasadne, gdyż Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. wykluczało prawo wyboru sposobu naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego. Wyrok zapadły w tej sprawie nie uwzględniał, że zmodyfikowane roszczenie powódki miało podstawę prawną w przepisie art. 95 ust. 2 PGG 1994, który stanowił: „Jeżeli poszkodowany poniósł nakłady na naprawienie szkody, odszkodowanie ustala się w wysokości odpowiadającej wartości uzasadnionych nakładów [...]”. Ponieważ sąd w ogóle nie odniósł się do tego przepisu, można w tym przypadku mówić o nierozpoznananiu istoty sprawy.

Z chwilą wejścia w życie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. w doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjęto, że w sprawach o naprawienie szkody górniczej nie ma już żadnych ograniczeń w przedmiocie wyboru przez poszkodowanego sposobu naprawienia szkody, a więc przepis art. 363 § 1 k.c. znajduje do takich sytuacji pełne zastosowanie<sup>63</sup>. Przyjęto też, że Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. nie zawiera odpowiednika przepisu art. 95 ust. 1 PGG 1994, który określał wyjątkową sytuację, w której poszkodowany mógł otrzymać odszkodowanie pieniężne. M. Tyburek wskazuje w tym zakresie, że:

W obecnym stanie prawnym ustawodawca zrezygnował z regulacji określającej przesłanki domagania się odszkodowania pieniężnego w miejsce roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że zmiana ta podyktowana jest koniecznością oparcia się w większym stopniu na rozwiązaniach kodeksu cywilnego, a w tym m.in. art. 363 § 1 k.c.<sup>64</sup>.

Należy wskazać, że w uzasadnieniu projektu ustawy w części 8 pkt 1 rzeczywiście stwierdzono, że:

Podstawowa zmiana polega na większym niż w dotychczasowym stanie prawnym oparciu się na rozwiązaniach kodeksu cywilnego. Oznacza to przede wszystkim, że o sposobie naprawienia szkody spowodowanej ruchem zakładu górniczego co do zasady przesądza wola poszkodowanego, co bezpośrednio wynika z art. 363 k.c.

Przeprowadzane badanie w pełni potwierdza wyżej przedstawioną wykładnię przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. w części dotyczącej sposobu naprawienia szkody górniczej. W sprawach, w których zastosowanie ma wspomniana ustawa, powodowie zawsze wnoszą o naprawienie szkody powstałej w ich majątku poprzez zapłatę odszkodowania, a pozwani się temu nie sprzeciwiają. W uzasadnieniach wyroków bardzo często można znaleźć frazę, że na gruncie tej ustawy poszkodowanemu przysługuje wybór sposobu naprawienia szkody na podstawie art. 363 § 1 k.c.

Taka wykładnia jest sprzeczna z przepisem art. 147 ust. 3 PGG 2011, który stanowi, że **obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego ciąży na tym, kto jest odpowiedzialny za**

<sup>63</sup> Por. M. Tyburek, *Odpowiedzialność...*, s. 139.

<sup>64</sup> M. Tyburek, w: *Prawo...*, s. 759.



szkodę. Poszkodowany, za zgodą podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, może wykonać obowiązek w zamian za zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej.

Zdanie pierwsze tego przepisu, zgodnie z którym: „Obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego ciąży na tym, kto jest odpowiedzialny za szkodę”, może się wydawać przepisem, który wyraża zasadę tak oczywistą, że zrozumiałą nawet dla osób, które nie są prawnikami. Jak się wydaje, należy mu nadać głębsze i systemowe znaczenie. Z przepisu tego wynika, że **szkody górnicze powinny być naprawiane przez restytucję naturalną**. Taki wniosek jest uzasadniony zdaniem drugim tego przepisu, ponieważ na jego podstawie poszkodowany może sam dokonać naprawy uszkodzeń, ale tylko po uzyskaniu na to uprzedniej zgody kopalni.

W komentarzu do omawianego przepisu M. Tyburek dostrzega treść art. 147 ust. 3 PGG 2011 oraz to, że ustawodawca w całości przepisów ustawy preferuje restytucję naturalną jako sposób naprawienia szkody górniczej<sup>65</sup>. Postuluje nawet wprowadzenie do ustawy wprost obligatoryjnego sposobu naprawiania szkód górniczych przez restytucję naturalną<sup>66</sup>. Nie kwestionuje jednak, przyjętej zgodnie w orzecznictwie wykładni, zgodnie z którą na gruncie Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. poszkodowanemu przysługuje swobodny wybór roszczenia.

Wykładnia ograniczająca prawo poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody górniczej jest dodatkowo uzasadniona ze względów społecznych oraz przez wzgląd na ułatwienie w ten sposób przyszłych postępowań sądowych.

Brak restytucji naturalnej w sytuacji otrzymania przez poszkodowanego odszkodowania pieniężnego zrodzi poważne problemy w ustaleniu odpowiedzialności kopalni za szkody powstałe w wyniku eksploatacji prowadzonej w okresie późniejszym. Przedsiębiorstwa górnicze otrzymają szerokie pole do podnoszenia zarzutów niewykonania w ogóle naprawy, wykonania tylko częściowej naprawy albo też wadliwego wykonania naprawy. Zarzuty takie będą niemożliwe do podniesienia w przypadku wykonywania napraw (restytucji naturalnej) przez samą kopalnię. W tym miejscu należy postulować *de lege ferenda*, aby naprawy wykonywane przez poszkodowanych za zgodą kopalni (na podstawie art. 147 ust. 3 zd. 2 PGG 2011) mogły być wykonywane po spełnieniu ustawowych warunków. Po pierwsze, naprawa mogłaby być wykonywana **po podpisaniu z kopalnią ugody** (umowy). Po drugie, naprawa byłaby wykonywana **w oparciu o projekt techniczny zaakceptowany przez kopalnię**. Po trzecie, kopalnia uczestniczyłaby w odbiorze robót. W wypadku gdy poszkodowani dokonywali samodzielnie napraw, niejednokrotnie sprawiało to problemy również kopalniom i na odwrót – jeżeli to kopalnie dokonywały samodzielnie napraw, mogło to prowadzić do naruszenia interesu poszkodowanych (por. powyżej rozdział VI pkt 3 opracowania).

Oczywiście poszkodowani nie muszą prawnie wydawać otrzymanego odszkodowania na zniwelowanie szkody. Jednakże w opisywanych sytuacjach brak naprawienia przez niego

<sup>65</sup> Można uznać, że autor ten dostrzega to jako „naczelną” zasadę ustawy.

<sup>66</sup> M. Tyburek, w: *Prawo...*, s. 769.

uszkodzonego budynku może prowadzić do negatywnych skutków społecznych. Część osób może „roztrwonić” otrzymane odszkodowanie i w konsekwencji utracić możliwość naprawy swojego miejsca zamieszkania, a w dalszej perspektywie doprowadzić do jego całkowitego zniszczenia. Trzeba pamiętać, że mieszkania i budynki mieszkalne oprócz tego, że są własnością prywatną, są też niejako „dobrem narodowym”<sup>67</sup>. Skutki społeczne niewykonywania rozbiórki budynków, za które wypłacono jednorazowe odszkodowanie, przedstawiono szerzej w rozdziale X opracowania.

Z dokonanych powyżej analiz można wyprowadzić wniosek, że ani poszkodowanemu, ani kopalni nie służy wybór sposobu naprawienia szkody. „Ograniczony wybór” przysługuje tylko kopalni, gdyż może ona wybrać, czy sama wykonana naprawę budynku, czy też zgodzi się na to, aby naprawę wykonał poszkodowany (oczywiście za zapłatą odpowiedniej kwoty pieniężnej). Gdyby naprawa uszkodzeń (restytucja naturalna szkody) była niemożliwa, kopalnia może skorzystać z przepisu art. 147 ust. 1 PGG 2011, który przewiduje inny specyficzny rodzaj restytucji naturalnej i naprawienie szkody górniczej w postaci (przykładowo) dostarczenia gruntów, obiektów budowlanych, urządzeń, lokali lub innych dóbr tego samego rodzaju. Tego rodzaju restytucja naturalna była i jest stosowana oraz nie ma żadnych przeciwwskazań, aby była ona także zasadą w przypadku konieczności wyburzenia budynku. Problematyka tego przepisu nie pojawiła się jednak w badaniu aktowym.

Z ostrożnością należy podchodzić do wykładni, zgodnie z którą jednorazowe odszkodowanie może być przyznane w przypadku zaistnienia przesłanek określonych w art. 363 § 1 zd. 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem: „*gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu*”. Przy takiej wykładni następuje niejako powrót do stanu obowiązującego na gruncie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. z nieznaczną jedynie modyfikacją przesłanek warunkujących dopuszczalność naprawienia szkody górniczej przez świadczenie pieniężne.

W poprzednim stanie prawnym na tle art. 95 ust. 1 PGG 1994 możliwość naprawienia szkody górniczej w pieniądzu była uzależniona od spełnienia jednej z dwóch przesłanek. Po pierwsze, **przywrócenie stanu poprzedniego nie było możliwe**. Po drugie, **koszty przywrócenia rażąco przekraczałyby wielkość poniesionej przez powoda szkody**.

W obecnym stanie prawnym na tle art. 363 § 1 k.c. możliwość naprawienia szkody górniczej w pieniądzu uzależniona jest od spełnienia jednej z trzech przesłanek. Po pierwsze, **przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe**. Po drugie, **przywrócenie stanu poprzedniego pociągałoby za sobą dla kopalni nadmierne trudności**. Po trzecie, **przywrócenie stanu poprzedniego pociągałoby za sobą dla kopalni nadmierne koszty**. Należy jednak uznać,

---

<sup>67</sup> Brak bowiem rozbiórki budynku może też prowadzić do negatywnych „skutków estetycznych” na danym terenie.

że nie ma istotnej różnicy merytorycznej pomiędzy obecnym a poprzednio obowiązującym stanem prawnym.

Przyjęta powszechnie przez sądy wykładnia przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r., zgodnie z którą poszkodowanemu przysługuje wybór sposobu naprawienia szkody oraz to, że może on wybrać pomiędzy restytucją naturalną a odszkodowaniem pieniężnym, jest wykładnią pociągającą za sobą zarówno ujemne konsekwencje dla poszkodowanego, jak i negatywne zjawiska społeczne.

Umożliwia to sformułowanie wniosku *de lege ferenda*, że w ustawie tej należy określić szczególne sytuacje, gdy naprawa szkody może nastąpić przez wypłatę odszkodowania, a wypłatę jednorazowego odszkodowania połączyć z rozbiórką budynku.

## 2. Skutki swobodnego wyboru sposobu naprawienia szkody w zakresie ochrony gruntów rolnych i leśnych

Z zagadnieniem wyboru sposobu naprawienia szkody łączy się także problem ochrony gruntów rolnych i leśnych. Spośród spraw objętych badaniem ankietowym tylko jedna dotyczyła bezpośrednio degradacji gruntu rolnego (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 3/13)<sup>68</sup>. Dodatkowo powód nie wnosił w niej o rekultywację tego gruntu, lecz o odszkodowanie za utratę jego wartości. Sprawa dotyczyła szkody powstałej przed dniem 1 stycznia 2012 r. i była rozpatrywana na podstawie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r.

W sprawie tej sąd oddalił powództwo na skutek przedawnienia roszczenia powoda. Stąd nie wiadomo, czy sąd nakazałby restytucję naturalną gruntu, czy też – uznając, że przywrócenie stanu poprzedniego jest ekonomicznie nieuzasadnione – zdecydowałby o wypłacie na rzecz powoda odszkodowania pieniężnego. Okoliczności sprawy wskazywały, że ewentualna restytucja naturalna byłaby bardzo kosztowna, gdyż jej koszt przekroczyłby znacznie wartość działki. Grunty te podlegały bowiem ochronie na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych<sup>69</sup>. Znajduje to dodatkowe potwierdzenie w art. 147 ust. 2 PGG 2011, który stanowi, że: „Naprawienie szkody w gruncie rolnym lub leśnym zdegradowanym lub zdewastowanym na skutek ruchu zakładu górniczego następuje w sposób określony przepisami o ochronie tych gruntów”.

Obserwując zdegradowanie gruntów na terenach górniczych, wydaje się, że skala problemu jest znaczna. *Prima facie* widać, że rekultywacja gruntów nie jest wykonywana w pełnym zakresie. Problemy te nie ujawniają się często w praktyce, gdyż właściciele gruntów nie przywiązują prawie żadnej wagi do tego, czy są one zdegradowane rolniczo czy też nie,

<sup>68</sup> Przesłanki związane z tematyką omawianą w niniejszym rozdziale spełniałaby także pośrednio sprawa przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku o sygn. akt I C 611/12.

<sup>69</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 1161 ze zm.

gdy wiele gruntów niezdegradowanych leży odłogiem. Zagadnienie to nie wchodzi w zakres opracowania, jednak na marginesie głównych rozważań nasuwają się dwa postulaty, które należałoby podnieść.

Pierwszy postulat dotyczy kontroli wykonywania rekultywacji gruntów rolnych i leśnych na terenach górniczych. Zgodnie z art. 26 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych kontrolę w zakresie wykonywania przepisów ustawy sprawuje w pierwszej kolejności Minister właściwy do spraw Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej<sup>70</sup> oraz Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa<sup>71</sup>. Kontrola ta powinna być wykonywana efektywnie<sup>72</sup>.

Drugi postulat jest taki, aby odstąpienie od restytucji naturalnej na rzecz odszkodowania pieniężnego było możliwe tylko w sytuacji zupełnie wyjątkowej, za zgodą odpowiedniego organu. Jeżeli właściciel otrzyma odszkodowanie pieniężne w miejsce restytucji naturalnej (rekultywacji gruntu rolnego czy leśnego), to przedsiębiorstwo górnicze zostanie zwolnione z obowiązku rekultywacji gruntu. Zmuszenie natomiast do rekultywacji właściciela gruntu, który uzyska odszkodowanie pieniężne z tytułu utraty wartości gruntu, będzie praktycznie niemożliwe.

---

<sup>70</sup> Na podstawie przepisów ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn. Dz.U. z 2017 poz. 888), która weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1999 r., jest to obecnie minister właściwy do spraw rozwoju wsi.

<sup>71</sup> Na podstawie przepisów ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn. Dz.U. z 2017 poz. 888), która weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1999 r., jest to obecnie minister właściwy do spraw środowiska.

<sup>72</sup> Ocena dokonywanej przez wskazanych ministrów kontroli pozostaje poza zakresem opracowania. Za tym, że kontrola ta nie jest zawsze sprawowana efektywnie, mogą jednak świadczyć zdegradowane tereny „poeksploatacyjne”.

## VIII. Przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody górniczej

### 1. Uwagi ogólne

Przed przystąpieniem do omówienia aktualnej regulacji przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody górniczej warto wspomnieć, jak regulowało tę problematykę Prawo górnicze z 1953 r. oraz szerzej omówić to zagadnienie na gruncie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. Problemy, które pojawiły się na gruncie tej ustawy, a także sposób ich rozwiązania niewątpliwie oddziałują na wykładnię przepisów Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r.

Na gruncie Prawa górniczego z 1953 r. termin „dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody górniczej” uregulowany był w art. 73 PG 1953, który stanowił: *„Roszczenia z tytułu szkody górniczej nie mogą być dochodzone po upływie trzech lat od dnia ujawnienia się szkody. Okres ten dla szkody górniczej w zasiewach i uprawach wynosi jeden rok”*. Termin ten był uznawany za termin zawity prawa materialnego<sup>73</sup>. Ponieważ Prawo górnicze wyraźnie rozróżniało szkodę górniczą *sensu stricto* i szkodę górniczą *sensu largo*, do której stosowało się wyłącznie przepisy szczególne (dekret – Przepisy ogólne prawa cywilnego<sup>74</sup>, Kodeks zobowiązań<sup>75</sup>, a następnie Kodeks cywilny), trzyletni termin zawity odnosił się tylko do szkód górniczych powstałych wskutek robót górniczych prowadzonych zgodnie z przepisami ustawy. Nie ma wątpliwości, że roszczenia o naprawienie szkody górniczej powstałe wskutek działalności górniczej prowadzonej niezgodnie z regulacjami ustawy, jako wynikające z czynów niedozwolonych, przedawniały się zgodnie z przepisami dotyczącymi takich właśnie czynów.

Prawo geologiczne i górnicze z 1994 r. w ogóle nie regulowało sprawy przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego. Ustawa ta zawierała natomiast ogólne odesłanie do przepisów Kodeksu cywilnego. W orzecznictwie jednomyślnie uznano, że do szkód górniczych należy stosować przepisy dotyczące przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych, czyli wówczas art. 442 § 1 k.c., a obecnie – będący

<sup>73</sup> Tak przyjęto w wyroku SN z dnia 21 września 2007 r. o sygn. V CSK 186/07, OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 73. Zob. też w doktrynie T. Płodowski, *Prawo...*, s. 189.

<sup>74</sup> Dekret z dnia 12 listopada 1946 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 67, poz. 369).

<sup>75</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598).



jego odpowiednikiem – art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.<sup>76</sup> Trudno dziś ustalić, czy uznanie wówczas wyrządzenia szkody górniczej za czyn niedozwolony wynikało z jakiegoś głębszego przemyślenia, czy było wynikiem braku refleksji, czy czystego pragmatyzmu. W części orzeczeń z tego zakresu do dziś przywoływany jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1984 r., o sygn. IV CR 337/84<sup>77</sup>. Często też przywoływane jest także sformułowanie, że kopalnia jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co uzasadnia stosowanie art. 435 k.c., jako podstawy odpowiedzialności za wyrządzone szkody. Przywoływanie wspomnianego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1984 r., o sygn. IV CR 337/84, w sprawach o naprawienie szkód górniczych *sensu stricto* jest błędem i świadczy, że przynajmniej część sędziów do dziś nie rozróżnia tzw. szkody górniczej *sensu stricto* i tzw. szkody górniczej *sensu largo*. Wyrok Sądu Najwyższego dotyczy naprawienia szkody górniczej w tym drugim znaczeniu. Ponieważ dekret – Prawo górnicze z 1953 r. ogólnie odsyłał w tym zakresie do przepisów prawa cywilnego, Sąd Najwyższy wskazał, że chodzi przede wszystkim o art. 435 k.c. Jego zastosowanie implikuje zaś stosowanie pozostałych przepisów o czynach niedozwolonych.

Na gruncie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. w zakresie spraw o naprawienie szkody górniczej stosowano zatem 10-letni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody górniczej *a tempore facti* i 3-letni termin przedawnienia liczony *a tempore scientiae*.

W Prawie geologicznym i górniczym z 2011 r. wprowadzono przepis dotyczący przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej *sensu stricto*. Obecnie art. 149 PGG 2011 stanowi: „Roszczenia określone niniejszym działem [tzn. działem VIII ustawy zatytułowanym „Odpowiedzialność za szkody” – dopisek J.J.] przedawniają się z upływem 5 lat od dnia dowiedzenia się [przez poszkodowanego – dopisek J.J.] o szkodzie”. Przepis ten tylko na pozór jest oczywisty. Jego prawidłowe zastosowanie wymaga odpowiedzi na dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze, czy do przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej *sensu stricto* stosuje się termin liczony *a tempore facti* określony w art. 442<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.? Po drugie, jaki dzień uznać za dzień dowiedzenia się o szkodzie w przypadku szkody wywołanej czynem ciągłym?

Pytania takie były też stawiane na gruncie Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. i orzecznictwo musiało na nie wówczas odpowiedzieć<sup>78</sup>. Odpowiedź była tym trudniejsza, że doktryna nie zainteresowała się tym tematem, a rozwiązania wypracowane w sprawach o naprawienie szkody ciągłej na osobie nie zawsze odpowiadały na problemy związane ze szkodą górniczą.

<sup>76</sup> Z punktu widzenia tego opracowania przepis art. 442 § 1 k.c. może być uznany za tożsamy z przepisem art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.

<sup>77</sup> OSNC 1985, nr 5–6, poz. 77.

<sup>78</sup> Por. wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2012 r., V ACa 376/12, LEX nr 1223193. W doktrynie zob. A. Lipiński, *Prawo...*, s. 194. Por. też M. Tyburek, *Odpowiedzialność...*, s. 142.



## 2. Problematyka definiowania pojęcia szkody ciągłej w kontekście przedawnienia

Tak zwana szkoda górnicza prawie nigdy nie wynika z jednego zdarzenia wywołującego szkodę, gdyż powstaje i ujawnia się przez dłuższy czas. W sprawach o naprawienie szkód wynikających z działalności górniczej sądy odwołują się do instytucji **czynu ciągłego i szkody dynamicznej**<sup>79</sup>. W uzasadnieniach orzeczeń występuje też pojęcie szkody ciągłej. Jest to określenie o tyle niedokładne, że mieszczą się w nim dwa rozłączne pojęcia: czyn ciągły i szkoda dynamiczna.

Pojęcia te występują również w doktrynie i w orzecznictwie, lecz przede wszystkim w kontekście szkody przyszłej (zwłaszcza na osobie)<sup>80</sup>. Podkreśla się w niej jednak, że szkoda ma charakter dynamiczny, może się bowiem powiększać wraz z upływem czasu<sup>81</sup>. Zazwyczaj wystąpi to w przypadku szkody na osobie, ale nie jest to wykluczone również przy szkodzie na mieniu<sup>82</sup>. Pokreślić należy przy tym, że zmiany rozmiarów uszczerbku nie stanowią nowej szkody<sup>83</sup>. Tak też powinna być zakwalifikowana sytuacja szkód górniczych.

W niniejszym opracowaniu przyjęto następujące definicje czynu ciągłego i szkody dynamicznej: **Czyn ciągły** to takie zdarzenie wywołujące szkodę, które trwa przez dłuższy czas. Może ono mieć charakter zarówno liniowy, jak i sekwencyjny, skokowy. Natomiast **szkoda dynamiczna** występuje wtedy, gdy po ustaniu zdarzenia wywołującego szkodę następuje samoistne, czyli bez udziału czynnika zewnętrznego, powiększanie się szkody. W przypadku szkód górniczych czyn ciągły jest często źródłem szkody dynamicznej.

Orzecznictwo w sprawach o naprawienie szkód wynikających z działalności górniczej jednolicie przyjmuje, że termin przedawnienia liczony *a tempore facti* rozpoczyna swój bieg w dniu uspokojenia się terenu po zakończeniu eksploatacji. Dotyczy to jednak tylko wpływów

<sup>79</sup> Również w doktrynie na określenie rozwojowego charakteru szkody używa się kilku pojęć por. P. Sobolewski, *Zasada jedności szkody*, „Studia Iuridica” 2007, nr XLVII, s. 244 i 258.

<sup>80</sup> Por. A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 51 i n.; A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998, s. 46; P. Sobolewski, *Zasada...*, s. 243 i n.; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014, s. 460 i n.; T. Dybowski, w: *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 279. Zob. też M. Kaliński, w: *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014, s. 164–165 oraz w orzecznictwie uchwała SN (7) (zasada prawna) z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNC 1968, nr 7, poz. 113 oraz uchwała SN (7) (zasada prawna) z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970, nr 12, poz. 217.

<sup>81</sup> Por. A. Szpunar, *Ustalenie...*, s. 44; P. Sobolewski, *Zasada...*, s. 243–244; M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 452; T. Dybowski, w: *System...*, s. 217 i 277.

<sup>82</sup> A. Szpunar, *Ustalenie...*, s. 44 oraz P. Sobolewski, *Zasada...*, s. 244. Por. też jednak uzasadnienie uchwały SN (7) (zasada prawna) z 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNC 1968, nr 7, poz. 113, w którym stwierdzono, że: „Zarówno szkody w postaci całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenia się potrzeb poszkodowanego lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, jak i w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej są – w przeciwieństwie do szkód majątkowych w mieniu – z istoty swej dynamicznie rozwojowe i jako takie podlegają zmianom, stopniowym lub natychmiastowym, wyrażającym bądź pogorszenie się, bądź polepszenie stanu zdrowia poszkodowanego”.

<sup>83</sup> P. Sobolewski, *Zasada...*, s. 244 i n. oraz M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 452. Jak zauważa P. Sobolewski, użycie terminu „szkoda dynamiczna” oznacza, że „mamy do czynienia z jedną tylko szkodą (zasada jedności szkody)” (P. Sobolewski, *Zasada...*, s. 244).

statycznych, czyli deformacji powierzchni. W naukach górniczych przyjmuje się, że teren jest uspokojony, jeżeli osiadanie nie jest większe niż 10 mm na rok. Przy ustalaniu uspokojenia się terenu biegli zazwyczaj pomijają jednak wpływy dynamiczne, a więc wstrząsy. Jeżeli nie ma wpływów statycznych, to mimo istnienia wpływów dynamicznych teren uznaje się za uspokojony. W sytuacji gdy szkoda poszkodowanego po ustaniu czynu ciągłego (czyli po tzw. uspokojeniu się terenu) powiększa się, jako szkoda dynamiczna ustalenie przez poszkodowanego dnia rozpoczęcia terminu przedawnienia liczonego *a tempore facti* jest niemożliwe. Uzasadnia to wniosek *de lege ferenda*, że przedawnienie liczone *a tempore facti* powinno rozpoczynać swój bieg od dnia, w którym przedsiębiorca zawiadomił poszkodowanego o uspokojeniu się terenu.

Powstaje też problem, jaki dzień przyjąć za dzień dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie. Orzecznictwo w sprawach o naprawienie szkód wynikających z działalności górniczej ukształtowało autonomiczną wykładnię przewidzianego w art. 149 PGG 2011 terminu ustawowego „dowiedział się o szkodzie”. Rozumienie tego terminu odrywa się od świadomości poszkodowanego oraz od normalnego postrzegania przez niego faktów. Jeżeli za początek biegu przedawnienia przyjąć datę ustania wpływów eksploatacji, to od poszkodowanego wymaga się wiedzy, która wykracza poza możliwości postrzegania przeciętnego człowieka. Ustanie wpływów eksploatacji można dostrzec tylko posiadając odpowiednią wiedzę, przyrządy i prowadząc systematyczne pomiary.

### 3. Problematyka wymagalności roszczenia o naprawienie szkody górniczej

Na gruncie szkód górniczych pojawia się też **pojęcie roszczenia przedwczesnego** i związane z nim **pojęcie wymagalności zobowiązania o naprawienie szkody górniczej**. Dla omówienia tych zagadnień przytoczyć można dla przykładu szerszy fragment uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 czerwca 2014 r., w sprawie o sygn. I ACa 272/14<sup>84</sup>. Zdaniem sądu:

W sprawie niniejszej mamy do czynienia ze szkodą ciągłą, która charakteryzuje się tym, iż postępuje w przeciągu określonego czasu. Podzielić należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż w judykaturze utrwalony jest już pogląd, że w przypadku przechylenia budynku, dochodzenie jego prostowania bądź zapłaty odszkodowania w przypadku niecelowości tego rodzaju naprawy uważane jest za przedwczesne dopóty dopóki poszkodowany może korzystać z niego zgodnie z przeznaczeniem (pochylenie jest nieznaczne i nie jest uciążliwe). W zależności od stopnia odchylenia budynku od pionu, wielkość szkody może być bowiem zaliczona do kategorii nieznacznych, średnich albo dużych. **Datę wymagalności roszczenia wyznacza zatem przechył, który jest niedopuszczalny** (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 28 września 2012 r., V Ca 376/12). Za taki przechył uważa

<sup>84</sup> LEX nr 1496412..

się przechył rzędu ok. 20%. [...] Z opinii biegłego wynika [...] iż granica dopuszczalnego przechyłu przekroczona została na przełomie lat 2009/2012 [...]. Przyjmując zatem nawet (za stroną pozwaną) iż roszczenie powoda rozpoczęło bieg przedawnienia z momentem daty wymagalności roszczenia, roszczenie, którego wymagalność rozpoczęła się w roku 2009 (z uwagi na brak precyzyjnej daty przyjąć należy ostatni dzień 2009 r.) do daty wytoczenia powództwa, co miało miejsce 26 lipca 2012 r., nie uległo przedawnieniu – czy to licząc trzy-letni termin biegu przedawnienia, czy pięcioletni wprowadzony nową regulacją prawną. Nie ma tu znaczenia fakt, iż powód już wcześniej domagał się prostowania budynku. [...] **nawet wcześniejsze zgłaszanie jako szkody wychylenia budynku, nie oznaczało automatycznie rozpoczęcia wówczas wymagalności roszczenia.** Jak widać możliwe było zapobieganie tym skutkom w inny sposób (co zapewne czynił powód), czy też uciążliwość nie była na tyle silna, iż powód nie przedsięwziął stanowczych kroków ku jej niwelowaniu, a dopiero stwierdzony w tym postępowaniu rozmiar szkody zdeterminował początek wymagalności roszczenia o naprawienie powstałej szkody, która ostatecznie ujawniła się dopiero w roku 2009.

Dokładna analiza uzasadnienia motywów Sądu pierwszej instancji prowadzi jednakowoż do wniosku, iż **Sąd ten (w przypadku szkody ciągłej) rozróżnia początek wymagalności roszczenia od początku biegu przedawnienia. Jako początek wymagalności przyjmuje bowiem datę, gdy szkoda w postaci postępującego przechyłu budynku stała się uciążliwa, natomiast za początek biegu przedawnienia przyjmuje datę ustania wpływów eksploatacji. Pogląd ów należy zaakceptować.** Przede wszystkim zgodnie ze stanowiskiem judykatury (wyrok SN z 15 kwietnia 2011 r. – II CSK 279/10, wyrok SN z 18 stycznia 2008 r. V CSK 367/07, uchwała SN z 25 października 1974 III PZP 39/74) przepisy stanowiące o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych stanowią *lex specialis* względem art. 120 k.c., także w odniesieniu do ustalenia początku biegu przedawnienia. Jak wskazał Sąd Najwyższy ustawodawca w (uprzednio obowiązującym) art. 442 § 1 k.c. ustanowił wprawdzie termin przedawnienia, biegnący *a tempore scientiae*, ale ograniczył go bezwzględny terminem biegnącym *a tempore facti* (art. 442 § 1 zd. 2 k.c.), a ponadto konstrukcja przepisów o przedawnieniu roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych jest zasadniczo różna od normy ogólnej przyjętej w art. 120 § 1 k.c., ponieważ odrywa się do wymagalności roszczenia.

Przenosząc to na kanwę rozpoznawanej sprawy przyjąć należy, iż **data w której poszkodowany dowiedział się o wyżej opisanej szkodzie ciągłej ma miejsce gdy proces przechyłu budynku ustabilizuje się i szkoda stanie się poszkodowanemu w pełni wiadoma. W sytuacji gdy proces ten ciągle trwa ostateczna wielkość szkody nie jest poszkodowanemu znana, stąd też nie może rozpocząć początek biegu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> k.c. (uprzednio 442 § 1 k.c.). Ponadto naprawa w takiej sytuacji jest z ekonomicznego punktu widzenia całkowicie niezasadna”.**

Odnosząc się do wyводу przedstawionego w tym wyroku, należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny nie rozróżnia czynu ciągłego i szkody dynamicznej, lecz odwołuje się do pojęcia szkody ciągłej. Wydaje się, że sąd ten utożsamia szkodę ciągłą z czynem ciągłym. Jednak zawarte w uzasadnieniu stwierdzenie, zgodnie z którym: *„W sytuacji, gdy proces ten ciągle trwa ostateczna wielkość szkody nie jest poszkodowanemu znana”* i stąd nie może się rozpocząć bieg 3-letniego terminu przedawnienia liczonego *a tempore scientiae*, może sugerować, że przez pojęcie szkody ciągłej sąd rozumie zarówno czyn ciągły, jak i szkodę dynamiczną. Pogląd ten wzbudza wątpliwości, gdyż jeżeli szkoda dynamiczna powstaje samoistnie już po

uspokojeniu się terenu, a moment ten uznaje się za początek biegu przedawnienia, to bieg przedawnienia rozpocząłby się przed pełnym ujawnieniem szkody.

Jeszcze inaczej zagadnienie to ujął Sąd Okręgowy w Katowicach w sprawie o sygn. IV Ca 76/16<sup>85</sup>. Zdaniem sądu:

Pojęcie „szkody ciągłej” wypracowane zostało w orzecznictwie sądów śląskich a dotyczy szkody w postaci pochylenia się obiektów budowlanych na skutek wywołanego ruchem zakładu górniczego ruchu powierzchni ziemi, jej pochylenia się w kierunku wyeksploatowanych pokładów a jego istotą jest to, że roszczenie o jej naprawienie staje się wymagalne nie wtedy, gdy pojawiły się jej symptomy nie uniemożliwiające normalnego korzystania z budowli, lecz wtedy, gdy proces pochylenia ustał. Brak jest podstaw do przenoszenia tej konstrukcji na szkody będące następstwem wstrząsów, z których każdy z osobna wywołuje lub nie uszkodzenie budynku, a każdy następny w czasie wstrząs może być źródłem nowej szkody, która może również przybrać postać powiększenia wcześniejszej szkody górniczej nie usuniętej przed jego wystąpieniem.

W tej konkretnej sprawie Sąd Okręgowy zaakceptował więc ustalenie sądu pierwszej instancji, że **każdy nowy wstrząs jest źródłem nowej szkody, a jeśli nawet kolejny wstrząs spowodował nową szkodę (nowe uszkodzenie) polegającą na powiększeniu się uszkodzeń wcześniejszych spowodowanych przez wstrząsy górnicze, to przedsiębiorstwo górnicze już za ten fakt i za jego konsekwencje nie ponosi odpowiedzialności**. Sąd Rejonowy i Sąd Okręgowy popadły też w sprzeczność, przyjmując, że w sprawie nie zachodzi przypadek czynu ciągłego, ponieważ każde zdarzenie (wstrząs) powoduje nową szkodę, a jednocześnie przyjęły, że termin przedawnienia liczony *a tempore scientiae* **biegnie dla wszystkich zdarzeń od zdarzenia pierwszego**.

W innej natomiast sprawie Sąd Okręgowy w Katowicach (sprawa o sygn. akt II C 449/12) zajął diametralnie odmienne stanowisko. W sprawie tej biegły ustalił, że wpływy statyczne (deformacje terenu) wydobywania zakończyły się ostatecznie w 2000 r. Od 2000 r. do 2012 r. na nieruchomość oddziaływały jednak wstrząsy generowane przez tę samą kopalnię. Zdaniem biegłego następujące potem wstrząsy z lat 2008–2011 **mogły spowodować poszerzenie się istniejących wcześniej szczelin budynku**. Sąd nie miał tu wątpliwości, że roszczenie odszkodowawcze nie uległo przedawnieniu, i że przedsiębiorstwo górnicze musi usunąć wszystkie uszkodzenia związane z działalnością górniczą, w tym nawet te, które powstały w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Przeciwstawne poglądy wyrażone w analogicznych stanach faktycznych potwierdzają tezę, że wyroki w sprawach o naprawienie szkody górniczej „w istocie wydają biegli, a nie sędziowie”, tzn. sędziowie często opierają się jedynie na opinii biegłego<sup>86</sup>.

<sup>85</sup> Sprawa ta toczyła się w pierwszej instancji przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód mając wówczas sygn. akt I Cgg 14/14.

<sup>86</sup> Podkreślić trzeba dla przykładu, że przewodniczący składu orzekającego w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. akt II C 449/12 był również referentem w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. akt IV Ca 76/16.



Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 maja 2014 r. w sprawie o sygn. V CSK 370/13<sup>87</sup>, w której przedmiotem była szkoda wynikająca z działalności górniczej w postaci pochylenia budynku, zakwestionował zasadność liczenia terminu przedawnienia *a tempore scientiae* od dnia uspokojenia się terenu, stwierdzając, że:

„Za wynik nieporozumienia należy uznać podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w związku z art. 92 PGG 1994, oparty na twierdzeniu, że jeżeli szkoda jest wynikiem ciągłego oddziaływania zakładu górniczego, to dopóki trwa to oddziaływanie nie może się rozpocząć bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody liczony od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie. Niewątpliwie jeżeli źródłem szkody jest czyn o charakterze ciągłym, to przedawnienie rozpoczyna bieg dopiero od dnia ustania tego czynu; dotyczy to jednak tylko początku biegu dziesięcioletniego terminu przedawnienia (art. 442<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c.), liczonego od dnia nastąpienia zdarzenia wywołującego szkodę (por. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, i 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96). Na bieg trzyletniego terminu, liczonego od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, wpływa to jedynie w ten sposób, że po upływie dziesięciu lat od ustania czynu o charakterze ciągłym będącego źródłem szkody, kończy bieg – jeżeli się rozpoczął – również ten trzyletni termin (jeżeli się on nie rozpoczął, to nie może on oczywiście już się rozpocząć)”.

Zagadnienie określenia początku biegu terminu przedawnienia w przypadku szkody ciągłej, zwłaszcza szkody wynikającej z działalności górniczej, na pewno wymaga pogłębionej analizy teoretycznoprawnej, jednak już w tym miejscu można wskazać na pewne sprzeczności w koncepcji prezentowanej przez Sąd Najwyższy. Jeżeli uznaje się, że w przypadku czynu ciągłego termin liczony *a tempore facti* biegnie od dnia wystąpienia ostatniego zdarzenia wywołującego (ewentualnie „pogłębiającego”) szkodę, to przyjmuje się fikcję, że szkoda została wyrządzona faktycznie w jednym („ostatnim”) dniu. Konsekwentnie należałby zatem przyjąć kolejną fikcję, że poszkodowany nie może się dowiedzieć o szkodzie wcześniej niż w tym właśnie dniu, w którym wystąpiło ostatnie zdarzenie szkodzące. Trudno bowiem zaakceptować koncepcję, według której poszkodowany dowiaduje się o szkodzie wcześniej niż ona wystąpiła i od tego wcześniejszego terminu rozpoczyna swój bieg termin przedawnienia. **Według tej koncepcji przedawnić się mogą roszczenia o naprawienie szkód, które jeszcze nie powstały.** Pogląd taki był zaś podstawowym powodem uchylecia przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r.<sup>88</sup> dawniej obowiązującego art. 442 k.c. i zastąpienia go art. 442<sup>1</sup> k.c., a wcześniej uznania w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., o sygn. SK 14/05<sup>89</sup>, że art. 442 § 1 zd. 2 k.c. przez to, że pozbawia pokrzywdzonego dochodzenia odszkodowania za szkodę na osobie, która ujawniła się po upływie lat 10 od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, jest niezgodny z art. 2 i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP.

<sup>87</sup> LEX nr 1491334.

<sup>88</sup> Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538).

<sup>89</sup> OTK-A 2006, nr 8, poz. 97.

Nie ma żadnych usprawiedliwionych racji, dla których zasad ustalania początku biegu przedawnienia szkody polegającej na przechyleniu się budynku nie należałoby stosować do pozostałych szkód wynikających z działalności górniczej. Jednak orzecznictwo w tym względzie również nie jest jednolite. Nawet w sprawie szkody polegającej na przechyleniu się budynku występuje rozbieżność pomiędzy poglądami Sądu Apelacyjnego w Katowicach, które mogą być uznane za „utrwalone w judykaturze”, a Sądem Najwyższym.

Ze wskazanych powyżej fragmentów uzasadnień wyraźnie widać, że judykatura ma problem z jednolitym rozumieniem pojęcia szkody ciągłej w odniesieniu do szkody górniczej i popada w sprzeczność w rozumieniu pojęć „szkody ciągłej”, „czynu ciągłego” i „szkody dynamicznej”. Wykładnia ta jest daleka od klarowności oraz często wewnętrznie sprzeczna. Utrudnia to także sytuacje poszkodowanego. Także przepisy Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. nie są w tym zakresie jasne i wymagają uzupełnienia w drodze wykładni.

Pytanie, czy do przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej *sensu stricto* stosuje się termin liczony *a tempore facti*, stanie się bezprzedmiotowe, jeśli w ustawie określi się termin (dzień) wymagalności roszczenia, od którego nastąpienia sąd będzie zobowiązany liczyć bieg terminu przedawnienia. Ponadto zauważyć należy, że w stosunku do szkody ciągłej stosowanie terminu przedawnienia liczonego *a tempore facti* jest bezprzedmiotowe, jeśli termin liczony *a tempore scientiae* miałby również biec od dnia uspokojenia się terenu. Termin liczony *a tempore facti*, który jest dłuższy, również bowiem biegłby od tego samego dnia.

Dokonana powyżej analiza pozwala zgłosić następujące wnioski *de lege ferenda*. Konieczne jest kompleksowe uregulowanie w Prawie geologicznym i górniczym kwestii przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody górniczej. Przy przygotowywaniu nowelizacji należy wykorzystać dotychczasowy dorobek orzecznictwa przez wprowadzenie do ustawy używanych w orzecznictwie pojęć oraz uwzględnienie pojawiających się z nim problemów.

Po zmianach **wymagalność** roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej powinna być określona na dzień, w którym korzystanie z nieruchomości staje się uciążliwe lub niebezpieczne. Wówczas dopiero osoba poszkodowana powinna móc domagać się naprawienia szkód. Ponadto **początek biegu terminu przedawnienia** powinien być liczony od dnia powiadomienia poszkodowanego przez przedsiębiorcę górniczego o uspokojeniu się terenu.

Alternatywnie można uzupełnić przepis o regulację, zgodnie z którą zgłoszenie przedsiębiorcy prowadzącemu działalność górniczą roszczenia o naprawienia szkody górniczej wynikającej z jego działalności przerywa bieg terminu przedawnienia roszczenia (bez względu na liczbę dokonanych zgłoszeń)<sup>90</sup>.

<sup>90</sup> Obecnie niewątpliwie jest, że do takiego przerwania biegu przedawnienia nie dochodzi – por. M. Tyburek, *Odpowiedzialność...*, s. 152.



#### 4. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa w sprawach o przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej

Z badania ankietowego wynika, że w sprawach o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej zarzut nadużycia prawa podnoszony jest wyłącznie przez powodów w sytuacji stwierdzenia przez sąd przedawnienia ich roszczenia<sup>91</sup>.

W badanych sprawach problematyka zgłoszenia przez powoda zarzutu nadużycia prawa poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwane przedsiębiorstwo górnicze pojawiła się 16 razy (12,1% spraw). Uwzględniony został on tylko dwa razy (12,5% spraw, w których zarzut taki podniesiono). W pozostałych 14 wypadkach taki zarzut powoda nie został uwzględniony lub został pominięty przez sąd orzekający w sprawie w ostatecznym rozstrzygnięciu (87,5% spraw, w których zarzut taki podniesiono).

Interesująca jest analiza przypadków zastosowania (bądź niezastosowania) art. 5 k.c. względem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Rozważenia wymaga to, w ilu przypadkach sąd rozpatrujący sprawę kierował się w tym zakresie takimi przesłankami, jak: po pierwsze, wartość przedmiotu sporu (wartość dobra, które powód utracił wskutek oddalenia powództwa); po drugie, liczba wniosków o naprawienie szkody zgłoszonych przez powoda pozwanemu przed wystąpieniem przez niego na drogę sądową; po trzecie, istniejące – choćby nieformalnie – przyrzeczenie pozwanego naprawy budynku powoda w przyszłości (np. po uspokojeniu się terenu); po czwarte, istnienie nieprawdziwych informacji przekazanych powodowi przez pozwanego na etapie przedsądowym, że roszczenie powoda jest przedawnione, mimo że w momencie takiego przekazania informacji jeszcze to nie nastąpiło.

Powodem dla zastosowania art. 5 k.c. w opisywanych obu sytuacjach było naganne zachowanie pozwanego, który na etapie przedsądowym zwodził powodów zawarciem ugody. Należy jednak zauważyć, że w żadnej z tych spraw nie uznano sytuacji majątkowej i rodzinnej powoda – jako typowej podawanej w doktrynie przesłanki zastosowania art. 5 k.c. – w związku z wartością dobra naruszonego, jako podstawy do uwzględnienia zarzutu nadużycia prawa w stosunku do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Ponadto w sprawie przed Sądem Okręgowym w Krakowie o sygn. I Cgg 2/11 – w której zastosowano art. 5 k.c. w stosunku do zarzutu przedawnienia – z wywodów sądu zawartych w uzasadnieniu wynika, że istniały podstawy do uznania, iż roszczenie powoda w rzeczywistości nie uległo przedawnieniu (istniała możliwość uznania, że przed zakończeniem wpływów eksploatacji nie mógł się rozpocząć dla niego bieg terminu przedawnienia). Mimo to sąd, niejako „profilaktycznie”, odwołał się do art. 5 k.c., w tym celu, aby uznać, że powództwo nie uległo przedawnieniu.

<sup>91</sup> W zasadzie trudno sobie natomiast wyobrazić sytuacje, w których taki zarzut mógłby podnieść przedsiębiorca prowadzący działalność górniczą.

W jednej sprawie potencjalne zastosowanie w sprawie art. 5 k.c. względem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia zostało wyłączone przez zawarcie przez strony ugody tuż przed samym wydaniem wyroku. Nastąpiło to w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 298/14, w której z protokołów wyraźnie wynikało, że sąd uznałby, iż roszczenie powoda się nie przedawniło i zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego zostałby uznany za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, gdyż pozwany zwodził powoda kolejnymi obietnicami zawarcia ugody, a następnie powołał się na zarzut przedawnienia.

Z badania aktowego wynika, że sądy odmawiając zastosowania art. 5 k.c. względem podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, rzadko szerzej uargumentowały swoje stanowisko. Zazwyczaj było to wskazanie, że okoliczności przedawnienia obciążają powoda, gdyż dowiedział się on odpowiednio wcześniej o szkodzie i mógł wystąpić ze swoim roszczeniem (np. w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 6/13; czy w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 523/15). Niekiedy taka ocena dotyczyła także **poprzedników prawnych powoda**. Przykładowo w sprawie przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. I C 1612/13 poprzednicy prawni powoda wiedzieli o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia i przez 39 lat zarówno oni, jak i powódka korzystali z budynku na własne ryzyko i nie podejmowali jego rozbiórki<sup>92</sup>.

Nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia wynikało też niekiedy z negatywnej oceny przez sąd samego zachowania powoda. Przykładowo w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 798/13, jak się okazało w toku postępowania dowodowego powód dochodził naprawy szkód powstałych na skutek prac kopalni w latach osiemdziesiątych XX wieku, a nie – jak twierdził w pozwie – powstałych po 2008 r. (na skutek wstrząsów rejestrowanych w latach 2008–2013).

Zarzut nadużycia prawa nie został również uwzględniony w sytuacji, w której zbyt późne wytoczenie powództwa wynikało przede wszystkim z zaniedbań przedstawicieli ustawowych powoda w okresie jego niepełnoletności (sprawa przed Sądem Rejonowym w Tychach o sygn. I Cgg 1/14). Sąd uznał, że przedstawiciele ustawowi powoda widzieli szkody górnicze ujawniające się na nieruchomości od wielu lat (nieruchomość podlegała wpływom eksploatacji górniczej od 1970 r. i od tego czasu doszło do jej znacznej deformacji). Podkreślić jednak należy również to, że na nieuwzględnienie zarzutu nadużycia prawa miało wpływ również to, iż powód już po dojściu do pełnoletności nie interesował się swoją nieruchomością.

Jednym z wyjątków, w których sąd szerzej uargumentował niezastosowanie art. 5 k.c. w sprawie, jest w opisywanym zakresie sprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 535/12. W sprawie tej uszkodzenia budynku ujawniły się w 1999 r. (na co wskazał biegły w swojej opinii i co potwierdzili wyraźnie mieszkańcy budynku przy okazji wizji

<sup>92</sup> W sprawie tej sąd uznał, że roszczenie powodów o naprawienie szkody uległo przedawnieniu w 1984 r.

lokalnej biegłego) i od tego czasu stan budynku nie uległ zmianom, a pozew powódki pochodził z 2012 r. (przy czym wcześniej w 2011 r. kierowała ona pisma do przedsiębiorstwa górniczego z żądaniem naprawienia szkód wynikających z działalności górniczej). Sąd nie uznał podniesionego w tym zakresie przez powoda zarzutu nadużycia prawa przez pozwanego. W uzasadnieniu wyroku sąd szerzej omówił przesłanki potencjalnego uwzględnienia zarzutu nadużycia prawa na podstawie art. 5 k.c. Wskazał bowiem, że przepis ten powinien być stosowany rygorystycznie i nie może stanowić podstawy do korygowania zaniedbań powoda prowadzących do przedawnienia roszczenia. Zastosowanie art. 5 k.c. może mieć miejsce, jeśli w okolicznościach danego przypadku można stwierdzić, że powołanie się na przedawnienie jest „rażąco niemoralne”. Uznał też, że uzasadnieniem dla zarzutu nadużycia prawa może być np. bardzo trudna sytuacja życiowa wierzyciela, brak jego doświadczenia, nieporadność czy jego niedbalstwo<sup>93</sup>.

Przykładem niezastosowania w danej sytuacji art. 5 k.c. względem podniesionego przez powoda zarzutu przedawnienia była także sytuacja w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 39/13. Powódka występowała o odszkodowanie z powodu obniżenia wartości działki będącej jej własnością na skutek całkowitej jej degradacji przez szkody górnicze (na terenie jej nieruchomości powstało zapadlisko nienadające się ani do budowy, ani do uprawy, które było ponadto podmokłe i decyzją władz kopalni zostało zasypane). Zarówno sąd pierwszej, jak i sąd drugiej instancji (Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie o sygn. V ACa 666/14) uznały, że powództwo odszkodowawcze powódki przedawniło się ze względu na fakt, iż zniszczenie działki wystąpiło przed wielu laty i oddaliły jej zarzuty, że pozwany podnosząc w danej sytuacji zarzut przedawnienia, nadużywa swego prawa. W sprawie, zwłaszcza w sądzie drugiej instancji, jako argumenty mające przemawiać za niezastosowaniem art. 5 k.c. wskazano, że powódka „miała znajomość obowiązujących przepisów”, gdyż występowała kilka lat wcześniej z innymi roszczeniami odszkodowawczymi względem kopalni, a mimo to dopuściła do przedawnienia swoich roszczeń, a także to, że: „nie próbowała opisywanej nieruchomości sprzedać”. Skutkiem uznania, że powództwo uległo przedawnieniu, było obciążenie powódki w pełni kosztami postępowania w sprawie.

Podobnie w sprawie przed Sądem Okręgowym w Koninie o sygn. I Cgg 6/12 powód poniósł w wyniku działalności górniczej i wynikającego z niej obniżenia poziomu wód gruntowych szkodę w uprawach (duży obszar jego nieruchomości stał się nieużytkiem). Sąd rozpatrujący sprawę przyznał mu odszkodowanie za trzy ostatnie lata przed wytoczeniem powództwa i uznał, że za wcześniejsze siedem lat powództwo się przedawniło (oddalając w ten sposób roszczenie powoda o ok. 173 000 zł). Nie uznał jednocześnie, że podniesienie w tym zakresie zarzutu przedawnienia przez pozwanego przedsiębiorstwo prowadzące działalność górniczą było nadużyciem prawa.

<sup>93</sup> Co do tej ostatniej przesłanki można jednak zaprezentować pogląd krytyczny w stosunku do uzasadnienia sądu.

Interesujące było to, że w kilku sprawach oddalenie zarzutu nadużycia prawa łączyło się z uznaniem przez sąd, że do przedawnienia – z różnych przyczyn – w rzeczywistości nie doszło (np. w sprawach przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 4/15 oraz o sygn. II Cgg 24/14). Dotyczyło to przede wszystkim uznania, że określone – negatywnie oceniane przez sąd – zachowania pozwanego (np. odwlekanie ugody) w rzeczywistości doprowadziły do przerwania biegu przedawnienia.

Z badania aktowego można wyprowadzić wniosek, że sądy wyższych instancji są bardziej chętne do stosowania art. 5 k.c. niż sądy niższych instancji. Rzeczą charakterystyczną dla stosowania art. 5 k.c. w sprawach o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej jest stosunkowo rzadkie jego stosowanie przez sądy pierwszej instancji, jeżeli są nimi sądy rejonowe. Zarzut nadużycia prawa jest częściej uwzględniany w postępowaniu odwoławczym lub przez sądy okręgowe, jako sądy pierwszej instancji<sup>94</sup>.

Możliwość zastosowania w sprawie o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej art. 5 k.c. nie powinna obecnie budzić wątpliwości w świetle wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2010 r., o sygn. V CSK 242/09<sup>95</sup>. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, jakie przesłanki należy rozważyć, rozpatrując zarzut nadużycia prawa w omawianych sprawach.

Sąd Najwyższy zwrócił na początku uwagę na fakt, że zaniechanie przez powoda podjęcia we właściwym czasie przed sądem czynności przerywających bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia nie może być przyczyną niezastosowania art. 5 k.c. Gdyby bowiem powód we właściwym czasie podjął takie czynności, dochodzone roszczenie nie byłoby przedawnione i nie powstałby w ogóle problem nadużycia prawa przez stronę pozwaną wskutek podniesienia zarzutu przedawnienia.

Sąd Najwyższy wskazał też następujące okoliczności, które należy uwzględnić przy rozpatrywaniu tego, czy zachowanie pozwanego jest nadużyciem prawa. Zdaniem Sądu Najwyższego, po pierwsze, nie jest przeszkodą do uwzględnienia tego zarzutu to, że przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą wyłącznie po stronie powoda. Po drugie, należy uwzględnić wartość dobra, jakie powód utraci, jeżeli zarzut ten nie zostanie uwzględniony. Po trzecie, należy uwzględnić różnicę w sytuacji materialnej powoda i pozwanego. Po czwarte, należy uwzględnić, że likwidacja szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego jest wpisana w działalność górniczą prowadzoną przez przedsiębiorstwo górnicze.

Pogląd ten, w zakresie, w jakim umożliwia uwzględnienie zastosowania konstrukcji nadużycia prawa w stosunku do zarzutu przedawnienia podniesionego przez podmiot, którego zachowanie nie miało wpływu na powstanie po stronie powoda przyczyn opóźnienia, może być uznany za kontrowersyjny.

<sup>94</sup> Można jednak zauważyć, że także w postępowaniu odwoławczym zarzut ten nie zawsze jest uwzględniany, gdyż w sporadycznych sprawach czyni to również Sąd Najwyższy w wyniku wniesienia skargi kasacyjnej.

<sup>95</sup> OSNC 2010, nr 11, poz. 147.

Jak wynika z brzmienia art. 5 k.c., zarzut nadużycia prawa podmiotowego odnosi się bowiem do sposobu wykonywania tego prawa, tj. użytku, jaki czyni z niego uprawniony, który może zostać uznany za sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Zatem ocenie podlega zachowanie się osoby wykonującej „prawo”<sup>96</sup>. Tym bardziej nie jest więc możliwe zastosowanie art. 5 k.c. w oparciu o ocenę okoliczności dotyczących wyłącznie drugiej strony – tej, która powołuje się na nadużycie prawa. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 1997 r., II CKN 243/97<sup>97</sup>, uznano, że: „Treść art. 5 wymaga oceny działania «uprawnionego» pod kątem zgodności tego działania z zasadami współżycia społecznego”. Oznacza to, że zastosowanie art. 5 k.c. nie jest właściwe, jeżeli sąd zastosuje ten przepis bez dokonania oceny działania uprawnionego, a uwzględni jedynie sytuację jego przeciwnika procesowego.

Niemniej jednak w rozpatrywanych sprawach praktycznie zawsze takie „zawinienie” w powstaniu po stronie powoda opóźnień w wytoczeniu powództwa może być przypisane przedsiębiorstwu prowadzącemu działalność górnictwem – choćby przez wzgląd na nieprzestrzeżenie przez nie obowiązku monitorowania występowania szkód wynikających z działalności górniczej.

Natomiast we wspomnianym wcześniej wyroku z dnia 8 maja 2014 r., o sygn. V CSK 370/13<sup>98</sup>, który również dotyczył naprawienia szkody wynikającej z działalności górniczej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że funkcją przedawnienia jest ochrona podmiotów potencjalnego sporu sądowego przed trudnościami dowodowymi. Zdaniem Sądu Najwyższego:

Po upływie dłuższego czasu od wymagalności roszczenia strony mogłyby mieć trudności dowodowe; uprawniony w wykazaniu roszczenia, a zobowiązany w obronie przed nim. Przedawnienie chroni przed tymi trudnościami, co ma istotne znaczenie dla zobowiązanego. Podniesienie zarzutu przedawnienia usuwa ryzyko krzywdzącego dla niego rozstrzygnięcia z powodu trudności dowodowych.

Odnosząc się do uzasadnienia tego orzeczenia, należy zwrócić uwagę na to, że w sprawach o naprawienie szkody górniczej zazwyczaj nie ma trudności z ustaleniem odpowiedzialności pozwanego oraz rozmiaru szkody powoda z przyczyny upływu czasu. Poza tym zarzut przedawnienia jest rozpoznawany przez sąd niejako „w dalszej kolejności” – już po ustaleniu odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa prowadzącego działalność górnictwem (a przynajmniej następuje tak co do zasady).

Prawidłowe stosowanie wskazań Sądu Najwyższego zawartych w tych dwóch orzeczeniach może rodzić taki skutek, że w sprawach górniczych powództwo o naprawienie szkody w zasadzie w bardzo rzadkich przypadkach nie będzie oddalane z powodu przedawnienia

<sup>96</sup> Por. K. Pietrzykowski, w: *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1-44911*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, art. 5, nb 19, s. 54.

<sup>97</sup> LEX nr 1228335.

<sup>98</sup> LEX nr 1491334.



roszczenia powoda. Większość spraw górniczych toczy się ze względu na wartość przedmiotu sporu w sądach okręgowych, a więc dobro chronione stanowi dla powodów, którzy poza nielicznymi przypadkami są osobami fizycznymi, dużą wartość. Potencjał organizacyjny i ekonomiczny pozwanych, którym zawsze są duże przedsiębiorstwa górnicze, jest nieporównywalny z potencjałem powodów. Zazwyczaj większe „zaniedbania” w zakresie prowadzenia swojej działalności istnieją po stronie pozwanych przedsiębiorstw górniczych, gdyż prowadzona przez nie działalność górnicza jest prowadzona niejako pod „ustawowym warunkiem” usuwania szkód, które z niej wynikają.



## **IX. Problematyka dowodzenia roszczeń w sprawach o naprawienie szkody górniczej – specjalizacja i dobór biegłych**

### **1. Uwagi ogólne o specjalizacji i doborze biegłych**

W sprawach o naprawienie szkody górniczej sądy najczęściej powołują **biegłych do spraw: szkód górniczych, geologii, budownictwa ze znajomością szkód górniczych**<sup>99</sup>. Należy domniemywać, że biegły do spraw szkód górniczych jest osobą, która zna się na wszystkich szkodach wywołanych ruchem zakładu górniczego. Ruch zakładu górniczego prowadzi do uszkodzenia powierzchni ziemi i obiektów znajdujących się na powierzchni i bezpośrednio pod nią, np. budynków, placów utwardzonych, dróg, linii kolejowych, kanalizacji sanitarnej, wodociągów. Biegły do spraw szkód górniczych powinien więc znać się na budowie wszystkich rodzajów wymienionych obiektów. Zazwyczaj jednak inżynierowie specjalizują się w jednym rodzaju budownictwa. Trudno przyjąć, aby hipotetyczny „biegły do spraw szkód górniczych” miał jednocześnie kilka specjalizacji budowlanych. W wykazie biegłych sądowych prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Katowicach specjalizacja szkody górnicze pojawia się w dwóch działach: w **dziale 5** zatytułowanym **Budownictwo, szkody górnicze, wycena nieruchomości** oraz w **dziale 17** zatytułowanym **Górnictwo, geologia, hydrogeologia, sejsmologia**. Można zatem przypuszczać, że osoby znajdujące się na górnictwie, geologii, sejsmologii (specjalizacje występujące w dziale 17) są równocześnie specjalistami w budownictwie, a osoby znajdujące się na budownictwie są równocześnie specjalistami w zakresie górnictwa, geologii, sejsmologii. Ten paradoks wynika z tego, że w ogóle trudno uznać, iż istnieje taka specjalizacja jak „biegły do spraw szkód górniczych”. Zgodnie z § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych<sup>100</sup> biegłym sądowym może zostać osoba, która m.in. posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, techniki, sztuki, rzemiosła, a także innej umiejętności, dla której ma być ustanowiona. Nie ma takiej gałęzi nauki i techniki jak szkody górnicze. Analiza akt potwierdza, że do oceny uszkodzenia danego obiektu budowlanego potrzebny jest specjalista z danego rodzaju budownictwa. W przypadku szkody wynikającej z działalności górniczej przyczyna uszkodzenia obiektu tkwi poza tym obiektem. W pierwszym etapie

<sup>99</sup> Co do danych statystycznych w tym zakresie por. rozdział IV pkt 6 opracowania.

<sup>100</sup> Dz.U. Nr 15, poz. 133.

swojej pracy biegły musi więc ustalić, jakie uszkodzenia występują w obiekcie oraz jaki czynnik je spowodował: wewnętrzny czy zewnętrzny. Jako przykład czynnika wewnętrznego można podać wady w konstrukcji, wady w budowie, wady materiałów budowlanych czy złą konserwację. Tę część pracy może wykonać tylko biegły do spraw budowlanych, specjalista w budowie i konstrukcji danego rodzaju obiektów. W tym zakresie nie jest potrzebna żadna specjalizacja związana z górnictwem, geologią czy sejsmologią. Drugim etapem pracy biegłego powinno być **poszukiwanie czynnika zewnętrznego**. Dalsze rozważania można ograniczyć do sytuacji uszkodzenia budynku mieszkalnego jednorodzinnego, co jest najczęstszym źródłem szkody górniczej dochodzonej na drodze sądowej. Szkada górnicza to przeważnie pochylenie budynku i pęknięcia elementów konstrukcji (ścian, stropów, nadproży). Przyczyną pochylenia budynku jest deformacja terenu w postaci zniżenia się jego fragmentu. Pochylenie budynku związane jest zawsze z uszkodzeniem jego elementów konstrukcyjnych. Pęknięcie konstrukcji może być też wynikiem deformacji nieciągłych terenu (tworzenia się uskoków) bądź wstrząsów. Jeżeli budynek położony jest na terenie górniczym, to jest prawdopodobne, że deformacje terenu bądź wstrząsy są związane z ruchem zakładu górniczego. Mogą one też jednak pochodzić z różnego rodzaju wykopów, ruchu ciężkich samochodów, wybuchu gazu czy wybuchów w kamieniołomie. Jeżeli istnieje przypuszczenie, że czynnik zewnętrzny, który uszkodził budynek, pochodzi z kopalni, konieczne jest powołanie biegłego z zakresu mechaniki górotworu (jeżeli szkoda wynikła z deformacji powierzchni) lub z zakresu sejsmologii (jeżeli szkoda jest skutkiem wstrząsów). Jeżeli biegły z zakresu mechaniki górotworu lub sejsmologii ustali, że budynek znajduje się w zasięgu wpływów eksploatacji górniczej, a nie występują inne czynniki szkodzące, to **należy uznać, że mamy do czynienia ze szkodą górniczą**. Wtedy do sporządzenia opinii należy ponownie powołać biegłego do spraw budownictwa, który określi sposób naprawy i ewentualnie jego koszt. Jeżeli restytucja naturalna jest nieopłacalna, wysokość odszkodowania powinna być ustalona przez rzeczoznawcę majątkowego. Reasumując, wśród biegłych nie powinno się wyróżniać takiej specjalizacji jak biegły do spraw szkód górniczych. W sprawach tych powinno się powoływać przede wszystkim biegłych do spraw budowlanych odpowiedniej specjalności. Biegłych do spraw mechaniki górotworu można powoływać na okoliczności związane z deformacjami ciągłymi i nieciągłymi, natomiast biegłych do spraw sejsmologii na okoliczności związane z wstrząsami.

## 2. Dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego w praktyce

Wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego został złożony w 30 sprawach (22,7% spraw). Wniosek taki został uwzględniony przez sąd 14 razy (46,6% tych spraw), a 16 razy został oddalony (54,4% tych spraw).

W tych sprawach najczęściej wskazywano zdawkowo bez szerszego uzasadnienia, że wniosek taki jest „zbędny”<sup>101</sup>, a dotychczasowa opinia jest „wystarczająca”<sup>102</sup>, lub „rzeczowa, logiczna i wyczerpująca”<sup>103</sup> albo „logiczna i spójna”<sup>104</sup>.

Często korzystano z utartego sformułowania, zgodnie z którym „Sąd uznał opinię za rzetelną i logiczną, a sam fakt, że strona nie jest z niej zadowolona, nie uzasadnia powołania kolejnego biegłego” (np. w sprawie przed Sądem Rejonowym w Mikołowie o sygn. I C 809/14). Niekiedy tylko w uzasadnieniu orzeczenia można było znaleźć szersze motywy wykraczające poza wskazaną formułkę. Przykładowo w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 256/13, sąd co prawda uznał pierwszą opinię „za w pełni odzwierciedlającą stan faktyczny”, ale wskazał też, że jego zdaniem ustalenia dokonane przez biegłego są prawidłowe, gdyż potwierdza je także niska cena, za którą powód kupił nieruchomości.

Niekiedy powodem oddalenia wniosku było to, że pierwszy biegły w sprawie sporządził już opinię uzupełniającą (sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 7/15).

Czasem nawet w uzasadnieniu wyroku brak było jakichkolwiek wywodów dotyczących powodów oddalenia takiego wniosku dowodowego (sprawa przed Sądem Rejonowym w Rudzie Śląskiej o sygn. I Cgg 4/13), a nawet w jednej sprawie brak było postanowienia o oddaleniu takiego wniosku, a następnie brak na ten temat wywodów w uzasadnieniu wyroku (sprawa przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 11/14).

W tym kontekście należy wskazać, że w sprawie przed Sądem Rejonowym w Tychach o sygn. I Cgg 1/14 wniosek powoda o kolejnego biegłego został oddalony, gdyż zdaniem sądu powód nie wykazał nowych okoliczności oraz sposobu wyceny utraty wartości handlowej gruntu. Wobec powyższego zdaniem sądu sporządzanie kolejnej opinii było bezcelowe i powodowałoby kolejne koszty postępowania. Warto jednak zaznaczyć, że uzasadnienie postanowienia o oddaleniu tego wniosku pojawiło się wprawdzie w uzasadnieniu wyroku, jednakże na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku powód cofnął wniosek o kolejnego biegłego i brak jest w związku z powyższym postanowienia sądu o oddaleniu tego dowodu (co wynika z treści pisemnego protokołu z rozprawy).

Podkreślić należy również, że w badanych aktach znalazły się też takie sytuacje, w których co prawda jeden z wniosków powoda (dotyczący powołania biegłego geologa) **został oddalony**, natomiast drugi – dotyczący powołania biegłego z zakresu budownictwa – **został uwzględniony** (sprawa przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. II Cgg 4/11)<sup>105</sup>.

<sup>101</sup> Sprawa przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 30/14; sprawy przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 1/15 oraz o sygn. II Cgg 8/14.

<sup>102</sup> Sprawa przed Sądem Rejonowym w Bytomiu o sygn. I Cgg 4/14.

<sup>103</sup> Sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 6/13.

<sup>104</sup> Sprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 711/15 – zdaniem sądu w sprawie biegły wskazał jednoznacznie na brak istotnych wpływów eksploatacji górniczej na działki powodów.

<sup>105</sup> W sprawie drugi biegły miał dokonać ponownego oszacowania wartości napraw na podstawie szczegółowych pomiarów i po ustaleniu faktycznej liczby koniecznych do wykonania prac remontowych.

Podobnie sądy oddalały wniosek powoda o powołanie kolejnego biegłego, jeżeli miałyby być to trzeci (kolejny) biegły w sprawie (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Katowicach w połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach o sygn. II C 503/12 i o sygn. II C 532/12, w której dotychczasowe opinie sąd uznał za wystarczające, a dodatkowe opinie byłyby jego zdaniem „niecelowe i zmierzałyby tylko do przedłużenia postępowania i generowania dalszych kosztów”).

Pozwany składał wniosek o kolejnego biegłego w 18 sprawach (13,6% spraw). W 10 sprawach wniosek pozwanego został uwzględniony (55,5% tych spraw), a w 8 został oddalony (44,5% tych spraw).

W tych sprawach najczęściej wskazywano zdawkowo, bez szerszego uzasadnienia, że wniosek taki jest „zbędny” (sprawa przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 30/14), czy „niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy” (sprawa przed Sądem Rejonowym w Jastrzębiu-Zdroju o sygn. I Cgg 3/14). Sądy wskazywały też zdawkowo, że „pierwsza opinia jest wystarczająca” (sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 2/15), czy też „dotychczasowa opinia jest opinią szczegółową, wnikliwą, udzielającą odpowiedzi na wszystkie postawione przez Sąd pytania”, a sam fakt, że jest niekorzystna dla strony pozwanej, „nie może prowadzić do mnożenia opinii w sprawie” (sprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 850/15). Czasem jedynie odstępowano od sporządzenia takiej opinii, jeżeli miałyby być to trzecia (kolejna) opinia w sprawie, a dwie wcześniejsze były ze sobą zbieżne (np. biegłego do spraw górnictwa i geologii oraz biegłego do spraw budowlanych w sprawie przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 32/15).

Charakterystyczne jest to, że uzasadnienia postanowień o oddaleniu wniosku kolejnego biegłego są bardzo lakoniczne i zdawkowe. Zazwyczaj ograniczają się do stwierdzenia, że pierwsza opinia jest rzeczowa, logiczna i wyczerpująca, a sam fakt, że strona nie jest z niej zadowolona, nie uzasadnia powołania kolejnego biegłego.

Taki sposób rozpatrywania wniosków stron o powołanie kolejnego biegłego w sprawie jest nieprawidłowy. Już Władysław Siedlecki w komentarzu do art. 217 k.p.c.<sup>106</sup> sformułował następującą tezę: „Pominięcie dowodu z powodu dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych jest możliwe tylko wówczas, gdy okoliczności, na które dany dowód jest powołany, są zdaniem sądu wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniami strony powołującej dowód – w takim bowiem wypadku dalsze dowody są zbędne, skoro zmierzają do tego samego rezultatu, który został już osiągnięty. Jest niewątpliwe, że za dowód powołany jedynie dla zwłoki sąd uzna dowód powołany na okoliczności bezsporne albo niemające dla rozstrzygnięcia sporu istotnego znaczenia”.

Z jednej strony, zdawkowe ocenianie opinii biegłych wynika zapewne z tego, że ocena taka wymaga wiadomości specjalnych, których przecież sąd nie posiada. Rozpoznając sprawy

<sup>106</sup> W. Siedlecki, w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969, s. 390.

o naprawienie szkody górniczej, żaden sędzia nie nabywa wiedzy, która mogłaby mu umożliwić pełną ocenę opinii biegłego.

Z drugiej strony powód, a jest to w większości spraw osoba fizyczna, nie ma żadnych możliwości oceny opinii biegłego i sformułowania do niej przekonujących zarzutów. Może tylko wyrazić swoje niezadowolenie co do wypływających z niej wniosków. Natomiast pozwany ma rozbudowane i doświadczone służby, które są w stanie ocenić taką opinię w każdym, nawet najdrobniejszym elemencie. Mogą one zatem skutecznie wykazywać nawet drobne nieścisłości w opinii. Jedyną osobą, która może do końca ocenić opinię biegłego, jest osoba posiadająca odpowiednie kwalifikacje, czyli kolejny biegły.

Trzeba też uwzględnić fakt, że powód wnosi o drugiego biegłego, gdy pierwsza opinia jest dla niego niekorzystna, a więc grozi mu przegranie sprawy. Z przeprowadzonego badania wynika, że sprawy o naprawienie szkody górniczej są w większości przypadków sprawami o dużej wartości przedmiotu sporu. Dla przykładu w analizowanych sprawach średnia wartość przedmiotu sporu wynosiła 276 964 zł, a mediana (czyli uśredniona najczęstsza kwota będąca wartością przedmiotu sporu) to 104 000 zł. Z kolei maksymalna wysokość przedmiotu sporu wynosiła 12 625 475 zł.

Dla powodów są to sprawy o podstawowym znaczeniu życiowym, gdyż dotyczą „ich własnego domu”. Dlatego wymagają szczególnie wnikliwego rozpatrzenia i uwzględnienia wszystkich wniosków dowodowych, w przeciwnym razie u powodów zrodzi się poczucie krzywdy i niesprawiedliwości w przypadku przegrania procesu. I często będzie to poczucie usprawiedliwione.





## X. Problemy prawne związane z budynkami, za których uszkodzenie wypłacono jednorazowe odszkodowanie

Istotne wiadomości na temat naprawy szkód górniczych zawiera raport z kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2011 r. zatytułowany: „*Usuwanie przez przedsiębiorców górniczych szkód wywołanych ruchem zakładu górniczego*”<sup>107</sup>. Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli zwrócili w raporcie uwagę na budynki, za które – jako naprawienie szkody górniczej – wypłacono jednorazowe odszkodowanie, a które nadal są zamieszkałe, a nawet występuje nimi obrót prawny. Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli w raporcie stwierdzili m.in., że

[w] Oddziale KW SA KWK [Kompania Węglowa SA – Oddział Kopalnia Węgla Kamiennego – dopisek J.J.] „Marcel”, w zasięgu wpływów planowanej przez nią eksploatacji na lata 2010–2012, znajdowało się 58 budynków mieszkalnych, za które kopalnia w latach poprzednich wypłaciła już odszkodowanie w trybie art. 95 ust. 1 Pgg, a które nadal były zamieszkałe. W rejonie tych budynków kopalnia prowadziła i nadal będzie prowadzić eksploatację, czego skutkiem będzie ich dalsza degradacja. Z uwagi na fakt, iż kopalnia nie jest już zobowiązana ani do usunięcia skutków eksploatacji, ani do ich zabezpieczenia przed jej skutkami, powyższe **może** w konsekwencji **doprowadzić do zaistnienia katastrofy budowlanej**. Kopalnia, co prawda w ugodach wprowadziła zapisy, że obiekty, za które wypłacono odszkodowanie należy rozebrać, podając termin tej rozbiórki, jednak jak wynika z wyjaśnień Zarządu nie posiadała ona instrumentów prawnych, pozwalających na ich wyegzekwowanie, gdyż jak tłumaczyła ocena stanu technicznego obiektu budowlanego pod kątem ewentualnego zagrożenia katastrofą budowlaną, w szczególności wydanie nakazu podjęcia określonych działań (np. wyłączenia obiektu z użytkowania czy dokonania jego rozbiórki) leży wyłącznie w gestii organów nadzoru budowlanego<sup>108</sup>.

Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli ustalili też, że w zasięgu wpływów eksploatacji kopalni „Jas-Mos”, planowanej na lata 2008–2010, znajdowało się **70 budynków mieszkalnych, za które kopalnia wypłaciła już jednorazowe odszkodowanie, a 53 z nich było nadal zamieszkałe (75,7%)**<sup>109</sup>. Na terenie Bytomia nadal stało zaś 28 budynków, za które kopalnia wypłaciła jednorazowe odszkodowanie w latach 60. ubiegłego wieku. Zauważono

<sup>107</sup> Raport ten dostępny jest na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,3696,vp,4712.pdf>, dostęp: dnia 12 października 2018 r.

<sup>108</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, s. 15.

<sup>109</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, s. 16.

nawet, że po powodzi w 2010 r. dwóch właścicieli, którzy otrzymali już wcześniej jednorazowe odszkodowanie, dlatego że na skutek eksploatacji ich budynki znalazły się na terenie bezodpływowym, otrzymało pomoc od gminy w łącznej wysokości 46 241,00 zł. Rozwiązanie takie wzbudza wątpliwości, gdyż jeżeli osoby takie otrzymały jednorazowe odszkodowanie, to nie powinny dostawać innych jeszcze odszkodowań, ponieważ stanowiłoby to niewspółmierne obciążenie dla gminy. Raport Najwyższej Izby Kontroli wymienia też przypadki, gdy budynki – za które zapłacono odszkodowanie i które powinny być rozebrane – pojawiły się w obrocie prawnym, w tym przypadek, gdy nabywca takiego domu wystąpił następnie do kopalni z roszczeniem o naprawienie szkody górniczej<sup>110</sup>.

Z badania aktowego wynika, że choć **do ugód o zapłatę jednorazowego odszkodowania kopalnie niejednokrotnie wprowadzały obowiązek wyburzenia budynku, za który zapłaciły jednorazowe odszkodowanie**, to jednak później **nie były w stanie go wyegzekwować**. Przedsiębiorstwa górnicze składały też wnioski do organów nadzoru budowlanego o nakazanie rozbiórki takich budynków, ale i to działanie okazywało się bezskutecznie. Przykładowo w raporcie Najwyższej Izby Kontroli zauważono, że na 26 budynków, w stosunku do których złożono wniosków o nakazanie rozbiórki, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Wodzisławiu Śląskim nakazał rozbiórkę tylko w jednym przypadku. Raport Najwyższej Izby Kontroli podaje większą liczbę takich sytuacji. Jedna z rad gmin podjęła nawet formalną uchwałę w proteście przeciwko zmuszaniu mieszkańców tej gminy do rozbiórki budynków, za które otrzymali oni już wcześniej jednorazowe odszkodowanie (sic!). Formą przymuszenia właścicieli budynków do ich rozbiórki były też **wnioski przedsiębiorstw górniczych o wpis w księdze wieczystej nieruchomości informacji o wypłacie jednorazowego odszkodowania**. Wnioski takie były jednak przez sądy oddalane<sup>111</sup>.

Opisywane problemy pojawiły się w kilku badanych sprawach. W czterech przypadkach stwierdzono wprost, że nie doszło do zawarcia ugody właśnie dlatego, że poszkodowany właściciel nie zgadzał się na zamieszczenie w ugodzie postanowień zobowiązujących go do dokonania rozbiórki budynku. Postanowienia te miały być zabezpieczone sankcją w postaci kary umownej, do której zapłaty byłby zobowiązany właściciel budynków na wypadek niedokonania rozbiórki w określonym terminie (por. np. sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 4/15; sprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 234/16 oraz o sygn. II C 812/15). Brak zgody przez przyszłego powoda na zawarcie takiej ugody był często następnie „wzajemnym zarzutem” zgłaszanym przez pozwanego względem roszczeń powoda.

Przykładowo także w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 38/13 pozwane przedsiębiorstwo górnicze na etapie przedsądowego postępowania ugodowego proponowało poszkodowanemu pełne odszkodowanie pod warunkiem, że powódka zobowiąże

<sup>110</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, s. 15–16.

<sup>111</sup> Raport Najwyższej Izby Kontroli, s. 15–18.

się do rozebrania budynków pod rygorem zapłaty kary umownej. Ponieważ do ugody nie doszło, poszkodowana wytoczyła powództwo o zapłatę. W toku procesu na zarzuty pozwanego dotyczące powiązania zapłaty odszkodowania z nakazem rozebrania budynku broniła się zarzutem, że ustawa nie przewiduje przymuszenia jej do rozbiórki, a takie żądanie narusza jej prawo własności. W uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie Sąd Okręgowy w Gliwicach podzielił jej stanowisko.

W wyrokach sądowych, w których zasądzone jednorazowe odszkodowanie, nie pojawiło się nigdy nałożenie na właściciela obowiązku dokonania rozbiórki budynku. Z sentencji żadnego z wyroków nie wynika też, że zasądzone odszkodowanie jest odszkodowaniem jednorazowym, czyli odszkodowaniem wypłacanym w sytuacji, gdy naprawa budynku jest technicznie niemożliwa lub ekonomicznie nieuzasadniona. Zasądzenie jednorazowego odszkodowania oznacza, że w przyszłości właściciel takiego budynku nie będzie już mógł występować względem przedsiębiorstwa górniczego z roszczeniami odszkodowawczymi (por. uwagi zawarte w uzasadnieniu wyroku w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 234/16). Tak istotny fakt prawny powinien wynikać wprost z sentencji wyroku, nie powinno się go natomiast ustalać na podstawie analizowania akt sprawy sądowej. W sentencji wyroku nie można bowiem szeroko opisywać, jakie skutki na przyszłość rodzi zasądzenie danej kwoty na rzecz powoda. Można natomiast w niej wskazać, że jest ono wypłacane tytułem jednorazowego odszkodowania za budynek mieszkalny, a także powinien być w niej dokonany dokładny opis nieruchomości, za którą zasądzone jest takie jednorazowe odszkodowanie.

W innym wypadku możliwe jest dochodzenie przez podmioty, którym wypłacono jednorazowe odszkodowanie, dalszych roszczeń za uszkodzenia nierozebranego wcześniej budynku (por. sprawę przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 18/15). Przykładem tego jest sytuacja faktyczny sprawy przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. I C 1612/13, w której poprzednicy prawni powódki otrzymali odszkodowanie za budynek, a następnie przez 39 lat – przed chwilą wytoczenia powództwa – zarówno poprzednicy powódki, jak i powódka korzystali z budynku na własne ryzyko i nie podejmowali jego rozbiórki.

Osobnym zagadnieniem jest doprowadzenie następnie do rozebrania budynku, za który wypłacono już jednorazowe odszkodowanie. Należy się zgodzić z poglądem, że obowiązujące prawo nie pozwala „przymusić” właściciela takiego budynku do dokonania jego rozbiórki. Przesłanki jej nakazania, którymi kieruje się nadzór budowlany, są zresztą inne niż przesłanki wypłaty jednorazowego odszkodowania. Przesłanką wypłaty jednorazowego odszkodowania może być bowiem przykładowo także nadmierna uciążliwość w użytkowaniu budynku, wynikająca z nadmiernego wychylenia. Jednak nadmierne wychylenie się budynku nie musi oznaczać automatycznie zagrożenia katastrofą budowlaną. Bez radykalnej zmiany przepisów w kierunku połączenia wypłaty jednorazowego odszkodowania z nałożeniem

na poszkodowanego obowiązku wyburzenia budynku sytuacja ta będzie wzbudzała zawsze liczne kontrowersje.

Stąd też przedsiębiorstwa prowadzące działalność górniczą starają się doprowadzić umownie do sytuacji, w której możliwa będzie w przyszłości rozbiórka budynku. Przykładem tego może być przedsądowa ugoda zawarta w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 9/14. W ugodzie określono termin rozbiórki budynków do dnia 21 grudnia 2020 r. W tym terminie albo powód miał sam doprowadzić do rozbiórki budynku za zwrotem jej kosztów, albo powinien zezwolić pozwanej na dokonanie rozbiórki. W ugodzie określono też zakaz zabudowywania nieruchomości przez czas eksploatacji górniczej (do 2050 r.).

Z problemami, jakie wynikają z braku dokonania rozbiórki budynków, za które wypłacono jednorazowe odszkodowanie, łączy się bezpośrednio obowiązek zapłaty przez przedsiębiorstwa górnicze odszkodowania za rozbiórkę budynku. Orzecznictwo w tym zakresie nie jest jednolite. Na przykład w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 11/13 sąd stanął na stanowisku, że **przedsiębiorca górniczy odpowiada tylko za szkody wyrządzone** już przez ruch jego zakładu, a przepisy Kodeksu cywilnego nie przewidują naprawy szkód przyszłych, poza ściśle określonymi wyjątkami. Podobnie przyjęto, choć bez szerszego uzasadnienia w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. XII Cgg 2/15<sup>112</sup>. W innych sprawach sąd dopuszczał zasądzenie odszkodowania za koszty rozbiórki, w sytuacji gdy poszkodowany uprawdopodobnił zamiar jej dokonania, na przykład przez uzyskanie przewidzianego prawem pozwolenia na rozbiórkę.

W jednej ze spraw roszczenie o zwrot kosztów rozbiórki zostało z kolei oddalone ze względu na objęcie go wcześniej ugodą przedsądową przez same strony sporu (sprawa przed Sądem Rejonowym w Rybniku o sygn. I Cgg 6/15).

W badanych sprawach można zauważyć odchodzenie od tej linii orzeczniczej i zasądzenia odszkodowania za rozbiórkę łącznie z jednorazowym odszkodowaniem, nawet bez formalnego „podziału” zasądzonej kwoty odszkodowania na te dwa tytuły. Przykładem tego stanowiska jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 stycznia 2017 r. w sprawie o sygn. V ACa 337/16, w którym sąd stwierdził, że **w sytuacji, gdy budynki nie nadają się do korzystania zgodnie z przeznaczeniem** (za czym ma przemawiać wcześniejsza wypłata za nie jednorazowego odszkodowania) **konieczna jest ich rozbiórka**. Ponieważ zaś uszkodzenie budynku pozostaje w adekwatnym związku z ruchem zakładu górniczego, a skutkiem uszkodzenia jest konieczność dokonania rozbiórki, powodowi przysługuje roszczenie odszkodowawcze obejmujące koszt rozbiórki, który musi zostać poniesiony przez pozwane przedsiębiorstwo prowadzące działalność górniczą. **Odszkodowanie powinno więc obejmować naprawienie całej szkody, w tym przyszłych kosztów rozbiórki**. Od powoda zaś, jako

<sup>112</sup> Przedmiotem sprawy było m.in. odszkodowanie za rozbiórkę budynku w kwocie 105 000 zł; wyrok ten został następnie zmieniony przez Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 10 stycznia 2017 r., V ACa 337/16, LEX nr 2201303 – por. uwagi dalej.

właściciela nieruchomości, nie można wymagać, by wbrew zasadom racjonalnego gospodarowania swoją nieruchomością utrzymywał na niej uszkodzone obiekty, nienadające się do remontu i użytkowania. Na uwagę zasługuje fakt, że pozwany nie zaprzeczał obowiązkowi poniesienia kosztów rozbiórki, chciał tylko zapłacić za rozbiórkę po jej wykonaniu. Zarzucał przede wszystkim to, że budynek jest nadal zamieszkiwany. W świetle ustaleń Najwyższej Izby Kontroli stanowisko pozwanego można uznać za racjonalne.

Podobnie w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 3/13 sąd przyznał powodce odszkodowanie pieniężne odpowiadające połowie kosztów rozbiórki budynku (uwzględnił w tym zakresie przyczynienie się poszkodowanego do dewastacji budynku). Pozwany podnosił zarzut, że żądanie powoda w zakresie kosztów rozbiórki jest przedwczesne, albowiem powód tych kosztów nie poniósł, co oznacza, iż nie poniósł tym samym szkody. W ustosunkowaniu się do tego zarzutu sąd podniósł, że powód już poniósł stratę w postaci zniszczenia budynku oraz koszty rozbiórki są nieuniknione w związku z tym, że użytkowanie budynku zagraża bezpieczeństwu. Biorąc jednak pod uwagę fakt nieponiesienia jeszcze tych kosztów przez powoda, sąd częściowo oddalił żądanie zasądzenia od przyznanej powodowi sumy odsetek, uznając w tym zakresie, że są one wymagalne dopiero od daty wyrokowania.

W niektórych sprawach żądanie zwrotu kosztów rozbiórki było uzależniane od uzyskania decyzji administracyjnej zezwalającej na taką rozbiórkę lub chociaż wszczęcia na skutek złożenia wniosku o pozwolenie na rozbiórkę postępowania administracyjnego w tym zakresie (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 18/15). Brak uzyskania takiego pozwolenia bywał decydujący dla oddalenia powództwa w tym zakresie (por. sprawę przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 11/13).

Interesujące były w tym zakresie były także rozważania zawarte w uzasadnieniu wyroku w sprawie przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. I Cgg 20/14. Zasadniczy spór między stronami sprowadzał się właśnie do kwestii objęcia odszkodowaniem kosztów rozbiórki budynku. Pozwana wskazywała, że byłaby skłonna uznać żądanie pozwu, gdyby powódka przedłożyła dokumenty świadczące o jej zamiarze dokonania rozbiórki budynku, w tym odpowiedniej decyzji administracyjnej. Skoro powódka takich dowodów nie dostarczyła, to zdaniem pozwanej istniała niepewność co do wykorzystania wypłaconych środków na cel w postaci rozbiórki. W ocenie sądu rozpatrującego sprawę wliczenie kosztów rozbiórki do odszkodowania nie następuje w sposób automatyczny, jednakże w okolicznościach tej sprawy takie wliczenie do odszkodowania kosztów rozbiórki było zasadne, gdyż szkoda górnicza zagrażała bezpieczeństwu użytkowników budynku. Zatem rozbiórka budynku (choć w sprawie brak było dowodu, że powódka zamierza jej dokonać) jest immanentnym elementem szkody poniesionej przez powódkę. Sąd stwierdził, że brak stosownej decyzji administracyjnej umożliwiającej rozbiórkę budynku nie pozbawia powództwa zasadności, skoro dowody zebrane w sprawie jednoznacznie wskazują na niemożność korzystania z budynku zgodnie z jego przeznaczeniem oraz na konieczność jego rozbiórki.



Dokonana analiza pozwala na zgłoszenie następujących wniosków o charakterze *de lege ferenda*. Wskazane jest ustawowe zdefiniowanie terminu „jednorazowe odszkodowanie” oraz połączenie wypłaty jednorazowego odszkodowania z obowiązkiem rozbiórki budynku. Do rozważenia jest również możliwość wyegzekwowania zobowiązania do rozbiórki budynku przez przedsiębiorcę prowadzącego działalność górniczą w trybie wniosku do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Zdjęcia nr 1 i nr 2<sup>113</sup>:



<sup>113</sup> Zdjęcia nr 1 i nr 2 pochodzą z opinii biegłego w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 858/15.





Dom mieszkalny, za który powódka otrzymała jednorazowe odszkodowanie. Powódka i jej rodzina nie zamierza wyprowadzić się z tego domu.

Poniżej opuszczony dom mieszkalny, za który właściciel otrzymał jednorazowe odszkodowanie już kilkanaście lat temu.

Zdjęcie nr 3<sup>114</sup>:



---

<sup>114</sup> Zdjęcie nr 3 wykonał autor na terenie Brzeszcz.

## XI. Problematyka planowania przestrzennego

W niniejszym opracowaniu należy również zwrócić uwagę na kwestie zmniejszenia skutków eksploatacji górniczej poprzez odpowiednie planowanie przestrzenne.

Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym<sup>115</sup> stanowi w art. 10 ust. 1 pkt 12, że występujące w gminie tereny górnicze należy obowiązkowo ująć w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Po podjęciu przez organ uchwałodawczy gminy uchwały o przystąpieniu do sporządzenia studium organ wykonawczy zobowiązany jest wystąpić do właściwego Okręgowego Urzędu Górniczego o uzgodnienie studium w zakresie zagospodarowania terenów górniczych.

Także projekt planu miejscowego<sup>116</sup> musi przedstawiać granice i sposoby zagospodarowania terenów górniczych. Po podjęciu przez organ uchwałodawczy gminy uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego, organ wykonawczy ponownie występuje do Okręgowego Urzędu Górniczego – tym razem o uzgodnienie projektu w zakresie zagospodarowania terenów górniczych.

Postanowienia dotyczące planowania przestrzennego zawiera również ustawa – Prawo geologiczne i górnicze. Zgodnie z tą ustawą i jej art. 7 podejmowanie i wykonywanie działalności w zakresie wydobywania kopalin jest dozwolone tylko wówczas, jeżeli nie narusza to przeznaczenia nieruchomości określonego w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a gdy taki plan nie został sporządzony, gdy nie narusza sposobu wykorzystywania nieruchomości ustalonego w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Niemożność wykorzystywania nieruchomości zgodnie z ich przeznaczeniem określonym w planie miejscowym albo w studium zobowiązuje organ koncesyjny do odmowy udzielenia koncesji.

Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. powtarza postanowienia ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie obowiązkowego ujmowania udokumentowanych złóż kopalin w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli organy gminy nie dopełnią tego obowiązku w terminie dwóch lat od zatwierdzenia

---

<sup>115</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1945.

<sup>116</sup> Wskazać należy, że „plan miejscowy” to określenie ustawowe używane zamiennie w tekście z „miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego”.



dokumentacji geologicznej złoża kopaliny przez organy administracji geologicznej, wojewoda zobowiązany jest wydać w tym przedmiocie zarządzenie zastępcze.

Z obu ustaw: o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r., wynika obowiązek sporządzenia planu miejscowego dla terenu górniczego. W granicach terenu górniczego określa się filary ochronne, w granicach których wydobycie jest zabronione lub dozwolone w sposób zapewniający należyłą ochronę powierzchni filarów, oraz tereny wyłączone z zabudowy i **tereny, na których zabudowa jest dozwolona tylko po spełnieniu odpowiednich wymagań. Te wymagania to zabezpieczenie obiektów budowlanych przed ujemnymi wpływami eksploatacji górniczej.** Zabezpieczenie obiektów wykonywane jest na koszt przedsiębiorcy – koncesjonariusza.

Pośrednio do tematu niniejszego opracowania odnosi się zagadnienie zabezpieczania obiektów budowlanych przed ujemnymi wpływami eksploatacji górniczej. Odpowiednie planowanie przestrzenne, czyli odpowiednie rozmieszczenie zabudowy na terenie górniczym, oraz odpowiednie zabezpieczenie obiektów budowlanych pod względem konstrukcyjnym, niewątpliwie minimalizuje bowiem szkodliwe oddziaływanie eksploatacji.

W aktach badanych spraw sądowych nie pojawia się w ogóle problem planowania przestrzennego. Nie można zatem wyciągnąć na podstawie przeprowadzonego badania żadnych wniosków odnośnie do efektywności przyjętych rozwiązań w zakresie planowania przestrzennego.

Przeprowadzone badanie daje natomiast duży ogłód na efektywność zabezpieczania budynków przed skutkami eksploatacji. Typowym uszkodzeniem budynku we wszystkich sprawach jest odspojenie od budynku schodów zewnętrznych, ganków, dobudówek oraz przełamanie budynku wielobryłowego. Budynki jednobryłowe, budowane na planie kwadratu, bez części zewnętrznych posadowionych w gruncie są o wiele bardziej odporne na deformacje terenu. Większość budynków, które były przedmiotem postępowań sądowych, była zabezpieczona przed wpływami eksploatacji. Projektanci nie uwzględniają, że budynki z „rozcłonkową bryłą”<sup>117</sup> są bardzo podatne na uszkodzenia wywoływane deformacjami terenu. Architektom pozostawia się zupełną swobodę twórczą w zakresie bryły budynku. Nie jest tematem tej pracy odpowiedź na pytanie, na ile obowiązujące przepisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Prawa geologicznego i górniczego z 2011 r. pozwalają na narzucanie rozwiązań architektonicznych na terenach górniczych. Postulat jednak jest oczywisty: architektura na terenach górniczych powinna być dostosowana do jak najlepszego znoszenia deformacji wynikającej z działalności górniczej. Pozwoli to ograniczyć koszty zabezpieczenia budynków przed przyszłą eksploatacją i koszty napraw po przejściu eksploatacji.

---

<sup>117</sup> Termin ten używany jest w architekturze. W praktyce oznacza on, że kształt budynku nie chroni go we właściwy sposób przed znoszeniem skutków deformacji.

Przy okazji należy zwrócić uwagę na art. 32 ust. 4 pkt 1 PGG 2011, który stanowi, że: „Koncesja na wydobywanie kopaliny ze złoża **może określać minimalny stopień wykorzystania zasobów złoża oraz przedsięwzięcia niezbędne w zakresie racjonalnej gospodarki złożem**”. Kluczowe w tym przepisie są słowa „może określać”, co oznacza, że koncesja nie musi określać minimalnego stopnia wykorzystania zasobów złoża. Tymczasem określenie minimalnego stopnia wykorzystania zasobów złoża oraz przedsięwzięć niezbędnych w zakresie racjonalnej gospodarki złożem zapobiega rabunkowej eksploatacji złóż. W przypadku kopalni węgla kamiennego ma zapobiegać temu, aby przedsiębiorca-koncesjonariusz nie ograniczył wydobycia tylko do kilku „najlepszych pokładów”. Postulować należy zmianę tego przepisu w kierunku wprowadzenia obowiązku określania w koncesji minimalnego stopnia wykorzystania złoża.





## **XII. Problematyka ponoszenia kosztów procesu i kosztów sądowych przez osoby dochodzące naprawienia szkody górniczej**

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na sytuacje obciążania powoda przegrzywającego proces kosztami zastępstwa procesowego na rzecz przedsiębiorstwa górniczego. Sądy nie zawsze uznają, że w tego typu sprawach powinien mieć zastosowanie przepis art. 102 k.p.c. Spośród badanych spraw powództwo zostało oddalone w 35 sprawach (26,5% spraw). Ponadto wskazać należy, że powództwo zostało uwzględnione w części (zazwyczaj niższej niż 80%) w 29 sprawach (21,9% spraw). W 28 z tych wszystkich 64 spraw zasądzono koszty procesu na rzecz przedsiębiorstwa górniczego w całości lub w części (43,7% spraw), w pozostałych 36 sprawach odstąpiono od zasądzania kosztów procesu na rzecz kopalni (56,3% spraw). Średnio koszty zasądzone od powoda wynosiły 4640,45 zł (mediana wynosiła zaś 3617 zł). Najwyższa kwota kosztów, jaka została zasądzona w pojedynczej sprawie, wynosiła 14 434 zł. Średnio sąd zasądzał 92,65% stawki urzędowej, choć zazwyczaj zasądzał od powoda stawkę urzędową kosztów zastępstwa procesowego w całości (w 23 sprawach – 82,1%), a w jednej sprawie zasądził jedynie 14% tej stawki.

W niewielu sprawach objętych badaniem zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego na rzecz przedsiębiorstwa górniczego można uznać w pełni za trafne. Ze względu na dużą wartość przedmiotu sporu minimalne koszty zastępstwa procesowego w sprawach o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej są bardzo wysokie. Każdorazowe obciążanie powoda takimi kosztami może być uznane za niesprawiedliwe. Czyni też często fikcją „zwolnienie [poszkodowanego] od ponoszenia kosztów sądowych”, które przewiduje ustawa. W świadomości przeciętnego poszkodowanego zwolnienie od kosztów sądowych oznacza zwolnienie go od jakichkolwiek kosztów związanych z procesem.

Ponadto obciążenie strony kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego stwarza barierę psychiczną do wniesienia środków odwoławczych. W ten sposób dochodzić może do pozbawienia strony prawa do rozpoznania sprawy w dwóch instancjach<sup>118</sup>. Dla zapewnienia ochrony konstytucyjnych praw i wolności obywatela nie wystarczy bowiem stworzenie uprawnień formalnych, lecz ochrona musi być realna i pozbawiona faktycznych barier. Taką

---

<sup>118</sup> Nie przesądza to jednak automatycznie o niekonstytucyjności tej regulacji w świetle art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

barierą faktyczną może być zaś obawa przed ponoszeniem znacznych kosztów w tego typu sprawach.

W tym miejscu można wskazać na kilka przykładów takich rozstrzygnięć.

W sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 859/15<sup>119</sup> powódka wniosła o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej przez zasądzenie na jej rzecz odszkodowania w kwocie 104 000 zł. Na etapie przedsądowego postępowania ugodowego pozwane przedsiębiorstwo górnicze zaproponowało jej zaspokojenie roszczeń przez zapłatę kwoty 24 000 zł. Po przeprowadzeniu postępowania i w oparciu o opinię biegłego do spraw budowlanych sąd zasądził na rzecz powódki 87 717 zł i oddalił powództwo w pozostałej części. Powódka nie cofnęła pozwu w części, mimo że nie wносиła zastrzeżeń do opinii biegłego, ze względu na treść art. 203 § 2 zd. 2 k.p.c.<sup>120</sup> oraz ze względu na fakt, że to strona pozwana kwestionowała zarówno opinię, jak i kwalifikacje biegłego<sup>121</sup>.

Sąd zasądził na rzecz powódki od pozwanej tylko część kosztów procesu: kwotę 1 756,60 zł (z 3600 zł) oraz obciążył ją częścią kosztów sądowych w kwocie 1 266,29 zł. Tym samym powódka, której roszczenie nie zostało zaspokojone jedynie w niecałych 16% otrzymała realnie tylko 13,6% poniesionych kosztów procesu.

Z kolei w sprawie przed Sądem Rejonowym Katowice-Wschód w Katowicach o sygn. I Cgg 14/14 powód wniósł o restytucję naturalną szkód wywołanych przez wstrząsy pochodzenia górniczego. Występowanie wstrząsów i uszkodzenie budynków powoda było niesporne. Jednak biegła stwierdziła brak związku przyczynowego pomiędzy wstrząsami a uszkodzeniami budynku poszkodowanego. Na tej podstawie powództwo oddalono, a od powoda (będącego emerytem) zasądzono na rzecz pozwanej 3617 zł kosztów zastępstwa procesowego. Następnie w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 1800 zł<sup>122</sup>.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie<sup>123</sup> oraz rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych<sup>124</sup> minimalne wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika uzależnione jest od wartości przedmiotu sporu. W sprawach o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego przeciętne wartości przedmiotu sporu są wysokie, stąd też najczęściej występujące minimalne wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika to 5400 zł (przy wartości sporu do 200 000 zł) i 10

<sup>119</sup> Przykład ten pochodzi ze zbiorów własnej praktyki autora opracowania.

<sup>120</sup> Zgodnie z tym przepisem: „Na żądanie pozwanego powód [po cofnięciu pozwu – dopisek J.J.] zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego”.

<sup>121</sup> Powódka zapewne spodziewała się, że sąd zarówno sąd pierwszej instancji, jak i sąd odwoławczy, dopuszczą opinię innego biegłego, a odszkodowanie przez niego wyliczone będzie wyższe niż wyliczone przez pierwszego biegłego.

<sup>122</sup> Łącznie więc powód (będący emerytem) został obciążony kosztami przekraczającymi kwotę 5400 zł.

<sup>123</sup> Dz.U. poz. 1800 ze zm.

<sup>124</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 265.

800 zł (przy wartości przedmiotu sporu powyżej 200 000 zł). W drugiej instancji kwoty te wynoszą odpowiednio 4050 zł i 8100 zł, o ile pozwanego reprezentuje ten sam pełnomocnik. Jeżeli pełnomocnik jest inny, minimalne koszty zastępstwa procesowego są takie same jak w pierwszej instancji. Należy uwzględnić, że niektóre sprawy rozstrzygane są na rzecz powoda dopiero w wyższych instancjach. Zazwyczaj są to sprawy skomplikowane, w których wynik procesu jest niepewny. Realne zagrożenie ponoszenia kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego w wielu przypadkach powstrzymuje powodów przed wniesieniem środka odwoławczego i pozbawia ich faktycznie prawa do sądu.

Dlatego należy postulować *de lege ferenda* „odwrócenie” zasady zapisanej w art. 102 k.p.c. przez wprowadzenie przepisu o następującej treści: **W sprawach o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, zwrot kosztów zastępstwa procesowego może być zasądzony od powoda na rzecz pozwanego tylko w szczególnych przypadkach.** Ponieważ w przypadku szkód górniczych istnieje ustawowe zwolnienie poszkodowanych od kosztów sądowych, można argumentować, że te same racje przemawiają za możliwością obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego tylko w szczególnych przypadkach. Rozwiązanie takie może być uzasadnione ponadto faktem, że wyrządzenie szkody górniczej jest przypadkiem szkody legalnej, a więc w zasadzie państwo umożliwia jej legalne wyrządzenie, udzielając koncesji na prowadzenie działalności górniczej.

Z powyższym zagadnieniem bardzo blisko związane jest obciążanie powoda kosztami sądowymi w przypadku częściowego oddalenia powództwa. Artykuł 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych<sup>125</sup> stanowi:

1. Kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić [...] sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.
2. Koszty nieobciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz 1) strony, której czynność spowodowała ich powstanie [...].

W oparciu o ten przepis sąd może – w przypadku częściowego oddalenia powództwa – obciążyć powoda kosztami sądowymi proporcjonalnie do wyniku sprawy oraz znieść koszty zastępstwa procesowego między stronami. Wówczas roszczenie powoda pomniejszone jest o koszty sądowe, którymi go obciążono. Dodatkowo powód nie otrzymuje zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego. Sytuacja taka nie powinna mieć miejsca w sprawach o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej, gdyż zazwyczaj dokładne oszacowanie wysokości roszczenia przez powoda nie jest w nich możliwe. Do ustalenia sposobu naprawy i kosztu tej naprawy konieczne są wiadomości specjalne, których powód nie posiada. Zlecenie zaś wyliczenia należnego odszkodowania biegłemu na etapie przedsądowym pociąga

<sup>125</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 300 ze zm.

za sobą duże koszty, na których poniesienie nie stać każdego poszkodowanego. Ponadto wątpliwe jest też to, czy koszt sporządzenia takiej opinii może być uznany za szkodę wynikającą z działalności górniczej. W sprawach objętych badaniem w toku postępowania (zazwyczaj przed dopuszczeniem pierwszego dowodu z opinii biegłego) opinię prywatną powód przedłożył w 23 sprawach (17,4% spraw), a pozwany w 25 sprawach (18,9% spraw). Zarówno powód, jak i pozwany przedłożyli takie opinie w kolejnych 23 sprawach (17,4% spraw). Natomiast problem zwrotu kosztów takiej opinii prywatnej był rozważany szerzej jedynie w dwóch sprawach i był generalnie rozstrzygany niejednolicie. Przyznano go tylko w jednej sprawie (sprawa przed Sądem Okręgowym w Gliwicach o sygn. II Cgg 2/16). Za dominujące można jednak uznać stanowisko wyrażone w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 81/16, w którym sąd orzekający w uzasadnieniu wyroku szerzej rozważył to, czy w zakresie szkody poniesionej przez poszkodowanego mieści się koszt sporządzenia opinii prywatnej przez powoda na potrzeby stwierdzenia i oszacowania szkody. Sąd stwierdził, że w sprawach dotyczących szkód górniczych **występowanie z własną, prywatną opinią jest czynione na koszt i ryzyko powoda**. Zdaniem sądu, analiza ta w żaden sposób nie jest przydatna na etapie postępowania sądowego, gdzie sąd ma obowiązek sporządzić dowód z opinii biegłego powołanego przez sąd.

Oczywista niemożność oszacowania przez powoda wartości roszczenia powinna skłaniać sąd do zastosowania art. 100 k.p.c. w każdym przypadku częściowego oddalenia powództwa. Zgodnie z tym przepisem sąd może obciążyć całym kosztami sądowymi pozwanego przedsiębiorcę górniczego w sytuacji częściowego oddalenia powództwa, oraz zasądzić od niego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego. Nie jest to jednak regułą w postępowaniach sądowych dotyczących szkód górniczych, dlatego należy postulować zapisanie w ustawie zasady, że **strona dochodząca naprawienia szkody górniczej, w przypadku częściowego oddalenia powództwa nie jest obciążana co do zasady kosztami sądowymi, a koszty zastępstwa procesowego między stronami mogą być zniesione tylko w szczególnych sytuacjach**.

Jako przykład takiego rozstrzygnięcia wyrażonego już *de lege lata* należy wskazać na uzasadnienie wyroku w sprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach o sygn. II C 710/15, w którym sąd podkreślił, że sprawy o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego są bardzo specyficzne i ich rozstrzygnięcie na ogół zależy od ustalenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych. W związku z powyższym, powodowie w sprawie, wytaczając powództwo (zwłaszcza poparte opinią prywatną w postaci kosztorysu prac naprawczych), mieli prawo być przekonani o słuszności swojego roszczenia. Jeśli doszło następnie do cofnięcia pozwu w części po zapoznaniu się z opinią biegłego, to można uznać za uzasadnione odstępianie od obciążania powodów kosztami.

### XIII. Podsumowanie i uwagi *de lege ferenda*

Przeprowadzone badanie ujawniło wiele różnorodnych problemów, w pierwszej kolejności związanych z dochodzeniem odszkodowania za szkody wywołane ruchem zakładu górniczego.

Na pierwszy plan wybijają się pozorne **trudności dowodowe i faktyczna nierówność stron procesu**. Trudności dowodowe wynikają przede wszystkim z tego, że sądy oddają osąd sprawy w ręce biegłych i same nie stosują w procesie ani domniemań faktycznych, ani dowodu *prima facie*. Faktyczna nierówność stron wynika zarówno z różnicy potencjału ekonomicznego, jak i różnicy w zakresie wiedzy pomiędzy przedsiębiorcą prowadzącym działalność górniczą a poszkodowaną osobą fizyczną. Ponadto za wadliwą może być też uznana praktyka działania sądów polegająca na **oddalaniu wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego** (por. rozdział IX pkt 2 opracowania), co prowadzi w konsekwencji do przegrania przez powoda procesu w całości lub w części i z czym wiąże się też ryzyko obciążenia go kosztami procesu.

W drugiej kolejności należy zwrócić uwagę na skutki społeczne, a także skutki dla przyszłych procesów sądowych<sup>126</sup>, które wynikają z przyjęcia, że poszkodowanemu przysługuje swobodny wybór sposobu naprawienia szkody.

W trzeciej kolejności należy dostrzec rolę planowania przestrzennego w minimalizowaniu negatywnych skutków eksploatacji górniczej, a także problem ochrony gruntów rolnych i leśnych oraz eksploatowanych złóż.

Niezwykle istotne są też w praktyce problemy związane z przedawnianiem się roszczeń o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej. Bezpodstawne stosowanie do roszczenia o naprawienie szkody górniczej przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych z jednoczesnym wprowadzeniem pojęcia wymagalności roszczenia o naprawienie szkody górniczej powoduje chaos terminologiczny<sup>127</sup>. To ostatnie dotyczy zwłaszcza specy-

---

<sup>126</sup> Jak zaznaczono we wprowadzeniu, wydobywanie węgla kamiennego odbywa się kolejno w coraz to niższych pokładach. Dlatego co kilka, kilkanaście bądź nawet kilkadziesiąt lat nieruchomość narażona jest na nowe deformacje terenu. Do tego dochodzą oddziaływania dynamiczne eksploatacji. Tak więc dany budynek narażony jest na szkody górnicze wielokrotnie. Dlatego przy kolejnym zgłoszeniu szkody może się pojawić zarzut niewykonania naprawy lub niewłaściwego wykonania naprawy (gdyby naprawa była wykonana lub była właściwie wykonana, nie doszłoby do szkody bądź szkoda byłaby mniejsza).

<sup>127</sup> Roszczenie wynikające z czynu niedozwolonego staje się wymagalne po dokonaniu wezwania do naprawienia szkody. Natomiast na gruncie szkód górniczych wymagalność roszczenia powstaje zazwyczaj



ficznego rozumienia przez sądy pojęcia szkody ciągłej, odnoszenia tego pojęcia w większości wypadków tylko do szkody polegającej na pochyleniu budynku, a także braku rozróżnienia pomiędzy szkodą ciągłą, czynem ciągłym i szkodą dynamiczną. Za kontrowersyjne może być też uznawanie przez sądy, że czyn ciągły (nazywany szkodą ciągłą) może mieć tylko przebieg liniowy („ciągły” *sensu stricto*).

Ze względu na charakter podsumowania w tym miejscu należy ponownie zebrać **postulaty de lege ferenda** zawarte w opracowaniu.

1. Postulować należy doprecyzowanie art. 146 ust. 3 PGG 2011 i rozszerzenie jego zakresu przedmiotowego w kierunku jednoznacznego określenia, że **domniemywa się odpowiedzialność** przedsiębiorcy za powstałe na **nieruchomości szkody** (doprecyzowanie hipotezy przepisu), **jeżeli pozostaje ona w zasięgu wpływów eksploatacji, zarówno statycznych, jak i dynamicznych** (doprecyzowanie zakresu przedmiotowego przepisu). Przedsiębiorca mógłby się jednak zwolnić z odpowiedzialności za naprawienie szkody, gdy wykaże, że szkodę spowodowała osoba trzecia bądź inny czynnik wewnętrzny.
2. Rozważyć należy wprowadzenie uregulowania ustawowego, które będzie zobowiązywało zakład górniczy **do dokonania oględzin nieruchomości przed udzieleniem odpowiedzi na zgłoszenie szkody**. Uzasadnione jest to praktyką zakładów górniczych, które niejednokrotnie odmawiają naprawienia szkody bez dokonania oględzin i bez szczegółowego odniesienia się do zgłoszonych uszkodzeń. Opierają się wtedy na własnych generalnych ekspertyzach dotyczących tego, jakie skutki może wywrzeć na zabudowę prowadzona przez nich eksploatacja<sup>128</sup>. Przedsiębiorca, ze względu na posiadane służby, jest jednak w stanie ocenić zasadność roszczeń właścicieli, co powinno się dokonywać wyłącznie na podstawie dokonanej na miejscu rozeznania.
3. Postulować można też zapisanie w ustawie, że poszkodowany może ubiegać się o naprawienie szkody, gdy powstałe uszkodzenia czynią użytkowanie budynku niemożliwym lub nadmiernie uciążliwym bądź zagrażają życiu lub zdrowiu. Tym samym ukształtowane w orzecznictwie pojęcie „wymagalność roszczenia o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego” zostanie zdefiniowane w ustawie.
4. Dla usunięcia wątpliwości, czy poszkodowanemu przysługuje wybór sposobu naprawienia szkody, należy postulować przereformowanie art. 147 PGG 2011 i jednoznaczne wskazanie, że podstawowym sposobem naprawienia szkody górniczej jest **restytucja naturalna w formach w ustawie przewidzianych** oraz, że można odstąpić od

z chwilą zaistnienia okoliczności obiektywnych, tj. niezależnych od woli stron.

<sup>128</sup> Problem braku oględzin ujawnił się szczególnie mocno w omawianej już sprawie I Cgg 14/14 Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach. Do akt tej sprawy dołączone jest (skierowane do szerokiego kręgu odbiorców i ogólnie dostępne) pismo Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach L.dz.KAT/5130/0025/11/01166/D z dnia 4 lutego 2011 r., w którym OUG zwraca się do zarządu ówczesnej Kompani Węglowej SA w Katowicach, do której należała KWK Piast w Bieruniu, z jednoznacznym zaleceniem, że nie może załatwiać odmownie wniosków o naprawienia szkody w oparciu o opracowanie Instytutu Techniki Budownictwa w Warszawie bez rozeznania „na miejscu” stanu danego obiektu.



restytucji naturalnej budynku na rzecz jednorazowego odszkodowania pieniężnego wtedy, gdy jest ona ekonomicznie nieopłacalna. Konieczne jest też powiązanie wypłaty jednorazowego odszkodowania pieniężnego z obowiązkowym wyburzeniem budynku i jednoczesnym zobowiązaniem organów nadzoru budowlanego do egzekwowania rozbiórki. Przepisy ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane<sup>129</sup> również należy uzupełnić o przypadek obowiązkowego nakazania rozbiórki budynku, za który wypłacono jednorazowe odszkodowanie pieniężne na podstawie ustawy – Prawo geologiczne i górnicze<sup>130</sup>.

5. Ze względu na interes poszkodowanych, którzy niejednokrotnie mają negatywne doświadczenia związane z usuwaniem szkód przez wykonawców zatrudnianych przez przedsiębiorców górniczych, należy „odwrócić” zasadę zapisaną w art. 147 ust. 3 PGG 2011 i wskazać, że **na wniosek poszkodowanego, może on sam przywrócić stan poprzedni w zamian za zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej przed przedsiębiorcą górniczego**. Przywrócenie stanu poprzedniego powinno się odbywać według projektu technicznego zaaprobowanego przez przedsiębiorcę i pod jego nadzorem.
6. Dla zapewnienia pełnej ochrony gruntów rolnych i leśnych należy postulować, aby odstąpienie od pełnej rekultywacji tych gruntów był możliwe tylko za zgodą właściwego wojewody (ewentualnie innego organu) oraz na warunkach przez niego określonych.
7. Jedynie na marginesie można wskazać, że dla zapewnienia pełnej ochrony złóż przez rabunkową eksploatacją postulować należy zmianę art. 32 ust. 4 PGG 2011 przez zastąpienie słów „może określać” słowem „określa”.
8. W zakresie przepisów dotyczących planowania przestrzennego należy postulować, aby wymagania dotyczące warunków zabudowy na terenach górniczych rozszerzyć na architekturę budynków, w tym zabronić wznoszenia budynków o rozczłonkowanej bryle. Jednocześnie należy rozszerzyć te wymagania na cały obszar rozpoznanego złoża<sup>131</sup>. Wprowadzenie wymagań w zakresie architektury (bryły) budynku nie pociąga za sobą żadnych kosztów społecznych. Natomiast koszty zabezpieczenia konstrukcji budynków poza terenem górniczym musiałyby pokryć tymczasowo Skarb Państwa<sup>132</sup>.

<sup>129</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1202 ze zm.

<sup>130</sup> Przykładowo może być to dodane do Prawa budowlanego jako np. przepis wskazujący, że rozbiórka budynku następuje także w wypadku, w którym za budynek ten przedsiębiorstwo górnicze zapłaciło odszkodowanie na podstawie przepisów Prawa geologicznego i górniczego.

<sup>131</sup> W obecnym stanie prawnym wymagania w zakresie zabezpieczenia budynków przed przyszłymi wpływami eksploatacji mogą być wprowadzane tylko na obszarze terenu górniczego, który jest wyznaczony w koncesji. Jeżeli koncesja dotyczy części złoża, to zabezpieczenia także mogą dotyczyć tylko części złoża. Po udzieleniu nowej koncesji na eksploatację dalszej części złoża dochodzi do sytuacji, że istniejąca zabudowa nie jest w ogóle zabezpieczona przed wpływami eksploatacji.

<sup>132</sup> Koszty zabezpieczenia budynków przed wpływami eksploatacji w granicach obszaru górniczego ponosi przedsiębiorca-koncesjonariusz. Sformułowanie „poza terenem górniczym” oznacza na tej części rozpoznanego złoża, na którą nie udzielono jeszcze koncesji.

9. Ponieważ powód nie ma, w przeciwieństwie do przedsiębiorcy górniczego, wiedzy koniecznej do rzeczowego ustosunkowania się do opinii biegłego, postulować należy określenie w ustawie, że wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego może być oddalony tylko wtedy, gdy okoliczności, na które dowód jest powołany, są zdaniem sądu wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniami strony powołującej dowód.
10. Dla zrównania faktycznej pozycji stron procesu postuluje się dodanie do ustawy Prawo geologiczne i górnicze z 2011 r. przepisów **określających zasady ponoszenia kosztów procesu**. Po pierwsze, strona dochodząca naprawienia szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, w przypadku częściowego oddalenia powództwa, nie powinna być obciążana co do zasady kosztami sądowymi i nie powinno się od niej zasądzać zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego. Po drugie, od strony tej, w przypadku odrzucenia pozwu bądź oddalenia powództwa w całości, można zasądzić koszty procesu na rzecz pozwanego tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Być może koszty zastępstwa procesowego w sprawach o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego powinny być też bardziej związane z wartością zasądzanego odszkodowania bez względu na wartość przedmiotu sporu (kwestia ta może być niewątpliwie uznana za dyskusyjną).
11. Na koniec w świetle czynionych w opracowaniu analiz rozważyć należy wprowadzenie rozwiązań, które mogłyby prowadzić do niedopuszczenia przedawnienia się roszczeń powodów, na skutek przedłużania przez przedsiębiorcę prowadzącego działalność górniczą postępowań wyjaśniających po zgłoszeniu mu przez poszkodowanego konieczności naprawienia szkody wynikającej z działalności górniczej. Ustawodawca powinien zwłaszcza ponownie określić, który moment jest właściwy dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z działalności górniczej<sup>133</sup>.

W celu wypełnienia powyższego postulatu należy zaproponować na wstępie dodanie do ustawy przepisów dotyczących przedsądowego postępowania ugodowego oraz określić skutki prawne czynności podejmowanych w tym postępowaniu przez poszkodowanego i przez przedsiębiorcę.

Postulować można też zwłaszcza, aby zgłoszenie przez poszkodowanego przedsiębiorcy górniczemu szkody przerywało bieg przedawnienia. Termin przedawnienia powinien biec na nowo od otrzymania przez poszkodowanego pisemnej odpowiedzi przedsiębiorcy górniczego podpisanej przez osoby upoważnione do składania oświadczeń (ze wskazaniem podstawy upoważnienia). Do takiej pisemnej odpowiedzi powinien być załączony protokół oględzin, w którym opisane zostaną wszystkie zgłoszone przez poszkodowanego uszkodzenia oraz

---

<sup>133</sup> Por. jeszcze uwagi, które zgłaszał R. Mikosz – R. Mikosz, *Odpowiedzialność...*, s. 245.

podana zostanie przyczyna odmowy uznania poszczególnych grup uszkodzeń za szkodę wynikającą z działalności górniczej ze szczegółowym wskazaniem, jakie czynniki wewnętrzne lub zewnętrzne wyrządziły szkodę. Taka pisemna odpowiedź powinna ponadto zawierać pouczenie o możliwości wystąpienia na drogę sądową, o właściwym w danej sytuacji sądzie, do którego można skierować pozew o naprawienie szkody oraz o ustawowym zwolnieniu powoda od opłat sądowych w takich sprawach.

W odniesieniu do sytuacji, do których nie znajdzie zastosowania zaprezentowane powyżej rozwiązanie, należy przyjąć, że oddalenie powództwa z powodu przedawnienia roszczenia możliwe jest tylko w przypadkach szczególnych<sup>134</sup>, gdy:

- przyczyną braku naprawienia szkody w majątku poszkodowanego będzie brak jego zgody na proponowaną mu naprawę nieruchomości;
- przedsiębiorstwo górnicze odmówiło pisemnie naprawienia szkody powstałej w majątku poszkodowanego oraz pouczyło poszkodowanego w sposób jasny i wyczerpujący o możliwości dochodzenia roszczenia na drodze sądowej;
- od czasu zgłoszenia szkody przedsiębiorstwu górniczemu minęło więcej niż pięć lat.

Ta ostatnia regulacja mogłaby również służyć jako przepis przejściowy. Z nowego uregulowania nie powinny bowiem móc skorzystać osoby, które wcześniej niż właśnie pięć lat przed wejściem nowych przepisów w życie otrzymały od kopalni odmowę naprawienia szkody i nie wystąpiły następnie na drogę sądową. Dla takich osób – niejako z mocą wsteczną – mogłaby więc wówczas działać zasada, że zgłoszenie przez nie roszczenia przerywa bieg przedawnienia. Nie powinno się też otwierać drogi sądowej dla osób, które w przeszłości w ogóle nie zgłosiły kopalni szkody albo otrzymały odmowę naprawienia szkody i przez pięć lat nie wystąpiły do sądu.

---

<sup>134</sup> Każda z tych przesłanek powinna być niezależna od siebie i nie muszą być one stąd spełnione łącznie.



## Literatura

- Czachórski W., Brzozowski A., Safjan M., Skowrońska-Bocian E., *Zobowiązania – zarys wykładu*, Warszawa 2009.
- Dybowski T., w: *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981.
- Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014.
- Kaliński M., w: *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014.
- Kaliński M., w: A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2016.
- Kazimierczyk M., *Parametry wstrząsów górniczych, a szkody górnicze w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym (LGOM-ie)*, w: *Warsztaty 2003 z cyklu „Zagrożenia naturalne w górnictwie”*, Polska Akademia Nauk 2003.
- Lipiński A., *Prawo geologiczne i górnicze (skrypt dla studentów IV roku prawa)*, Katowice 1996.
- Lipiński A., Mikosz R., *Komentarz do ustawy prawo geologiczne i górnicze*, Warszawa 1995;
- Mikosz R., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Kraków 2006.
- Pietrzykowski K., w: *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1-449<sup>11</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2012;
- Płodowski T., *Prawo górnicze*, Warszawa 1982.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2016.
- Siedlecki W., w: *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. Z. Resich, W. Siedlecki, Warszawa 1969.
- Sobolewski P., *Zasada jedności szkody*, „*Studia Iuridica*” 2007, nr XLVII.
- Szpunar A., *Odszkodowanie za szkodę majątkową. Szkoda na mieniu i osobie*, Bydgoszcz 1998.
- Szpunar A., *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975.
- Śmieja A., w: *System Prawa Prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2014;
- Tyburek M., w: *Prawo geologiczne i górnicze. Komentarz*, red. B. Rakoczy, Warszawa 2015;
- Tyburek M., *Odpowiedzialność za szkody związane z ruchem zakładu górniczego – wybrane problemy*, w: *Wybrane problemy prawa geologicznego i górniczego*, red. B. Rakoczy, Warszawa 2016;
- Warkań W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.





## Wykaz analizowanych spraw

### Sąd Rejonowy w Wieliczce

1. I Cgg 212/08

### Sąd Rejonowy w Tychach

2. I Cgg 2/15
3. I Cgg 1/14

### Sąd Rejonowy w Bytomiu

4. I Cgg 3/14
5. I Cgg 4/14
6. I Cgg 5/14
7. I Cgg 9/14

### Sąd Okręgowy w Koninie

8. I Cgg 7/13
9. I Cgg 6/12

### Sąd Okręgowy w Krakowie, I Wydział Cywilny

10. I Cgg 2/11

### Sąd Rejonowy w Mysłowicach

11. I Cgg 1/15
12. I Cgg 2/15
13. I Cgg 3/15
14. I Cgg 4/15

### Sąd Okręgowy w Katowicach

15. II C 4/16
16. II C 51/16

17. II C 52/16
18. II C 81/16
19. II C 212/16
20. II C 234/16
21. II C 240/16
22. II C 265/16
23. II C 282/16
24. II C 377/16
25. II C 397/16
26. II C 85/15
27. II C 287/15
28. II C 305/15
29. II C 383/15
30. II C 413/15
31. II C 523/15
32. II C 657/15
33. II C 707/15
34. II C 710/15
35. II C 711/15
36. II C 798/15
37. II C 807/15
38. II C 812/15
39. II C 845/15
40. II C 850/15
41. II C 856/15
42. II C 857/15
43. II C 867/15
44. II C 912/15
45. II C 915/15
46. II C 921/15

- 47. II C 215/14
- 48. II C 256/14
- 49. II C 260/14
- 50. II C 298/14
- 51. II C 321/14
- 52. II C 701/14
- 53. II C 802/14
- 54. II C 832/14
- 55. II C 10/13
- 56. II C 256/13
- 57. II C 661/13
- 58. II C 689/13
- 59. II C 798/13
- 60. II C 449/12
- 61. II C 503/12 (plus sprawa o sygn. II C 532/12)
- 62. II C 535/12

**Sąd Rejonowy w Bełchatowie**

- 63. I Cgg 1/16

**Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej**

- 64. I Cgg 2/15
- 65. I Cgg 1/14
- 66. I Cgg 4/13

**Sąd Rejonowy w Gliwicach**

- 67. I Cgg 1/14

**Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim**

- 68. I Cgg 3/15 (plus załączona do niego sprawa o sygn. I Co 2047/13)
- 69. I Cgg 6/15
- 70. I Cgg 13/15
- 71. I Cgg 3/14
- 72. I Cgg 6/14
- 73. I Cgg 12/14

**Sąd Okręgowy w Lublinie,**

**I Wydział Cywilny**

- 74. I C 913/03

**Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju**

- 75. I Cgg 2/14
- 76. I Cgg 3/14
- 77. I Cgg 4/14
- 78. I Cgg 7/14
- 79. I Cgg 10/14
- 80. I Cgg 11/14
- 81. I Cgg 12/14
- 82. I Cgg 15/14

**Sąd Rejonowy w Mikołowie**

- 83. I C 654/14
- 84. I C 809/14

**Sąd Rejonowy Katowice-Zachód  
w Katowicach**

- 85. I Cgg 2/11 (plus połączona z nim sprawa o sygn. I Cgg 1/11)

**Sąd Rejonowy w Rybniku**

- 86. I Cgg 6/15
- 87. I Cgg 1/14
- 88. I Cgg 6/14
- 89. I C 1612/13
- 90. I Cgg 4/11

**Sąd Rejonowy Lublin-Wschód z siedzibą  
w Świdniku, I Wydział Cywilny**

- 91. I C 611/12

**Sąd Rejonowy Katowice-Wschód  
w Katowicach**

- 92. I Cgg 1/15
- 93. I Cgg 2/15

- 94. I Cgg 3/15
- 95. I Cgg 4/15
- 96. I Cgg 5/15
- 97. I Cgg 9/15
- 98. I Cgg 14/15
- 99. I Cgg18/15
- 100. I Cgg 26/15
- 101. I Cgg 29/15
- 102. I Cgg 32/15
- 103. I Cgg 11/14
- 104. I Cgg 14/14
- 105. I Cgg 26/14
- 106. I Cgg 30/14
- 107. I Cgg 35/13
- 108. I Cgg 44/13

**Sąd Okręgowy w Gliwicach**

- 109. II Cgg 2/16
- 110. I Cgg 1/15
- 111. II Cgg 2/15
- 112. II Cgg 4/15
- 113. II Cgg 6/15
- 114. II Cgg 7/15
- 115. II Cgg 13/15

- 116. II Cgg 14/15
- 117. II Cgg 18/15
- 118. XII Cgg 1/15
- 119. XII Cgg 2/15
- 120. II Cgg 1/14
- 121. II Cgg 2/14
- 122. II Cgg 4/14
- 123. II Cgg 8/14
- 124. II Cgg 9/14
- 125. I Cgg 11/14
- 126. I Cgg 19/14
- 127. I Cgg 20/14
- 128. II Cgg 24/14
- 129. II Cgg/32/14
- 130. I Cgg 3/13
- 131. I Cgg 6/13
- 132. I Cgg 11/13
- 133. II Cgg 23/13
- 134. II Cgg 38/13
- 135. II Cgg 39/13
- 136. I Cgg 17/12

**Sąd Rejonowy w Jaworznie**

- 137. I Cgg 1/14

